

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU

WIEŚCI



AKADEMICKIE

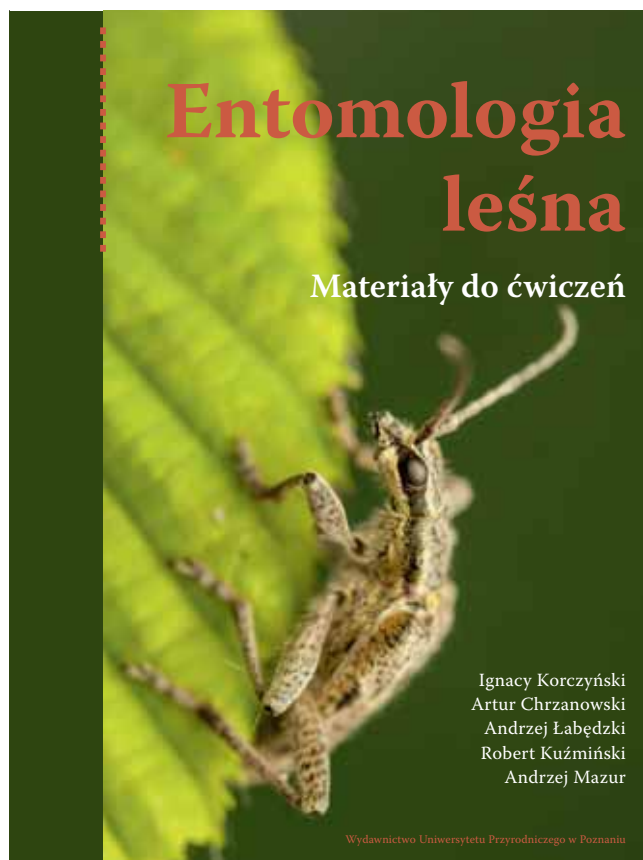


Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

MARZEC – KWIECIEŃ 2017
NR 3-4 (222-223)

ISSN 1429-3064

Nowości i zapowiedzi wydawnicze



WYBITNI GOŚCIE NASZEJ UCZELNI

- „... wszystko można zdobyć, jeśli ma się cel i wiarę w jego osiągnięcie...!”
(*Maria Siemionow, Ewa Strycka*) 2
- Dziewięćdziesiąte urodziny prof. dr. hab. Edwarda Kamińskiego. Spotkanie jubileuszowe na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu (*Renata Zawirska-Wojtasiak, Henryk Jeleń i inni*) 4
- BIOVENS. Różnorodność biologiczna w wielkich miastach, czyli jak urbanizacja wpływa na nasze otoczenie (*Piotr Tryjanowski, Anna Maria Kubicka, Patrycja Kwiatkowska*) 5
- Otwarcie sali im. prof. dr. hab. Zbigniewa Habera (*Piotr Urbański*) 6
- Kalendarium wydarzeń (*rzecznik prasowy UPP*) 7

STUDIA DOKTORANCKIE NA UNIwersYTECIE PRZYRODNICZYM W POZNANIU

- „*Gutta cavat lapidem et finis coronat opus*”. Mohamed El-Sherbiny – pierwszy uczestnik anglojęzycznych studiów doktoranckich (PULS PhD Studies) obronił dysertację doktorską (*Piotr Goliński*) 8
- Słów kilka o studiach trzeciego stopnia (*Zbigniew Broda*) 9
- Anglojęzyczne Studia Doktoranckie na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu (*Joanna Cybulska*) 10
- XX Międzynarodowa Konferencja Szparagowa (*Mikołaj Knaflowski, Anna Zaworska*) 11
- Dzień Współpracy na Wydziale Ekonomiczno-Społeczny (*działek i społeczność WE-S*) 13

WSPOMNIENIA

- Doktor inż. Józef Grodecki (*Zenon Piłarek*) 15

WIEŚCI Z TARGÓW GARDENIA 2017

- Kolejna odsłona „Miejskiej sztuki ogrodowej” (*Piotr Urbański*) 16
- Studenci Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu na targach Gardenia 2017 (*Luiza Dawidowicz*) 17

NOWOŚCI WYDAWNICZE

- O potrzebie przypominania naszych zmarłych Profesorów (*Jan Wiktor Tkaczyński*) 18
- Nutrigenomika przyszłością diety? Dzień Zdrowego Żywienia i badania nad metabolizmem (*Emilia Zawieja*) 20
- Spotkanie pełnomocników rektorów ds. osób niepełnosprawnych i pracowników służb BHP (*Maciej Sydor*) 22
- Zapowiedzi konferencji naukowych (*rzecznik prasowy UPP*) 22
- Statystyka nie taka straszna, jak ją malują! (*Łukasz Dylewski, Marcin Tobółka*) 23
- Sumatra – dzika wyspa pozbawiona trosk (*Mateusz Kęsy*) 23

WIEŚCI O NASZYM PATRONIE

- Tajemnica pewnego portretu, czyli pochwała korespondencji (*Monika Nagowska*) 26
- XIX Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności (*Joanna Teichert*) 28

GŁOS W NIEZAKOŃCZONEJ WCIĄŻ DYKUSJI

- Czy nie nadszedł już czas na ponowne wprowadzenie patrona Augusta Cieszkowskiego do nazwy naszego uniwersytetu? (*Andrzej Dubas*) 31
- Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma już 160 lat (*Szymon Paciorkowski*) 33

WIEŚCI Z DAWNYCH LAT

- Instruktorska Drużyna Akademicka „Rola” (*Franciszek Wyrwicki*) 35
- Geograficzne systemy informacyjne w badaniach przyrodniczych, czyli praktyczne umiejętności w wersji *open-source* w Instytucie Zoologii (*Jan M. Kaczmarek, Mikołaj Kaczmarski*) 36
- Leśne ścieżki nauki, czyli IV Ogólnopolska Konferencja „Przyroda – Las – Technologia” (*Krzysztof Turczański, Małgorzata Krokowska-Paluszak*) 37
- Uniwersytet Młodego Odkrywcę na Wydziale Technologii Drewna (*Edward Roszyk*) 38
- Przyrodniczy Uniwersytet Trzeciego Wieku (*Joanna Matuszak*) 39
- Sukces naszych leśników. Drugie miejsce drużynowe studentów Wydziału Leśnego na Forestry Versatility w Brnie (*Agnieszka Urbaniak*) 40
- Dziewiętnasty Bal Technologa Żywności (*Magdalena Człapka-Matyasik*) 41
- Piąty Bal Przyrodnika (*Luiza Dawidowicz*) 41
- Koncert charytatywny Sekcji Muzycznej Koła Leśników (*Adam Milczarek*) 42
- Pożegnania i powitania (*Zuzanna Nowicka*) 42
- Kredki zamiast kwiatów (*Jolanta Węgiel*) 43

WIEŚCI Z CENTRUM KULTURY FIZYCZNEJ

- Sukcesy naszych sportowców (*Karolina Dopierała*) 44

WIEŚCI Z KOŁA PTTK

- Już wiosna, jedziemy więc w nieznanne (*Jerzy Świigoń*) 46

WIEŚCI AKADEMICKIE

dwumiesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Krzysztof Szoszkiewicz
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Członkowie Rady Programowej:

Dorota Śwędryńska
Dorota Wrońska-Pilarek
Paweł Maćkowiak
Edward Roszyk
Hanna Piekarska-Boniecka
Dorota Piasecka-Kwiatkowska
Emilia Wytykowska-Sroka
Jakub Hadyński
Krzysztof Dudek
Emilia Zawieja

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosa 45
tel. 618 48 77 80
tel. kom. 502 198 246

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

SCRIPTOR s.c.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Korekta:

TEXTURA

Fotografie na okładce:

strona pierwsza i druga: Scriptor s.c.;
strona trzecia: Jerzy Świigoń i Władysław Kusiak;
strona czwarta: Biuro Rektora UPP

Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nadesłanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Za treść merytoryczną artykułów odpowiadają autorzy.



Fot. Krystyna Madejska-Pawlak

„...wszystko można zdobyć, jeśli ma się cel i wiarę w jego osiągnięcie...!”

Rozmowa z prof. Marią Siemionow z University of Illinois at Chicago

– Ewa Strycka: Co sprowadza panią profesor w mury Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu?

– Maria Siemionow: Już od wielu lat mam stały kontakt z moją *Alma Mater* – Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu, a moje zainteresowanie tym, co się dzieje na Uniwersytecie Przyrodniczym, wynika z badań nad różnymi terapiami komórek macierzystych. Na UPP takich badań prowadzi się wiele. Jest to bardzo ciekawy dział inżynierii medycznej, zajmuje się nią np. prof. Słomski: jego Katedra jest jedyną jednostką w Poznaniu, gdzie bardzo intensywnie rozwija się te technologie. Podobne badania prowadzę w moim laboratorium.

– Czyli będzie jakaś ściślejsza współpraca między panią a naszą uczelnią?

– Po dzisiejszym spotkaniu z panem rektorem wydaje się, że będzie możliwość podjęcia współpracy w ramach grantów czy wzajemnej wymiany młodych pracowników. Jestem nie tylko chirurgiem, ale i naukowcem, mam więc nadzieję, że współpraca między nami będzie możliwa, biorąc pod uwagę to, że na waszej uczelni działa zespół pracowników interesujących się podobnymi zagadnieniami: dziedziną medycyny regeneracyjnej, terapii komórkowych czy badań nad nowymi lekami, które w przyszłości zostaną wprowadzone do medycyny regeneracyjnej.

– Podążając za tym wątkiem, zapytam, czy bardziej się pani czuje chirurgiem, tym, kto operuje, czy badaczem naukowym?

– Oba te określenia dotyczą mnie w jednakowym stopniu, żadne z nich nie dominuje. Większość moich badań naukowych jest inspirowana pracą kliniczną, jako chirurga, lekarza obserwującego wielu pacjentów z różnymi problemami, nie tylko chirurgicznymi, i to właśnie powoduje, że w trakcie zabiegów operacyjnych rodzą się nowe idee naukowe, kiedy widać, gdzie jest ta pustka, czego tu jeszcze potrzeba, tak jak np. w transplantologii. Dziś, kiedy pacjent ma przeszczep serca, wątroby czy nerki albo transplantację twarzy – to do końca życia musi przyjmować leki przeciwko odrzutowi, czyli leki immunosupresyjne. Moje zainteresowania i badania naukowe dotyczą m.in. nowych terapii, które nie będą wymagały podawania do końca życia tych leków. I tak potrzeba kliniczna została przełożona na badania naukowe.

– Cofnijmy się teraz na chwilę w czasie. Gdy kończyła pani szkołę średnią i wybierała przyszły kierunek studiów, czy od samego początku była to medycyna, czy może konkurowały z nią jakieś inne zainteresowania?

– Nie, medycyna była dla mnie zawsze najważniejsza ze względu na to, że jestem humanistką, interesuję się człowiekiem, a medycyna jest najlepszą dziedziną, w której można się spełnić, bo z jednej strony, można pomagać drugiemu człowiekowi, a z drugiej, prowadzić badania naukowe. Poza tym w ten sposób można pomagać potrzebującym podczas misji, kiedy leczy się ludzi w krajach niemających dobrze wykwalifikowanej opieki medycznej.

Maria Siemionow – wybitna polska chirurg i transplantolog, na stałe mieszkająca w USA. Ukończyła Akademię Medyczną w Poznaniu (1974). Obecnie jest pracownikiem naukowym University of Illinois at Chicago, dyrektorem w laboratorium mikrochirurgii na Wydziale Ortopedii, gdzie pracuje już od czterech lat. Wcześniej przez ponad 19 lat pracowała w Cleveland Clinic w Cleveland Ohio i to tam właśnie w 2008 r. jako lider zespołu przeprowadziła pierwszy w Stanach Zjednoczonych prawie całkowity przeszczep twarzy u pacjentki.

– Rozumiem; w takim razie gdybym zadała pytanie: co skłoniło panią do wykonania przeszczepu twarzy: czy chęć rozwoju naukowego, chęć zgłębiania wiedzy czy chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi – to odpowiedź byłaby: i jedno, i drugie, i trzecie, prawda?

– Tak, zgadza się!

– Który etap pracy jest bardziej męczący: przygotowanie do operacji – poszukiwanie biorcy, dawcy i tak dalej, czy sama operacja?

– Sama operacja jest relatywnie krótka (pierwsza trwała 22 godziny, druga 26), ale to ma swój początek i koniec, natomiast logistyka przygotowania pacjenta, zorganizowanie zespołu – to jest na pewno dużo trudniejsze.

– Czytałam wywiad z panią profesor sprzed kilku lat, w którym padła teza, że w Polsce są świetni fachowcy, jest ich wielu i można by w naszym kraju przeprowadzać takie operacje, jakie pani przeprowadziła, ale lekarze ci funkcjonują w bardzo dużym rozproszeniu i trudno by było zorganizować dobry zespół do wykonania tak trudnej operacji. Czy nadal tak jest, czy może coś się już w tej materii zmieniło?

– Tak, zmieniło się. Istnieją dwa duże zespoły: jeden jest w Gliwicach pod opieką prof. Maciejewskiego, który już wykonał transplantację twarzy, a drugi w Trzebnicy (a właściwie we Wrocławiu), który zajmował się transplantacją ręki. Wykonano tam ponad osiem transplantacji kończyny górnej. Oba te ośrodki mają duże doświadczenie i sukcesy na swoim koncie.

– Jest pani autorką książki *Twarz w twarz. Moja droga do pierwszego pełnego przeszczepu twarzy*. Na język polski przełożyła ją Bożena Markiewicz, a opublikowało Wydawnictwo Znak w 2010 r. Proszę opowiedzieć kilka słów o tym wydawnictwie.

– Książka mówi o mojej drodze życiowej: od samego początku kariery naukowej, kiedy to byłam jeszcze studentką Akademii Medycznej w Poznaniu, przez pierwszą akademicką pozycję w University of Utah, potem w Cleveland, a teraz w Chicago. Pokazuję drogę życiową Polki, która odniosła sukces zawodowy w Ameryce, przedstawiam ją głównie młode-

mu pokoleniu, mówiąc, że to nie jest droga łatwa, ale wszystko można zdobyć, jeśli ma się cel i wiarę w jego osiągnięcie.

– **Wiara i cierpliwość pomagają w dojściu do sukcesu...**

– Tak, oczywiście!

– **Otrzymała pani wiele wyróżnień: tytuł doktora *honoris causa* macierzystej Alma Mater, tytuł Honorowego Obywatela Krotoszyna (gdzie się pani urodziła), Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej... Czy któraś z tych nagród jest szczególnie bliska pani sercu?**

– Właściwie każda z nich ma inny charakter. Krzyż to jest najwyższe odznaczenie dla cywila, doktorat honorowy to ukoronowanie pracy naukowej, a Honorowy Obywatel to bardzo miły gest, że ktoś mnie zauważył, dał symboliczne klucze do miasta – to sentymentalne wyróżnienie; nie można ich wszystkich łączyć ani porównywać.

– **Przebywa pani od wielu lat w Stanach Zjednoczonych. Czy w związku z tym czuje się pani bardziej Amerykanką, czy może nadal Polką? Gdy przyjeżdża pani do ojczyzny, to tylko „odwiedza” swój dawny kraj, czy może do niego „wraca”?**

– Odpowiem standardowo: ja nigdy nie wyjechałam z Polski, a czuję się obywatelem świata. Mam paszport amerykański, mam polski, nie czuję się źle w Polsce, nie mam problemów z językiem polskim, podobnie jak z angielskim, mam przyjemność być zapraszana do prowadzenia wykładów na całym świecie i na wszystkich kontynentach... Czuję się jak misjonarz nauki, który przyszedł na świat w Krotoszynie.

– **Jest pani postacią znaną, popularną, rozpoznawalną na całym świecie. Czy nie jest trudno uczestniczyć w tylu wyjazdach, w prowadzeniu tak licznych wykładów?**

– Na pewno jest to trudne, ale to właśnie jest częścią tej misji, o której wcześniej wspominałam. A skoro istnieje zapotrzebowanie i zainteresowanie (a istnieje, zwłaszcza wśród młodych ludzi), to trzeba się tym dzielić.

– **Jakie są pani zainteresowania pozazawodowe, wyczytałam gdzieś, że jest to np. fotografia...**



Fot. Ewa Strycka

Profesor Maria Siemionow oraz JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu przy portrecie patrona uczelni, Augusta hr. Cieszkowskiego

– Fotografia mnie interesuje, bo siłą rzeczy tyle podróżuję, że zawsze mam aparat fotograficzny przy sobie. Bardzo długo interesowała mnie fotografia twarzy. W tej chwili to już minęło, prawdopodobnie już się spełniłam po wykonaniu transplantacji twarzy i mam już za sobą tę fascynację prawidłowego odtworzenia twarzy u poszkodowanych pacjentów. Nadal jednak robię zdjęcia, słucham też muzyki klasycznej i z wielką pasją zapoznają się z kulturą oraz historią krajów, które odwiedzam podczas podróży po świecie. Interesuje mnie to, jak one się zmieniają w czasie (bo część z tych miejsc odwiedziłam kilkakrotnie), jak obecne zmiany globalne wpływają na ich naukę, rozwój młodej kadry naukowej i jak wpływają na postępy dzisiejszego świata.

– **Jakiś zakątek świata szczególnie panią zainteresował?**

– Takim fascynującym mnie krajem jest Japonia, choć nie do końca jest jeszcze przeze mnie poznana. Zadziwia mnie w niej skuteczność i zorganizowanie ludzi. Poza tym interesuje mnie Ameryka Południowa, kraje latynoskie: Brazylia, Argentyna, Chile, Peru, Meksyk... Znam język hiszpański, a to niewątpliwie pomaga w zapoznaniu się z kulturą tej części świata.

– **Czy jest takie miejsce na ziemi, którego pani nie odwiedziła, ale bardzo by tego chciała?**

– Tak, jest takie miejsce: to Alaska, a poza tym oba bieguny: Arktyka i Antarktyka.

– **Ale tam jeszcze długo nie będzie się rozwijać transplantologia, nie napływa też stamtąd zbyt wiele zaproszeń na zjazdy, konferencje i spotkania naukowe...**

– Tak, niestety! [śmiech]. Ale jako młoda dziewczyna namiętnie czytałam książki Centkiewiczów i to one spowodowały, że chciałam poznać owe krainy.

– **Skoro już zahaczyłyśmy w rozmowie o literaturę, to co pani profesor lubi w wolnych od pracy chwilach czytać?**

– Od dawna już nie interesuję się książkami typu – umownie nazwijmy to – „powieść”. Szkoła mi na nie czasu. Obecnie chętnie zaglądam do książek o zmianach historyczno-ekonomicznych, które zachodzą na świecie, o tym, co się dzieje w nauce, zwłaszcza od strony popularnonaukowej.

– **Czy łatwo było pielęgnować język polski, przebywając tak długo w Ameryce? Pani mówi po polsku wręcz świetnie!**

– Nie było z tym trudności. W naszym domu zawsze mówimy po polsku, nasz syn, chirurg ortopeda ze specjalizacją chirurgii kręgosłupa, pracujący w Chicago, również świetnie włada polszczyzną. W pracy posługujemy się językiem angielskim, ale w moim zespole zawsze mam kilkoru Polaków, np. studentów na stażu, a z nimi – gdy znajdziemy się tylko w swoim gronie – najczęściej rozmawiam po polsku.

– **Dziękuję za rozmowę i życzę owocnej współpracy z naszym uniwersytetem.**

– I ja dziękuję za spotkanie, mając nadzieję na dobrą wymianę doświadczeń naukowych z pracownikami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.



Okładka książki prof. Marii Siemionow *Twarzą w twarz. Moja droga do pierwszego pełnego przeszczepu twarzy*, tłum. Bożena Markiewicz, Kraków 2010

Rozmawiała Ewa Strycka



Dziewięćdziesiąte urodziny prof. dr. hab. Edwarda Kamińskiego

Spotkanie jubileuszowe na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu

Dziesięć lat temu w marcu 2007 r. w Kolegium Rungego zebrało się kilkadziesiąt osób, aby wziąć udział w seminarium „40 lat badań aromatów żywności na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu” przygotowanym przez Zakład Koncentratów Spożywczych (obecnie Zakład Chemii Żywności i Analizy Instrumentalnej w ITŻPR). Seminarium zorganizowano dla uczczenia osiemdziesiątych urodzin prof. dr. hab. Edwarda Kamińskiego, pierwszego kierownika i wieloletniego pracownika Zakładu, byłego dziekana WNoŻiŻ, zasłużonego pracownika naszego uniwersytetu. Wszyscy mamy jeszcze w pamięci tamto piękne spotkanie, a tymczasem minęło następnych dziesięć lat.

Dlatego w piątek 17 marca br. zaprosiliśmy Profesora, aby w gronie najbliższych mu współpracowników, często wychowanków oraz kolegów i przyjaciół z najwcześniejszych lat pracy, oddać się wspomnieniom, a przede wszystkim pogratulować Mu dziewięćdziesiątego już jubileuszu oraz życzyć zdrowia i wielu jeszcze lat życia.

Profesora oraz zebranych serdecznie powitał JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, także pamiętający Profesora jako swego wykładowcę. Potem głos zabarała dziekan WNoŻiŻ, dr hab. Bożena Danyluk, która wspominała, że studia ukończyła w czasie, gdy Profesor był dziekanem. Po tych miłych powitaniach profesor Henryk Jeleń, obecny kierownik Zakładu Chemii Żywności i Analizy Instrumentalnej, przypomniał zebranym historię Zakładu oraz sylwetkę Profesora jako jego kierownika, zakochanego w badaniach związków lotnych i technikach chromatograficznych naukowca. Zaprezentował także wspólne zdjęcia z dawnych i bliższych lat. Trochę sentymentalnych wspomnień, a potem pewne zaskoczenie – głos zabrał sam Jubilat. Był wzruszony tym spotkaniem, ale pragnął także powiedzieć coś o sobie. Przedstawił przygo-

towany pokaz fotografii z różnych okresów bogatego życia. Wspominał swoje pochodzenie z Kresów, rodzinę, dom rodzinny, szkołę, potem studia i doktorat w Moskwie, wreszcie małżeństwo i pracę naukową już w Polsce. Liczne wyjazdy: do Kanady, USA, Syrii, Wietnamu, Turcji, często jako przedstawiciel ONZ na rzecz pomocy niesionej krajom rozwijającym się. Bogate doświadczenie życiowe, naukowe i poznawcze pozwoliło mu kierować swoim zespołem w duchu współpracy międzynarodowej, naukowych kontaktów i wymiany doświadczeń prowadzących do rozumienia potrzeby rozwoju nowoczesnego warsztatu naukowego w Zakładzie, pozwalającego prowadzić badania na światowym poziomie. Dziękujemy za to, Profesorze!

Tak się miło złożyło, że wśród gości była mgr Krystyna Bendorowa – wieloletnia kierowniczka dziekanatu WNoŻiŻ. Ona także w tym roku jest dziewięćdziesięcioletnią Jubilatką. Mieliśmy więc zaszczyt i Jej pogratulować oraz złożyć najlepsze życzenia.

Po wzniesieniu toastu goście dalej wspominali i prowadzili rozmowy w węższych grupach, spożywając przygotowany poczęstunek. Wszyscy cieszyliśmy się obecnością Profesora i okazją do spotkania w gronie osób, których czasem dawno nie widzieliśmy. A my, współpracownicy Profesora, wspominaliśmy także codzienną „herbatkę” o 12.00, bo dbał o to, abyśmy się spotykali i rozmawiali ze sobą. I choć Profesor już co dzień do nas nie przychodzi, „herbatka” w południe na zawsze pozostała.

Drogi nasz Profesorze, żyj długo, w dobrym zdrowiu i koniecznie nas odwiedzaj!

*Renata Zawirska-Wojtasiak
Henryk Jeleń
i pozostali pracownicy Zakładu*



Fot. Małgorzata Majcher

W spotkaniu z okazji 90-lecia urodzin prof. dr. hab. Edwarda Kamińskiego wzięli udział dawni współpracownicy Profesora

BIOVEINS

Różnorodność biologiczna w wielkich miastach, czyli jak urbanizacja wpływa na nasze otoczenie

Pierwszego marca rozpoczął się projekt BIOVEINS – „Zielona i niebieska infrastruktura miast: znaczenie dla bioróżnorodności i zdrowia mieszkańców”. Projekt jest jednym z czterech, w którym udział biorą polscy naukowcy i który znalazł się w gronie 26 laureatów konkursu zorganizowanego przez międzynarodową sieć BiodivERsA, zrzeszającą instytucje finansujące badania naukowe w Europie. BIOVEINS jest dofinansowany z Programu Ramowego Horyzont 2020 i potrwa 36 miesięcy. Kierownikiem polskiego zespołu został prof. dr hab. Piotr Tryjanowski – dyrektor Instytutu Zoologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, a koordynatorem działań wszystkich instytucji partnerskich prof. Roeland Samson z Uniwersytetu w Antwerpii.

Głównym zadaniem, na którym będzie się koncentrować praca zespołów badawczych, jest ocena wpływu urbanizacji na faunę i florę miast różniących się od siebie wieloma czynnikami, np. szerokością geograficzną i klimatem. Choć miasta zajmują jedynie około 1,5% całkowitej powierzchni Ziemi, to w ich granicach zamieszkuje ponad połowa ludzkiej populacji, która wykorzystuje aż 3/4 wszystkich zasobów naturalnych. Duże zagęszczenie miejskich zabudowań sprzyja fragmentacji terenów zielonych, co z kolei może negatywnie oddziaływać na ich różnorodność biologiczną. W ramach grantu BIOVEINS badania terenowe i laboratoryjne będą prowadzone w Poznaniu (Polska), Lizbonie (Portugalia), Paryżu (Francja), Antwerpii (Belgia), Zurychu (Szwajcaria) oraz Tartu (Estonia). Zebrane wyniki pozwolą m.in. na lepsze planowanie miejskiej infrastruktury, uwzględniające potrzeby populacji zwierząt i roślin oraz ich skuteczniejszą ochronę.

Wartą podkreślenia cechą projektu BIOVEINS jest jego interdyscyplinarność. W związku z tym nasza grupa badawcza składa się ze specjalistów z różnych dziedzin naukowych: ekologii, zoologii, antropologii oraz weterynarii. Takie zróżnicowanie zespołu zapewni możliwość zbadania szerokiego spektrum zagadnień oraz holistycznego spojrzenia na tematykę współczesnych miast i wszystkich ich mieszkańców. Dodatkowo poza wspólnymi zainteresowaniami naukowymi łączy nas także pasja i wspólna wizja realizacji projektu. Bliska jest nam idea „One Health”, czyli globalnej inicjatywy na rzecz pogłębienia współpracy między naukowcami specjalizującymi się w różnych dziedzinach nauk biologicznych i medycznych, aby lepiej rozpoznać problemy ze zdrowiem ludzi, zwierząt i w końcu całych ekosystemów oraz skutecznie im przeciwdziałać.

Jednoczesne prace badawcze w tylu miastach są możliwe dzięki nawiązaniu wcześniejszej współpracy z naukowcami z różnych ośrodków akademickich, takich jak: Uniwersytet w Antwerpii, Uniwersytet Lizboński, Narodowy Instytut Badań Rolniczych (INRA), Estoński Uniwersytet Nauk o Życiu, Szwajcarski Federalny Instytut Badawczy oraz Université de Paris XI Paris-Sud. W projekcie BIOVEINS zostaną zbadane różne grupy taksonomiczne zwierząt i roślin (m.in. ptaki, nietoperze, pszczoły czy porosty). Chcielibyśmy, aby wszechstronna analiza różnorodności biologicznej sprawiła, że poza uzyskaniem ciekawych wyników naukowych nasze prace będą miały także zastosowanie aplikacyjne. W tym celu w końcowym etapie realizacji projektu zamierzamy stworzyć wytyczne dla decydentów odpowiedzialnych m.in. za projektowanie zieleni w Poznaniu.

Każde z wybranych miast charakteryzuje się odmiennymi warunkami klimatycznymi, geograficznymi oraz kulturowymi. W związku z tym bardzo ważne jest dostosowanie odpowiedniej metodyki, która umożliwi zebranie i analizę materiału w prawidłowy sposób. Właśnie to było głównym tematem rozmów w Antwerpii podczas pierwszego spotkania wszystkich przedstawicieli grup biorących udział w badaniach. Do-



Fot. Karen Wuyts

Pamiątkowe zdjęcie członków projektu BIOVEINS biorących udział w spotkaniu w Antwerpii

datkowo omówiono wspólną strategię rozpowszechniania badań.

W obecnych czasach kontakt naukowców z obywatelami jest bardzo ważny, gdyż służy celom edukacyjnym oraz badawczym. Dlatego w ramach projektu postanowiliśmy wykorzystać media społecznościowe w celu rozpowszechnienia informacji o naszych działaniach. Staramy się umieszczać zdjęcia, krótkie filmy z badań terenowych, konferencji czy codziennego „życia uniwersyteckiego”, aby każdy miał możliwość wglądu w proces tworzenia oraz realizacji BIOVEINS. Wszystkich zainteresowanych naszymi postępowaniem w pracy zapraszamy do śledzenia kont społecznościowych członków poznańskiej grupy. Mamy także nadzieję, że tego typu aktyw-

ność pozwoli mieszkańcom stolicy Wielkopolski na lepsze poznanie swojego miasta.

prof. dr hab. Piotr Tryjanowski: Twitter (@GreatGreyTryjan)

dr Anna Maria Kubicka: Twitter (@akuksu),

Instagram (@akuksu)

lek. wet. Patrycja Kwiatkowska: Twitter (@Oriolus)



Otwarcie sali im. prof. dr. hab. Zbigniewa Habera

Dnia 17 marca 2017 r. nastąpiło uroczyste nadanie imienia prof. dr. hab. Zbigniewa Habera sali 15A w Kolegium Zembala. Był to dzień imienin zmarłego Profesora. W uroczystości uczestniczył JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jan Pikul. Wszystkich zebranych, a szczególnie żonę zmarłego Profesora oraz licznie zgromadzoną rodzinę, powitał dziekan Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, dr hab. Tomasz Kosiada.

Szarfę z tablicy zdjęł JM rektor naszej uczelni w towarzystwie Mirosławy Haber, żony zmarłego Profesora. Sylwetkę Uczzonego przedstawił dr hab. Piotr Urbański, wychowanek

i doktorant Profesora. Podkreślił, że prof. dr hab. Zbigniew Haber jest twórcą zarówno Katedry Terenów Zieleni na Wydziale Ogrodniczym Akademii Rolniczej w Poznaniu, jak i specjalizacji magisterskiej z tej dziedziny. W roku 1998 starania Profesora doprowadziły do uruchomienia na tym Wydziale specjalności kształtowanie terenów zieleni, co zainicjowało myśl o uruchomieniu kierunku architektura krajobrazu.

Profesor dr hab. Haber pracował w Akademii Rolniczej w Poznaniu 46 lat. Był uznanym w kraju i za granicą autorytetem w dziedzinie kształtowania terenów zieleni, zastosowania torfów w uprawie roślin ozdobnych, rekultywacji terenów zdegradowanych przez przemysł, introdukcji do terenów zieleni „traw ozdobnych” i rewaloryzacji zabytkowych parków. Był autorem 335 prac, z czego ponad 200 to rozprawy, a pozostałe to artykuły naukowe oraz opracowania monograficzne i cztery książki. Profesor Haber prowadził współpracę z praktyką, która zaowocowała wieloma wdrożeniami, czterema patentami, dwoma wzorami użytkowymi oraz czterema filmami na temat ekologii, w tym jednym zaakceptowanym do celów dydaktycznych w prowadzeniu kursów międzynarodowych przez władze Uniwersytetu w Uppsali (Szwecja). Od roku 1991 we współpracy z tą uczelnią prowadził kurs dla wszystkich wydziałów naszej *Alma Mater* w ramach programu „Baltic Sea Environment”.

Profesor dr hab. Haber był opiekunem ponad 200 prac magisterskich, z których kilka uzyskało nagrody za wysoki poziom, walory poznawcze i dużą przydatność dla praktyki. Był przyjacielem młodzieży, a swoją życzliwością obdarzał wszystkich napotkanych na swojej drodze. Zmarł 13 marca 2009 r.

Po uroczystości odbyło się spotkanie przy kawie, gdzie wspomnieniom o Profesorze nie było końca.

dr hab. Piotr Urbański



Fot. archiwum Piotra Urbańskiego

Sylwetkę prof. dr. hab. Zbigniewa Habera przedstawił jego uczeń i wychowanek, dr hab. Piotr Urbański

Kalendarium wydarzeń

Obchody stulecia studiów rolniczo-leśnych

Dnia 27 lutego obradował uczelniany komitet organizacyjny obchodów Jubileuszu stulecia studiów rolniczo-leśnych. JM rektor, prof. Jan Pikul, zapoznał obecnych z programem 100-lecia Uniwersytetu Poznańskiego organizowanego przez UAM, UMP, AWF i UPP. Główne uroczystości na Uniwersytecie Przyrodniczym odbędą się 14 czerwca 2019 r. w Biocentrum, a 23 listopada zakończy je Koncert Galowy w Sali Ziemi MTP, w Dniu Patrona Uczelni.

VI posiedzenie Senatu UPP – 22 lutego 2017 r.

W trakcie posiedzenia Senat m.in. podjął uchwałę w sprawie utworzenia nowego kierunku studiów stacjonarnych pierwszego stopnia w roku akademickim 2017/2018 na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu pod nazwą: jakość i bezpieczeństwo żywności.

Pierwsi absolwenci – lekarze weterynarii

Dwudziestego trzeciego lutego, wraz z zakończeniem sesji egzaminacyjnej, po 11 semestrach nauki (5,5 roku), pierwsze w historii uczelni dyplomy lekarzy weterynarii otrzymało 52 absolwentów. Zasiłą oni szeregi poszukiwanych na rynku specjalistów. Wychożąc naprzeciw studentom weterynarii, dziekan WMWZ prof. Piotr Ślósarz (24 marca) podpisał z przedstawicielem spółki Agri Plus, dr. Pawłem Iskrzakem, umowę o współpracy i wymianie doświadczeń między sferą nauki i przedsiębiorczości dzięki realizacji studenckich praktyk hodowlanych i klinicznych.

Wydziałowe inauguracje Uniwersytetu Młodego Odkrywcy

Na wydziałach Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach (11 marca) i Technologii Drewna (17 marca) rozpoczęły się zajęcia Uniwersytetu Młodego Odkrywcy. Na inaugurację przybyło łącznie 220 uczniów z ponad dwudziestu wielkopolskich szkół podstawowych i gimnazjalnych, by przez trzy miesiące zgłębiać tajniki nauk biologicznych w dziedzinie drzewnictwa. Młodzi „studenci – odkrywcy” złożyli uroczyste ślubowanie i otrzymali indeksy studentów UPP. Projekt finansowo wspiera MNiSW.

„Miłosierdzie a Sąd Ostateczny”

Był to temat bardzo ciekawego wykładu, wygłoszonego 13 marca w Kolegium Rungego przez znanego polskiego duchownego rzymskokatolickiego, marianina i profesora nauk humanistycznych, filozofa i etyka ks. Andrzeja Szostka. Seminarium zorganizował dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej wraz z prof. Krzysztofem W. Nowakiem.

Graduation ceremony 2017

Po raz drugi w historii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w Kolegium Rungego odbyło się uroczyste zakończenie trzysemestralnych anglojęzycznych studiów na Wydziałach: Nauk o Żywności i Żywieniu, Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach oraz Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu. Dnia 14 marca karty absolutoryjne ukończenia studiów otrzymało 34 absolwentów, głównie z Chin oraz Ukrainy, Kamerunu, Bangladeszu, USA i Pakistanu.

Światowe Dni Wody na Wydziale Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej

Dnia 22 marca naukowcy z Katedry Inżynierii Wodnej i Sanitarnej z okazji dorocznego Dnia Wody zorganizowali sesję naukowo-techniczną „Water and Wastewater”, poświęconą wymianie wiedzy i doświadczeń między nauką i praktyką. W spotkaniu uczestniczyli projektanci i wykonawcy zajmujący się gospodarką wodną oraz naukowcy. Dla studentów WIŚiGP była to okazja do nawiązania bezpośrednich kontaktów z przyszłymi pracodawcami.

Dni otwartych drzwi

Marzec to miesiąc otwartych drzwi dla przyszłych potencjalnych kandydatów na studia. Dnia 18 marca młodzież licealną wraz z rodzicami i opiekunami do swej siedziby zaprosili studenci i pracownicy Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, a 21 marca, w pierwszym dniu kalendarzowej wiosny, na wspaniały pomysł wpadło kierownictwo Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii, które zaprosiło młodzież na „wagary z przyrodą”. Do Biocentrum na wydziałowy „dzień otwartych drzwi” przyjechało ponad pięćset uczniów wielkopolskich szkół. Młodzież aktywnie spędziła czas na Uniwersytecie Przyrodniczym, a „obowiązkowy” wśród uczniów szkół średnich „dzień wagarowicza” nie był dniem straconym.

Sala Projektowa im. Zbigniewa Habera

Uroczyste, z udziałem JM rektora oraz najbliższej rodziny, przyjaciół i pracowników z Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, 19 marca 2017 r. Sala Projektowa w Kolegium Zembala otrzymała imię prof. dr. hab. Zbigniewa Habera, wybitnego naukowca, specjalisty z dziedziny kształtowania i konserwacji terenów zielonych, twórcy obecnej Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu oraz współtwórcy Arboretum Leśnego w Zielonce.

VII posiedzenie Senatu – 29 marca 2017 r.

Podczas kolejnego posiedzenia Senatu JM rektor wręczył mianowania i powołania na stanowisko profesora zwyczajnego i nadzwyczajnego następującym naukowcom: prof. dr. hab. Jolancie Floryszak-Wieczorek, prof. dr. hab. Augustynowi Markiewiczowi oraz doktorom habilitowanym: Rafałowi Baumowi, Bogdanowi Chojnickiemu i Karolinie Pawlak. Ponadto Senat po wnikliwej dyskusji zmienił Statut, dostosowując go do ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”. Zmiany w Statucie zostały przyjęte przez 2/3 składu Senatu.

Nagrody Miasta Poznania dla młodych naukowców UPP

Dnia 11 kwietnia kapituła XIII edycji konkursu „Nagroda Miasta Poznania za wyróżniającą się pracę doktorską i magisterską” przyznała wyróżnienia młodym poznańskim naukowcom. Spośród 134 nadesłanych prac (52 rozprawy doktorskie i 82 prace magisterskie) wyróżnienie otrzymał dr Przemysław Kowalczewski z Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu UPP, a spośród prac magisterskich nagrodzono mgr inż. Monikę Drobą z kierunku biotechnologia na Wydziale Rolnictwa i Bioinżynierii naszej uczelni.

rzecznik prasowy UPP



„Gutta cavat lapidem¹ et finis coronat opus²”

Mohamed El-Sherbiny – pierwszy uczestnik anglojęzycznych studiów doktoranckich (PULS PhD Studies) – obronił dysertację doktorską

Krople potrafią drążyć skałę, bo tylko one swym nieustępliwym i niekończącym się działaniem mogą zastąpić potęgę sił mechanicznych, fizycznych bądź chemicznych. Takie motto można nadać procesowi tworzenia anglojęzycznych studiów doktoranckich (PULS PhD Studies) na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu. Przyjmując w 2013 r. z rąk prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą zaszczytną, acz wymagającą nominację na kierownika tychże studiów, miałem poczucie spoczywającej na mnie odpowiedzialności i świadomości tego, że jedyny doktorant (pierwszy kandydat, a później uczestnik PULS PhD Studies, mgr Mohamed El-Sherbiny z Faculty of Agriculture, Cairo University, Giza, Egypt), to na początek mało i trzeba będzie sporo wysiłku, cierpliwości oraz samozaparcia, by tę proporcję między liczbą nauczycieli

¹ Prysłowie łacińskie zaczerpnięte z Owidiusza (*Listy z Pontu*): *Gutta cavat lapidem non vi, sed saepe cadendo* (kropla drąży skałę nie siłą, lecz ciągłym padaniem).

² Prysłowie łacińskie: koniec wieńczy dzieło.

akademickich a liczbą doktorantów przesunąć zdecydowanie w stronę tych ostatnich.

Początki były trudne, ale krok po kroku wszelkie działania formalne prowadziły do odpowiedniego umiejscowienia PULS PhD Studies na naszej uczelni. Dodatkowymi utrudnieniami były i są: sytuacja polityczna świata i Europy, rasizm, zaściankowość, terroryzm oraz ksenofobia terytorialna i światopoglądowa. Entuzjazm i konsekwencja były jednak wystarczające, by oprzeć się wszelkim przeciwnościom. Trudne do przecenienia było wsparcie i zaangażowanie władz rektorskich minionej kadencji, działania Rady Programowej i pracowników naszego uniwersytetu. Bardzo ważna była i nadal jest pozycja oraz reputacja naukowa samodzielnych pracowników naukowych. Z jednej strony sprawiała, że to właśnie oni byli i nadal są wybierani na opiekunów naukowych planowanych dysertacji przez zgłaszających się kandydatów na doktorantów, z drugiej zaś potrafili zdobyć lub wygenerować środki niezbędne na realizację części doświadczalnej prac.

Niepostrzeżenie minęły niemal cztery lata, w których zrealizowano – z ocenami najwyższymi – wszystkie nakreślone szczegółowym programem studiów zajęcia i zadania doktoranta. Wyniki zebrane w licznych doświadczeniach stały się kanwą dysertacji doktorskiej pt. „Emulsified oils in dairy cows nutrition”, co pozwoliło na otwarcie przez Radę Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach przewodu doktorskiego mgr. Mohamedowi El-Sherbiny. Recenzje były bardzo pozytywne, wszelkie wymogi formalne dopełnione, nic więc nie stało już na przeszkodzie, by na 16 stycznia 2017 r. wyznaczyć termin publicznej obrony doktoratu. Zgodnie z nazwą studiów wszystko od początku do jej zakończenia odbywało się w języku angielskim (nawet dyskusje w trakcie części niejawnego posiedzenia Komisji). Wystąpienie doktoranta było zwięzłe, logiczne i dobrze poparte prezentacją multimedialną.

Po interesującej części otwartej część niejawna to czas na wypowiedzi oceniające całość, wyrażanie opinii oraz podjęcie decyzji. Po pozytywnym wyniku głosowania o przyjęciu obrony pracy doktorskiej oraz o nadaniu stopnia naukowego doktora decyzję oficjalnie ogłosił dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach, prof. Piotr Ślósarz. Później nastąpiły podziękowania, wystąpienia i adresy okolicznościowe oraz serdeczne i w pełni zasłużone gratulacje. Pierwszy historyczny doktor, absolwent anglojęzycznych studiów doktoranckich UPP (PULS PhD Studies), został ogłoszony *Gaudeamus!*

Warto przypomnieć tu nieco istotnych faktów z przeszłości, które wywarły wpływ na trzeci stopień kształcenia na naszej uczelni. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku powstały pierwsze studia doktoranckie przy Międzywydziałowym Instytucie Biologii Stosowanej pod kierunkiem profesorów Bohdana Kielczewskiego, Stefana Barbackiego i Juliana Jaranowskiego. Dzięki staraniom prof.



Fot. archiwum PULS PhD Studies

Mohamed El-Sherbiny (na zdjęciu) – pierwszy uczestnik anglojęzycznych studiów doktoranckich (PULS PhD Studies) obronił dysertację doktorską

Przyrodniczym w Poznaniu

Witolda Walerycha, a także ówczesnego JM rektora Akademii Rolniczej w Poznaniu, prof. Ryszarda Ganowicza, oraz urzędującej wtedy dziekan Wydziału Rolniczego, prof. Aleksandry Sawickiej, dzienne studia doktoranckie na Wydziale Rolniczym zostały reaktywowane w roku 1994, a zaoczne dwa lata później. Pierwszymi z nich w latach 1994–1998 kierował prof. Witold Walerych, zaocznymi zaś do roku 1998 prof. Stanisław Drzymała. Podkreślenia wymaga bardzo duże zaangażowanie prof. Marka Światońskiego (wówczas prorektora ds. rozwoju kadr naukowych i współpracy z zagranicą) w aktywizację tych prac.

W 1998 r. z inicjatywy piszącego te słowa – wtedy prorektora ds. rozwoju kadr naukowych i współpracy z zagranicą – studia te przeszły gruntowną reorganizację i modernizację. Narzucone zostały ramy organizacyjne, opracowano jednolity regulamin, w czym bezcenną pomocą służyli przedstawiciele poszczególnych wydziałów, a w szczególności profesorowie Zbigniew Broda i Ryszard Miś. Powstało studium pod nazwą Stacjonarne i Zaoczne Studium Doktoranckie przy Wydziale

Rolniczym, a jego kierownictwo powierzono Zbigniewowi Brodzie.

W początkowych latach istnienia studium kształciło doktorantów wszystkich wydziałów uczelni, w następnych poszczególne wydziały się odłączały, tworząc samodzielne studia doktoranckie. Do 30 września 2004 r. studium programowo i organizacyjnie obejmowało Wydział Rolniczy oraz Wydział Melioracji i Inżynierii Środowiska, a 1 października 2004 r., po utworzeniu studiów doktoranckich na Wydziale Melioracji i Inżynierii Środowiska, już tylko Wydział Rolniczy.

W końcówce minionego wieku studia doktoranckie nabrały rozmachu. Liczba uczestników ewidentnie wzrosła i zadbano o terminowość kończenia dysertacji doktorskich, podnosząc jednocześnie poziom merytoryczny i naukowy realizowanych prac.

Piotr Goliński
kierownik PULS PhD Studies

Słów kilka o studiach trzeciego stopnia

Studia trzeciego stopnia umożliwiają uzyskanie zaawansowanej wiedzy i przygotowują do samodzielnej działalności w badaniach naukowych. Uczelnia nasza ma znaczącą pozycję w naukach przyrodniczych, nowoczesną bazę doświadczalną oraz doświadczoną kadrę przygotowaną do kształcenia i realizacji studiów doktoranckich z pełnym programem w języku angielskim. Na program studiów składają się badania naukowe, które są kluczowym elementem dysertacji naukowej, oraz część edukacyjno-dydaktyczna. Struktura obciążenia godzinowego doktoranta jest tak ułożona, że pozostawia wystarczająco dużo czasu na realizację pracy doktorskiej. Zatem program edukacyjno-dydaktyczny oraz badania naukowe zapewniają doktorantowi osiągnięcie efektów kształcenia przewidzianych na studiach trzeciego stopnia. Studia są więc etapem przygotowującym do uzyskania stopnia doktora w przewodzie doktorskim. Rozprawa doktorska zgodnie z ustawą powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego o wysokich wartościach poznawczych, wskazywać na ogólną wiedzę doktoranta oraz krytyczne i twórcze rozwiązanie problemu naukowego. Absolwent studiów doktoranckich po zrealizowaniu planu i programu studiów musi mieć wiedzę specjalistyczną o charakterze ogólnym w dziedzinie nauk przyrodniczych, a wiedza ta powinna być podstawą do oryginalnych działań i kreowania nowych idei. Zdobyte informacje z teorii i metod badawczych pozwalają na podjęcie umiejętnej krytyki problematyki naukowej i zawodowej. Absolwent studiów doktoranckich potrafi umieć ocenić wartość teorii i metod badawczych dotyczących stanu środowiska przyrodniczego

i zagrożeń dla człowieka. Powinien mieć wiedzę ogólną na temat nauk chemicznych i prawnych oraz umiejętność krytycznej analizy informacji wpływających na tworzenie idei naukowych, powinien również poszukiwać nowych możliwości działań rozwiązujących powstałe problemy naukowe. Podkreślić należy także potrzebę kształtowania kompetencji społecznych dotyczących przygotowania do samodzielnego kierowania zespołami ludzkimi, rozwiązyjącymi zadania naukowe i zawodowe.

Zbigniew Broda
przewodniczący Rady Programowej PULS PhD Studies



Anglojęzyczne Studia Doktoranckie na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

Poznań University of Life Sciences PhD Studies (w skrócie PULS PhD Studies) zostały utworzone zarządzeniem rektora z dnia 5 lutego 2013 r. pod nazwą Interdyscyplinarne Anglojęzyczne Studia Doktoranckie w zakresie nauk rolniczych i leśnych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (ang. Agriculture and Forestry Interdisciplinary Doctoral Studies, w skrócie AFIDS). Zmiana nazwy nastąpiła w 2015 r. Studia stacjonarne, odpłatne, trwające cztery lata, obejmują dziedziny rolnicze, leśne i biologiczne. Realizowane są na siedmiu wydziałach, a od października 2017 r. również na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym. Anglojęzyczne Studia Doktoranckie UPP podlegają prorektorowi ds. nauki i współpracy z zagranicą (obecnie prof. dr. hab. Krzysztofowi Szoszkiewiczowi), a ich program opracowuje Rada Programowa PULS PhD Studies, której przewodniczącym jest prof. dr hab. Zbigniew Broda. Kierownikiem PULS PhD Studies jest prof. dr hab. Piotr Goliński (Katedra Chemii), a sekretariat znajduje się w Dziale Współpracy z Zagranicą (mgr Joanna Cybulska). Ponadto powołano pełnomocników dziekanów ds. PULS PhD Studies, którzy na swoich wydziałach zajmują się promocją tych studiów oraz służą pomocą w znajdowaniu potencjalnych opiekunów dla zgłaszających się kandydatów.

Kandydat musi mieć m.in. dyplom ukończenia studiów wyższych uprawniający do rozpoczęcia studiów doktoranckich, certyfikat językowy na poziomie B2 oraz wstępną zgodę opiekuna naukowego z UPP wraz z uzgodnioną tematyką

badania do przewodu doktorskiego. Rekrutacja na PULS PhD Studies przeprowadzana jest na podstawie przedstawionych dokumentów, a przyjęcie na studia warunkowane jest wniesieniem opłaty za pierwszy semestr/ rok studiów.

Program PULS PhD Studies obejmuje 262 godziny dydaktyczne, w tym 48 godzin wykładów monograficznych, 150 godzin przedmiotów i seminariów oraz 16 godzin praktyk nauczycielskich rocznie. Doktoranci różnych wydziałów mogą uczestniczyć w wykładach z wielu dyscyplin, co podkreśla interdyscyplinarny charakter studiów. Okresem zaliczeniowym na studiach doktoranckich jest semestr, a warunkiem zaliczenia wywiązanie się ze wszystkich obowiązków przewidzianych programem studiów, w tym przedłożenie sprawozdania z przebiegu pracy naukowej i studiów doktoranckich. Warunki otwarcia przewodu doktorskiego oraz przebieg egzaminów doktorskich i publicznej obrony rozprawy doktorskiej na poszczególnych wydziałach regulują odrębne przepisy.

Informacje dotyczące procedury naboru, terminów i wysokości opłat, listę wymaganych dokumentów, regulamin i program, wstępne propozycje tematów doktoratów oraz dane kontaktowe znaleźć można na stronie internetowej studiów (www.en.puls.edu.pl).

*Joanna Cybulska
Dział Współpracy z Zagranicą UPP*

Fundacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 28, 60-637 Poznań

NIP: 7811874400

Regon: 630287933

KRS: 0000020962

Konto bankowe:

PKO BP II Oddział w Poznaniu: 61 1020 4027 0000 1002 0973 5319

Tel. 061 846 67 52

e-mail: fundacja@up.poznan.pl

Prezes Zarządu: prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak

XX Międzynarodowa Konferencja Szparagowa

W pięknie udekorowanej przez dr hab. Agnieszkę Krzymińską (Katedra Roślin Ozdobnych) sali konferencyjnej hotelu HiFi w Paproci na przedmieściach Nowego Tomysła dnia 7 marca 2017 r. odbyło się jubileuszowe spotkanie specjalistów i producentów szparagów. Rośliny do dekoracji przekazała Wielkopolska Gildia Rolno-Ogrodnicza. Organizatorami XX Międzynarodowej Konferencji Szparagowej byli: Polski Związek Producentów Szparaga, Katedra Warzywnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Starostwo Powiatowe w Nowym Tomysłu. Honorowy patronat nad konferencją objął Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Marek Woźniak, a patronat medialny TVP3.

Obrady rozpoczęł mgr inż. Marian Jakobsze, prezes PZPS, który poprosił profesora Knaflewskiego o powitanie gości, wśród których obecni byli przedstawiciele władz samorządowych województwa, gmin oraz firm i organizacji zajmujących się wsparciem rolnictwa. Nie zabrakło również reprezentantów z partnerskiego niemieckiego powiatu Potsdam-Mittelmark.

Wicedyrektor Wydziału Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego, Marcin Nurkowski, przekazał listy gratulacyjne od wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego, Krzysztofa Grabowskiego i od przewodniczącej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, dr Zofii Szalczyk. Władze uczelni reprezentował dziekan Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, dr hab. Tomasz Kosiada.

W tym roku konferencja zgromadziła wyjątkowo liczną rzeszę uczestników, wraz z polskimi i zagranicznymi firmami reklamującymi swoje produkty było ich bowiem około dwustu. Na sali obecni byli producenci polscy oraz Niemcy i Holendrzy. Po raz pierwszy w konferencji wzięli udział także przedstawiciele ze wschodniej i centralnej Polski, z województw: mazowieckiego, lubelskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Jest to potwierdzeniem skuteczności promocji produkcji i spożycia szparaga, realizowanej od 50 lat przez pracowników Katedry Warzywnictwa i Związku Producentów Szparaga. Na stoisku wydawnictwa Hortpress

można było nabyć literaturę fachową, w tym również ostatnią książkę prof. Knaflewskiego *Uprawa szparagów bielonych i zielonych*. Z kolei przedstawiciel wydawnictwa Plantpress, dr Marcin Bartczak, redaktor naczelny czasopisma „Warzywa”, dostarczył kilkadziesiąt egzemplarzy tego pisma, zawierającego artykuł prof. Knaflewskiego na temat doboru właściwej odmiany do uprawy.

Miłym akcentem wydarzenia było wręczenie wyróżnienia – Złoty Szparag – przez Zarząd Polskiego Związku Producentów Szparaga. Otrzymał je prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski za wybitne zasługi nie tylko dla Związku, lecz również dla promocji produkcji i spożycia szparaga w naszym kraju. Profesor jest m.in. inicjatorem i organizatorem dwudziestu krajowych i międzynarodowych konferencji szparagowych. W tym roku prof. Knaflewski obchodzi również jubileusz 50-lecia pracy w Katedrze Warzywnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Z tej okazji starosta nowotomyski, Ireneusz Kozecki, złożył jubilatowi serdeczne życzenia i wręczył wiklinowy fotel bujany.

Profesor Knaflewski podziękował wszystkim, którzy przez 50 lat darzyli go życzliwością i wspierali w działaniach związanych z badaniami, upowszechnianiem i promocją szparaga w naszym kraju. Szczególne słowa podziękowania skierował do obecnej na sali mgr Anny Zaworskiej, która przez 20 lat była jego najbliższą współpracowniczką w realizowaniu badań i przygotowywaniu publikacji. Była też osobą zajmującą się stroną organizacyjną i oprawą artystyczną takich imprez związanych ze szparagami, jak konferencje międzynarodowe i krajowe dla producentów oraz dla prasy. Organizacją również tej konferencji była jej udziałem, a uczestnicy mogli podziwiać oprawę artystyczną w formie olbrzymiej ściany z plakatami jej autorstwa, przypominającymi 19 poprzednich konferencji, a także dwóch małych wystaw fotografii: „Cztery pory roku w szparagarni” oraz „Najpiękniejsze polskie szparagarnie”.

W trakcie obrad wykładowcy z Niemiec, Anglii, Chin i Polski omówili najbardziej aktualne zagadnienia dotyczące sytuacji ekonomicznej, technologii uprawy i zbioru oraz przetwarza-



Zdjęcie grupowe wszystkich uczestników XX Międzynarodowej Konferencji Szparagowej

Fot. Starostwo Nowotomyskie



Fot. 2 x Anna Zaworska

Profesor dr hab. Mikołaj Knaflewski z rąk starosty nowotomyskiego, Ireneusza Kozeckiego, odbiera nagrodę – Złote Szparagi

nia szparagów. Referat na temat sytuacji ekonomicznej produkcji szparaga w Polsce przedstawił dr Michał Trzęsowski z Katedry Ekonomii naszej uczelni. Metody uprawy szparaga zielonego, który staje się coraz bardziej popularny także w Polsce, omówił mgr Jamie Petchell, reprezentujący firmę Global Plant Genetics z Wielkiej Brytanii. Następny, zawsze bardzo interesujący producentów temat, to odmiany szparaga. Przedstawili go, w skali europejskiej inż. Aloys i mgr Arne Rosen z Niemiec. Wykłady kolejnych prelegentów z Niemiec dotyczyły postępowania z wypustkami szparaga po zbiorze. Inżynier Herbert Cebulla z firmy Neubauer Automation, zajmującej się konstrukcją najnowocześniejszych linii sortujących, objaśnił zasady działania tych wysoce wyspecjalizowanych maszyn. Mogą one uwzględnić kilkanaście parametrów

sortowania, np. długość, grubość wypustki, jej zakrzywienie, luźne główki, zmianę barwy czy wady lub uszkodzenia mechaniczne. Doktor Bernard Brückner z Leibniz-Institut für Gemüse- und Zierpflanzenbau omówił metody przygotowania wypustek szparaga do przechowania, tak aby uniknąć strat wody.

Dla producentów szczególnie interesujący jest temat dostępnych środków do ochrony szparagarni przed chorobami i chwastami. Omówił go mgr inż. Włodzimierz Janusiewicz z firmy KST Konsulting Sp. z o.o. Obecnie zarejestrowanych jest dziewięć substancji aktywnych i aż dwadzieścia pięć różnych środków ochrony roślin: osiem chwastobójczych i siedemnaście grzybobójczych. Na taką sytuację wpływ miały m.in. starania autora wykładu w imieniu Polskiego Związku Producentów Szparaga, jeszcze kilka lat temu nie było bowiem żadnych zarejestrowanych środków do ochrony plantacji. Doktor Włodzimierz Krzeziński z Katedry Warzywnictwa UP w Poznaniu w ciekawym wykładzie pt. „Optymalizacja plonowania szparaga” wyjaśnił, od czego zależy plon szparagów oraz dlaczego przyspieszenie okresu zbiorów i wydłużenie okresu asymilacji wpływa na jego zwiększenie.

Drugą sesję konferencji poprowadził prof. dr hab. Czesław Sadowski, były prorektor Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Czołowym producentem szparagów na świecie są Chiny, gdzie powierzchnia upraw wynosi około 80 tys. hektarów, co stanowi 39% powierzchni światowej, a roczna produkcja osiąga blisko 640 tys. ton. Produkcję szparaga w tym kraju i jej wpływ na sytuację w Europie omówiła dr Wenjing Chen, koordynator współpracy międzynarodowej Chińskiego Związku Przedsiębiorców Szparagowych. Dla porównania produkcja szparagów w Europie i w Polsce w roku 2014 wynosiła odpowiednio 290 tys. ton i 5 tys. ton.

Kolejnym zagadnieniem zajął się prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski, który przedstawił referat pt. „50 lat w produkcji i badaniach nad szparagiem w Polsce”. Temat ten jest profesorowi bardzo dobrze znany, jako że badania nad szparagiem prowadził od początku pracy w Katedrze Warzywnictwa, czyli od 1967 r.

Jubileuszową konferencję uświetnił swoim doskonałym występem Zespół Pieśni i Tańca „Łany” z naszego Uniwersytetu, który zaprezentował pieśni i tańce z różnych regionów Polski, w tym także z zachodniej Wielkopolski. Z dużym zaciekawieniem uczestnicy wysłuchali utworu zagranego na dudach wielkopolskich, zwanych kozą. Występ „Łanów” spotkał się z olbrzymim uznaniem i został nagrodzony długimi i gromkimi oklaskami.

Specjalną atrakcją były serwowane na ciepło sery Lazurowe z żurawiną, za co należą się podziękowania prezesowi firmy Lazurowe, a jednocześnie członkowi Związku Producentów Szparaga, Zenonowi Michasiowi. Reprezentowana przez niego firma była jednym z dwóch sponsorów strategicznych konferencji. Drugim był Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego, reprezentowany przez jego dyrektora, mgr inż. Wiesławę Nowak. Jego finansowe wsparcie umożliwiło opublikowanie materiałów konferencyjnych, które są dostępne w filii Biblioteki Głównej na Ogrodach.

Dzięki osobistemu zaangażowaniu autorów tego artykułu, prezesa Związku, Mariana Jakobsze i Starosty Powiatu Nowotomyskiego, Ireneusza Kozeckiego wraz z pracownikami urzędu udało się zorganizować konferencję na wysokim międzynarodowym poziomie, z symultanicznym tłumaczeniem referatów i w doskonałej oprawie artystycznej.

Konferencja została bardzo wysoko oceniona przez uczestników i jesteśmy przekonani, że na długo pozostanie w ich pamięci.

*prof. dr hab. Mikołaj Knaflewski
mgr Anna Zaworska*



Występ Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”

Dzień Współpracy na Wydziale Ekonomiczno-Społecznym

Podobnie jak w roku ubiegłym 17 lutego, podczas przerwy międzysemestralnej Wydział Ekonomiczno-Społeczny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zorganizował Dzień Współpracy. Wydarzenie było adresowane do licealistów z województwa wielkopolskiego i spotkało się z ogromnym zainteresowaniem szkół – wzięło w nim udział ponad 600 uczniów oraz 40 nauczycieli z 19 placówek będących partnerami Wydziału. Gościliśmy dyrektorów, nauczycieli i uczniów z następujących szkół:

- III Liceum Ogólnokształcące im. św. Jana Kantego w Poznaniu
- VI Liceum Ogólnokształcące im. J. Paderewskiego w Poznaniu
- IX Liceum Ogólnokształcące im. Karola Libelta w Poznaniu
- X Liceum Ogólnokształcące im. Przemysła II w Poznaniu
- XIV Liceum Ogólnokształcące im. Kazimierza Wielkiego w Poznaniu
- XX Liceum Ogólnokształcące w Poznaniu
- XXV Liceum Ogólnokształcące im. Generałowej Jadwigi Zamoyskiej w Poznaniu
- Zespół Szkół Salezjańskich im. bł. Piątki Poznańskiej w Poznaniu
- Zespół Szkół z Oddziałami Sportowymi nr 1 w Poznaniu
- Zespół Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu (I LO)
- II Liceum Ogólnokształcące w Swarzędzu
- Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego w Grodzisku Wielkopolskim

- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. E. Kwiatkowskiego w Grodzisku
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Opalenicy
- Zespół Szkół w Kórniku
- Zespół Szkół im. Adama Mickiewicza w Objezierzu
- Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Centrum Kształcenia Ustawicznego w Przygodzicach
- Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krobi
- Zespół Szkół nr 3 im. Hugona Kołłątaja w Szamotułach.

Spotkanie rozpoczęło się w sali wykładowej Biocentrum przy ul. Dojazd. Z uwagi na dużą liczbę uczestników część oficjalna odbyła się dwukrotnie, o godz. 8.30 i 10.30. Otwarcia dokonał prof. dr hab. Walenty Poczta – dziekan Wydziału, który przedstawił również najważniejsze informacje o Wydziale i atutach absolwentów WE-S na rynku pracy. W imieniu władz rektorskich przybyłych gości powitał prof. dr hab. Cezary Mądrzak, prorektor ds. studiów. Do podjęcia studiów na Wydziale zachęcał młodzież prodziekan ds. studiów WE-S – dr hab. Rafał Baum, który przedstawił także zasady rekrutacji oraz najważniejsze informacje o systemie pomocy materialnej dla studentów. Głos zabrała również przedstawicielka Samorządu Studenckiego wydziału Natalia Grądecka, która poinformowała uczniów o roli studentów i samorządu w życiu uczelni i wydziału. Doktor hab. Wawrzyniec Czubak omówił efekty realizacji na WE-S programu rozwoju kompetencji studentów na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu



Sesja plenarna w auli Biocentrum

Fot. 2 x Wawrzyniec Czubak



Warsztaty „Przedsiębiorczość pokolenia Z” poprowadziła dr Monika Wojcieszak

pt.: „Wiedza, praktyka, sukces” oraz przedstawił założenia nowego programu „Studiujesz – praktykuj”. Na zakończenie części oficjalnej głos zabrali przedstawiciele patrona medialnego imprezy – Polskiego Wydawnictwa Rolniczego: dr Adam Koziolek (prezes PWR) i mgr Ewa Turecka.

Po sesji plenarnej młodzież wraz z opiekunami przeszła do Collegium Maximum, w którym odbyły się wykłady, warsztaty i pokazy przygotowane specjalnie na ten dzień. Tradycyjnie opiekunami i przewodnikami grup młodzieży na terenie kampusu UPP byli wydziałowi koordynatorzy współpracy z poszczególnymi szkołami oraz studenci WE-S. Należy podkreślić, że opracowano indywidualne (dedykowane) programy dla każdej szkoły – zajęcia zostały wcześniej wybrane z szerokiej oferty wydziału. Ostatecznie młodzież wybrała osiem wykładów oraz dziewięć warsztatów i pokazów (por. wykaz poniżej), a ogółem – ponieważ niektóre zajęcia powtórzone kilkakrotnie – podczas Dnia Współpracy zrealizowano 36 zajęć o różnicowanej i szerokiej tematyce społeczno-ekonomicznej, które trwały łącznie 1620 minut, czyli 27 godzin. Były to:

Wykłady:

1. Czy w XXI w. potrzebna jest nam jeszcze filozofia?
2. Dlaczego warto być aktywnym?
3. „Oswojona” żywność – system *traceability*.
4. Nепewność na rynku pracy w warunkach uberyzacji gospodarki.
5. Statystyka nie jest trudna.
6. Pieniądze to styl życia.
7. Związki między ekonomią a ekologią.
8. Rynek agroturystyczny, czyli o problemach zrównoważenia podaży z popytem.

Warsztaty, prezentacje, pokazy:

1. Motyw + akcja = motywacja.
2. Co o ochronie własności intelektualnej powinien wiedzieć uczeń i student.
3. Komunikacja w procesie gospodarowania zasobami ludzkimi w organizacji.

4. Przedsiębiorczość pokolenia Z.
5. Migawki z badań marketingowych.
6. Przedsiębiorczość akademicka – czyli jak biznesowo wdrażać pomysły naukowe.
7. Zielony biznesplan.
8. Ponadregionalne produkty regionalne.
9. Kształcimy cały świat – Erasmus.

Nowością podczas tegorocznej edycji Dnia Współpracy był przeprowadzony przez studentów WE-S quiz, w którym uczniowie reprezentujący poszczególne szkoły mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę ekonomiczną. Młodzież udzieliła odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie opracowanej przez studentów Koła Naukowego Myśli Gospodarczej (pod opieką dr hab. Karoliny Pawlak i prof. dr hab. Władysławy Łuczki). Najlepsi okazali się następujący uczniowie (decydowała liczba punktów i czas odpowiedzi):

Miejsce	Nagrodzone osoby	Nazwa szkoły
1	Katarzyna Mrug	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. E. Kwiatkowskiego w Grodzisku Wielkopolskim
	Paweł Łech	Zespół Szkół Nr 3 im. Hugona Kołłątaja w Szamotułach
2	Jakub Krasny	Zespół Szkół Salezjańskich im. bł. Piątki Poznańskiej
	Łukasz Łuszczynski	Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Opalenicy
3	Paweł Pyssa	Zespół Szkół im. Adama Mickiewicza w Objezierzu
	Magdalena Majerowicz	Zespół Szkół Nr 3 im. Hugona Kołłątaja w Szamotułach

Na podstawie przekazywanych „na gorąco” oraz otrzymanych później informacji zarówno uczniowie, jak i nauczyciele ze szkół partnerskich byli bardzo usatysfakcjonowani przebiegiem zajęć. Na zakończenie imprezy delegacjom ze szkół przekazano materiały promocyjne o Wydziale oraz oficjalne podziękowania za udział w spotkaniu.

Organizacja Dnia Współpracy nie byłaby możliwa bez aktywnej postawy społeczności Wydziału (ogółem zaangażowanych było ponad 70 osób): studentów (prezentacje trzech wydziałowych kół naukowych: Młodych Menedżerów, Ekonomistów Agrobiznesu oraz Myśli Gospodarczej, opieka nad szkołami, organizacja quizu ekonomicznego), nauczycieli akademickich (koordynatorzy współpracy ze szkołami i prelegenci), pracowników dziekanatu i poszczególnych katedr. Ponadto w sesjach kół naukowych uczestniczyli pracownicy Polskiego Wydawnictwa Rolniczego (prezentacja informacji o PWR).

Szczególny wkład w koncepcję i realizację imprezy wnieśli członkowie wydziałowego zespołu ds. promocji: dr Elżbieta Goryńska-Goldmann, dr Monika Wojcieszak, dr Agnieszka Kozera oraz mgr Cezary Kozera. Niezbędną pomoc techniczną zapewniły również jednostki uczelni – Dział Gospodarczy i Zaopatrzenia oraz Dział Aparatury Naukowo-Badawczej i Dydaktycznej, a Stołówka Studencka przygotowała gościom obiad.

Wszystkim osobom zaangażowanym w przedsięwzięcie należą się duże wyrazy uznania i podziękowania.

Więcej zdjęć z Dnia Współpracy można znaleźć na stronie internetowej Wydziału Ekonomiczno-Społecznego:

<http://www.up.poznan.pl/wes/>

oraz na profilu wydziału na Facebooku.

*dziekan i społeczność
Wydziału Ekonomiczno-Społecznego*

Doktor inż. Józef Grodecki

List z 24 lutego 2017 r.

Drogi Józku!

Na początku mojego listu muszę prosić Cię o wybaczenie za to, że ten list będzie pełen wyrzutów. Pretensje będą całkiem uzasadnione i mam nadzieję, że kiedy przeczytasz ten list, to sam przyznasz, że nie są one bezpodstawne. Co prawda Twoja uczelniana obecność trochę straciła na intensywności z chwilą Twojego przejścia na emeryturę, jednakże proszę Cię, abyś tym drobnym faktem nie tłumaczył swojej nieobecności.

Mógłbym oczywiście wymieniać i pisać to, co inni już we wspaniałym stylu zrobili. Bo co miałbym napisać o Twoich pasjach? To, że było ich wiele? Wszyscy o tym wiemy. To, że angażowałeś się w nie wszystkie całym sercem? Dla osób Cię znających była to oczywistość. To, że góry oraz jaskinie, tenis, żeglarstwo, windsurfing i pewnie wiele innych, o których w swojej skromności nie wspominałeś, były w różnych momentach Twojego życia pierwszoplanowe? Byłbym wtórny, gdybym powieiał te fakty. Ale choćby nie wiem ile osób to powtórzyło, nie można pominąć faktu, że największą część Twojego życia stanowiły lasy. Chciałbym napisać, że to było leśnictwo, ale wydaje się, że to chyba lasy, rozumiane nie tylko jako dziedzina nauki, jeden z ważnych działów gospodarki, ale miejsce magiczne i jedyne w swoim rodzaju było pasją Twojego życia najważniejszą. Pasją, którą badałeś, rozumiałeś, z takim talentem przekazywałeś innym i objaśniałeś nie tylko laikom, ale też ludziom, którzy las rozumieli. Nie zawsze dostrzegaliśmy drobne z pozoru czasem szczegóły, które Ty widziałeś i potrafiłeś przewidzieć skutki ich oddziaływań. Kiedy na początku wieku mówiłeś, że kiedyś będziemy pełnoprawnym, w politycznym znaczeniu, członkiem społeczności europejskiej i będziemy musieli podjąć działania, aby się do tego przygotować, niewiele osób rozumiało to w pełni. Ale kiedy minęło parę lat, jakież było zdziwienie, że do tego doszło, a efekty tej jedności zmieniły tak bardzo rynek leśno-drzewny, co Ty wieszczyłeś już znacznie wcześniej. Kto wtedy mówił, że może zabraknąć rąk do pracy w lesie, bo otwarty rynek zmieni wiele? W tamtym czasie trzeba było być prawdziwym wizjonerem, żeby to przewidzieć. A bycie wizjonerem często boli innych, szczególnie gdy wizje okażą się być rzeczywistością. To Twoje doświadczenia naukowe, podbudowane wieloletnią praktyką zdobytą na leśnym rynku, najpierw europejskim, a potem polskim, spowodowały, że Twoje przewidywania były tak trafne. Ale przecież nie poprzestałeś na tym. Aktywnie rozwijałeś nowoczesne sposoby gospodarowania lasem, unowocześniałeś gospodarkę leśną, z trudem przebijając się do decydentów. Jednakże Twój sposób bycia, styl, umiejętności rozmawiania przynosiły wymierne efekty. Twoje przemyślenia były czytelne dla ludzi bardzo wykształconych i tych mniej. Bo z każdym potrafiłeś rozmawiać, niezależnie od tego, kim był. Ile z dzisiejszych sposobów postępowania, tak oczywistych, jest skutkiem Twoich działań! Ile myśli powędrowało w świat za sprawą Twoich uczniów! I to wszystko jest świadectwem, że dzieło zawsze obroni twórca.

Ale to jest tylko mała częśćka wobec tego, jakim byłeś Człowiekiem. A człowiekiem byłeś dobrym. Czy można lepiej o kimś powiedzieć? Wznioślej, bardziej poetycko, patetyczniej... Tak... tak... tak... Jednakże czasem proste słowa są



Fot. Zenon Pilarek

Doktor Józef Grodecki

najtrafniejsze. Kiedy Twoja działalność z trudnych lat budowania pierwszej demokracji w latach 80. XX w. okazała się być spisana w dokumentach służb podległych ówczesnemu MSW, Ty mówiłeś po latach: „Trzeba wybaczyć”, bo może kogoś złamano... I tu wymieniałeś wiele powodów, bo twierdziłeś, że sam nie wiesz, jak byś się zachował, chociaż całym swoim życiem dawałeś świadectwo odwagi na różnych polach działalności. Tak wygląda prawdziwe chrześcijaństwo, które wyznawałeś, a które coraz trudniej zrozumieć.

Chrześcijaństwo i biznes? Tak! Najpierw ludzie, za których jestem odpowiedzialny, a dopiero potem ja. Tak właśnie postępowałeś. Rodzina? To chyba najważniejszy element życia. Byłeś wspaniałym ojcem, mężem, dziadkiem, ale i wujkiem dla wszystkich dzieci, nie tylko tych „swoich”. Kto, tak jak Ty, potrafi opowiadać o leśnictwie studentom? Kto, przekazując treści merytoryczne, umie pokazywać jednocześnie piękno lasu i zawodu leśnika? Kto potrafi wzruszać historiami z życia, operując przy tym piękną i pełną treści polszczyzną?

I można by jeszcze pisać i pisać.

Ale już żadne słowa nie wypełnią pustki po Tobie. Nie oddadzą żalu i bólu. Chyba tylko te z pretensją. Z pretensją, że odszedłeś.

Naprawdę?!

Non omnis moriar.

Zenon Pilarek

Kolejna odsłona „Miejskiej sztuki ogrodowej”



Fot. 3 x Adrian Wykrot

Seminarium poprowadził jak co roku dr hab. Piotr Urbański



Wykład Magdaleny Dutki, prezes Zarządu Firmy ABRYS Sp. z o.o., organizatora seminarium „Miejska sztuka ogrodowa”



Sala Ziemi na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich wypełniona zainteresowaną publicznością

Tegoroczne XI seminarium „Miejska sztuka ogrodowa” odbyła się 2 marca 2017 r. jak zawsze na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Miejszem obrad była Sala Ziemi, która tego roku zgromadziła ponad 700 osób. Hasłem przewodnim była „Przestrzeń dla zieleni”.

Program seminarium był bardzo interesujący i zróżnicowany pod względem tematycznym. Omówiono na nim m.in.:

- Praktyczny zakres zmian w odniesieniu do nowelizacji ustawy o ochronie przyrody. Uczestnicy z zainteresowaniem wysłuchali prelekcji o tematyce, która wzbudza dzisiaj duże obawy o zachowanie potencjału zieleni, szczególnie w miastach.
- Rolę światła na terenach zieleni, przedstawiając różne jego oblicza i możliwości stosowania innowacyjnych rozwiązań oświetleniowych.
- Temat zieleni miejskiej w mikroskali. Przedstawiono problem współczesnych miast, gdzie zabudowa coraz bardziej gęstnieje, a terenów zieleni jest coraz mniej, przez co pogarsza się jakość biologiczna życia w mieście. Aby podnieść walory (nie tylko estetyczne, ale przede wszystkim biologiczne) miasta, proponuje się tworzenie miniparków i mobilnych zieleńców („parkletów”).
- Przedstawiono zalety miejsc zwanych „dogparkami”. Wiele psów żyje w miastach, nie mając dostępu do wolnego wybiegu, dlatego konieczne jest stworzenie dla nich miejsc, w których będą mogły zachowywać się swobodnie.
- Poruszano problematykę „Slow City”, którego najważniejszym aspektem jest popieranie różnorodności kulturalnej oraz ochrona środowiska przyrodniczego.
- Bardzo ciekawie przedstawiono bezpiecznie skonstruowane i niedrogie place zabaw, w tym place interaktywne, dla młodzieży w różnych przedziałach wiekowych. Podkreślono konieczność dobrych praktyk w ramach konsultacji społecznych, dzięki którym można planować zieleni zgodnie z oczekiwaniami ich przyszłych lub obecnych użytkowników.

Seminarium corocznie skupia coraz większą liczbę słuchaczy, przede wszystkim osoby zarządzające terenami zieleni, wykonawców, ogrodników i architektów krajobrazu. Taka tematyka świadczy o potrzebie kontynuacji spotkań, ponieważ jej uczestnicy bardzo liczną obecnością potwierdzają potrzebę wymiany poglądów i doświadczeń – przynajmniej raz do roku.

dr hab. Piotr Urbański

Studenci Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu na targach Gardenia 2017

W tym roku Koło Naukowe Ogrodników wraz z działającą w jego ramach Sekcją Florystyczną połączyło siły z Samorządem Studenckim Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu oraz ze Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Ogrodnictwa (SITO) Oddział Poznański. W pawilonie 6A Międzynarodowych Targów Poznańskich podczas Targów Produktów Świątecznych i Okazjonalnych „Special Days” studenci pomagali zorganizować stoisko SITO, a także przeprowadzić coroczny otwarty konkurs dla kwiaciarni. Przyszli ogrodnicy i architekci krajobrazu aktywnie działali podczas warsztatów oraz pokazów florystycznych, które przyciągały tłumy widzów. Studentom jak zawsze towarzyszyła dr hab. Agnieszka

Krzywińska, która była członkiem jury oceniającego bukiety i kompozycje przygotowane w ramach konkursu przez kwiaciarnie, oraz dr inż. Piotr Czuchaj i mgr inż. Luiza Dawidowicz. W wolnej chwili studenci znaleźli czas na odwiedzenie stoisk potencjalnych pracodawców, udział w konkursach, warsztatach i spotkaniach, jak również udali się na kiermasz, aby zakupić ciekawe rośliny. Targi Gardenia po raz kolejny stały się miejscem spotkań studentów, którzy w atmosferze dobrej zabawy chcą poszerzać swoją wiedzę o praktyczne aspekty ogrodnictwa.

mgr inż. Luiza Dawidowicz



Studenci Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu na targach Gardenia 2017

Fot. archiwum Luizy Dawidowicz

Niemal w tym samym czasie na dwóch polskich uniwersytetach opublikowano bliźniacze publikacje wspomnieniowe. W listopadzie 2016 r. nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ukazała się książka *Pro memoria II. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzu Rakowickim i Salwatorskim 1803–2015* pod red. Jana W. Tkaczyńskiego, przewodniczącego Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. W końcu 2016 r. Ewa Strycka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zakończyła pracę nad podobną publikacją, nawet – zupełnie przypadkowo – tytułem zbliżoną do krakowskiej: *In memoriam. Pamięci Profesorów Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu pochowanych na miejscowym Cmentarzu Parafii św. Jana Marii Vianneya* (książka ukazała się drukiem w kwietniu tego roku i można już nabyć ją w naszej uczelnianej księgarni). Różnica między obiema publikacjami jest taka, że poznańskie wydawnictwo wzbogaciło o kilkadziesiąt nastrojowych wierszy poetów zarówno polskich, jak i obcojęzycznych.

Tekst wystąpienia, które 7 listopada 2016 r. podczas obchodów Dnia Pamięci wygłosił prof. dr hab. Jan Wiktor Tkaczyński (artykuł przedrukowano w grudniowo-styczniowym [189–190] numerze siostrzanego względem „Więści Akademickich” czasopisma „Alma Mater”), jest pięknie wyrażoną potrzebą pielęgnowania pamięci o zmarłych, nie tylko tych z bliższej czy dalszej rodziny, dobrodziejach, przyjaciółach, ale również naszych nauczycielach i mistrzach. Tekst profesora publikujemy w całości poniżej.

Nie zapominajmy o naszych zmarłych... (es)

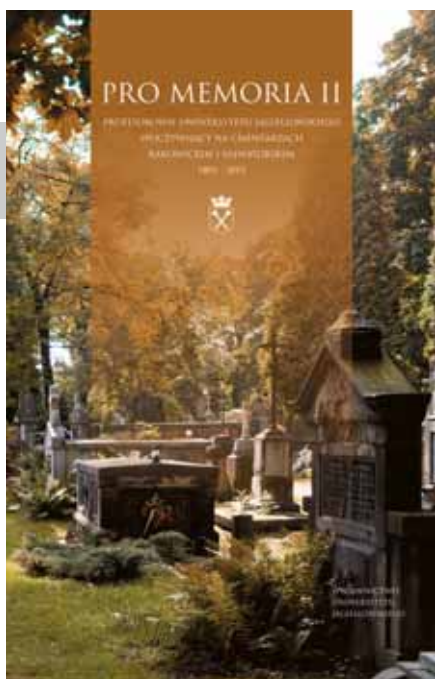
O potrzebie przypominania naszych zmarłych Profesorów

To zdumiewające, że potrafimy z dokładnością do któregoś tam miejsca po przecinku podać prędkość rozchodzącego się światła. Nie tylko zaobserwować fale grawitacyjne, które pochodzą ze zderzenia oddalonych o miliard lat świetlnych od Ziemi tzw. czarnych dziur, ale przetworzyć obraz tego zderzenia na dźwięk. To zdumiewające wreszcie, że umiemy wznosić wielosetpiętrowe wieżowce, latać z prędkością ponaddźwiękową, odczytać genom człowieka neandertalskiego, a nawet zmierzyć i zważyć najmniejsze cząstki elementarne materii tak samo dokładnie, jak dojrzeć w kosmosie najbardziej odległe nawet ciała niebieskie. To wszystko potrafimy. A jednak na pytanie (wydawałoby się, proste skądinąd):

ilu profesorów wykladało w murach naszej czcigodnej *Alma Mater* w ciągu ostatnich chociażby dwustu lat, nie umiemy dać precyzyjnej odpowiedzi. Podobnie jest z udzieleniem odpowiedzi na pytanie: gdzie są pochowani? Gdzie szukać ich śladów? Pełni uprawnionego niepokoju musimy wobec tego zapytać samych siebie: czyżby w naszej uniwersyteckiej pamięci zbiorowej panoszył się aż tak zdumiewający nieporządek, gdy tymczasem potrzebna jest tu akuratność i odnotowanie ścisłych danych? Nie wolno się nam przecież pomylić nawet o jednego, gdyż – jak chce tego Zbigniew Herbert – jesteśmy mimo wszystko stróżami naszych braci. W znanym powszechnie wyimku poetyckim Cypriana Kamila Norwida „Ojczyzna to ziemia i groby. Narody, tracąc pamięć, tracą życie” można – bez obawy o utratę sensu owego przesłania – zastąpić słowa „ojczyzna” i „narody” innym, równie uniwersalnym wyrazem. Jest nim słowo „uniwersytet”. Każda uczelnia stanowi bowiem z definicji nie tylko wspólnotę żywych, ale i międzypokoleniowy most łączący przeszłość i przyszłość. Tych, którzy odeszli, z tymi, którzy przyjdą po nas. Jeżeli zatem chce się poznać, ale i współtworzyć historię każdego uniwersytetu, to należy pójść na cmentarze, na których spoczywają jego profesorowie. Tymczasem ulegamy, przynajmniej to przed sobą uczciwie, z dziecięcą niekiedy łatwością magii liczb, rankingów, a nawet sondaży. Chylimy czoła przed zestawieniami, z których niezbitcie – jak czytamy – wynika, które uniwersytety i na jakiej podstawie uchodzą w świecie za najlepsze. Oto dowiadujemy się, że miarą tak skrojonego sukcesu jest liczba absolwentów lub pracowników danej uczelni, którzy otrzymali Nagrodę Nobla albo Medal Fieldsa. Że pod uwagę brana jest liczba najczęściej cytowanych naukowców oraz liczba publikacji w czasopismach „Nature” bądź „Science”. I że wreszcie tym, co daje wysoką pozycję w międzynarodowych rankingach, jest liczba publikacji, które znalazły się w wybranych indeksach cytowań (Science Citation Index – Expanded oraz Social Sciences Citation Index). Jeżeli jednak

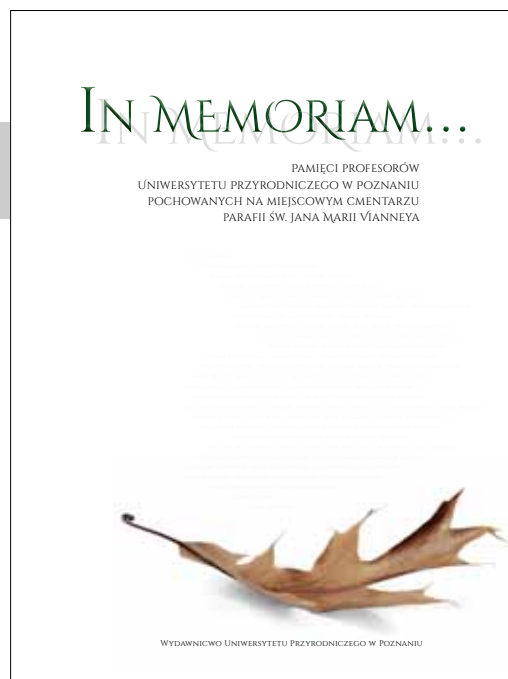


Profesor dr hab. Jan Wiktor Tkaczyński, redaktor publikacji *Pro memoria*...



Okładka publikacji Uniwersytetu Jagiellońskiego

Fot. 2. x archiwum UJ



Okładka publikacji Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

Scriptor s.c.

uprawnione jest przyjęcie założenia o braku istnienia znaku równości między edukacyjnym przedsiębiorstwem celującym w produkcji wyróżnień oraz cytowań a uniwersytem, którego idea jest przecież kształcenie charakteru i woli poznania u młodych ludzi na przykładach mistrzów, to należałoby zapytać, gdzie podziła się w przywołanych zestawieniach pamięć o tych profesorach, którzy nie przeżyli wojennej poniewierki, lub o tych, którzy w więziennych kazamatkach, koncentracyjnych obozach i łagrach zostali zamęczeni przez myślących młotem? Co z indeksem tych uczonych, którzy oddali swoje życie w walce z czerwonym czy brunatnym terrorem? Jakież to wreszcie międzynarodowe rankingi uwzględnia popiół spalonych książek i kości? Stojąc twarzą w twarz z tymi, którzy poniżani przez owych jeźdźców wojennej apokalipsy, dialektycznych szalbirzy i wyznawców nicości umieli wytrwać w zachowaniu wyprostowanej postawy, potrafimy na-

prawdę przystać na dowodzenie, że tożsamość uniwersytetu tworzy jedynie suma grantów, wyróżnień oraz liczba cytowań w czasopismach fachowych, a nie budowana także przez pokolenia wierność tradycji, pryncypiom i danemu słowu? Myślę o naszych zmarłych Koleżankach i Kolegach ze ściśniętym sercem. Myślę o naszych zmarłych Koleżankach i Kolegach ze ściśniętym sercem dlatego, że nie wiem, czy ślad przez nich zostawiony jest dla nas dzisiaj żyjących wystarczająco czytelny. I ten ryty w kamieniu, i ten odlany w spiżu, i ten wreszcie – najważniejszy: zapisany na kartach papieru. Wiele mówiąca jest bowiem ta obserwacja, podług której coroczne powtarzanie o naszej wdzięcznej pamięci wobec tych, których już nie ma tutaj z nami, przyjmują niektórzy jako niepotrzebny rytuał wpisany niegdyś do uniwersyteckiego kalendarza. Ten sposób myślenia nie wiadomo, czy bardziej zawstydzą, czy też może jednak bardziej zdumiewa, gdyż nikt z nas nie nauczył się przecież czytać i pisać poprawnie od razu bez mozolnego niekiedy – przynajmniej to szczerze – powtarzania. To przecież (chyba) żadne odkrycie, że uczymy się, powtarzając. Jeśli zatem powtarzamy, że pamiętamy, to znaczy, że jesteśmy ciągle wdzięczni. Tylko ci, którzy nie chcą być wdzięczni, nie powtarzają, że pamiętają. Tylko co powiedzą ceniom swoich zmarłych Koleżanek i Kolegów, gdy ich kiedyś spotkają? Jak wytłumaczą im swoją obojętność? Jak wytłumaczą im, że nie dochowali przymierza pokoleń? Ze ścian auli, w której się znajdujemy, spoglądają na nas podobizny przestawnych dobrodziejów naszego uniwersytetu oraz antenatów w naszym profesorskim rzemiośle. Stojąc dzisiaj przed nimi w kornym ukłonie, krzeszę w sobie płomycek nadziei i nie popadam już więcej w gorączkowy niepokój, że nie ocalimy z niepamięci tych naszych zmarłych Koleżanek i Kolegów, którym okrutna historia odebrała imię w naszej zbiorowej pamięci. Myślę bowiem z rosnącą z roku na rok, aczkolwiek nieśmiałą (jeszcze) pewnością, że jeśli my nie zdążymy otulić ich naszą wdzięczną pamięcią, to inni jednak zdążą, że ktoś na pewno zdąży. Że nie zabraknie wśród nas ludzi rozumnych i przyzwoitych, którzy podejmą nasz trud przypominania i że będą to dzieło prowadzili do końca.

Apel

Komitet ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich, którym pamięć o zmarłych profesorach Uniwersytetu Jagiellońskiego nie jest obojętna, o dokonywanie wpłat, także w postaci odpisu 1% podatku na organizację pożytku publicznego, z przeznaczeniem na odnawianie mogił profesorów UJ. Wpłaty można dokonywać na konto Stowarzyszenia Mieszkańców „Zaczka”:

nr konta 74 1240 4445 1111 0010 2217 6300,

KRS 0000260174 z adnotacją „Groby Profesorów UJ”.

Komitet stworzył i stale uzupełnia internetową listę pamięci zmarłych profesorów UJ, opatrzoną krótkimi notkami biograficznymi i informacjami o miejscu wiecznego spoczynku. Zachęcamy do uzupełniania tej listy:

<http://www.uj.edu.pl/universytet-z-collegium-medicum/in-memoriam/lista-pamieci>

Kontakt:

Komitet ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ
ul. P. Michałowskiego 9/3
31-126 Kraków
tel. 12 663 23 06
e-mail: komitet-pamieci@uj.edu.pl

*prof. dr hab. Jan Wiktor Tkaczyński
przewodniczący Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów
Uniwersytetu Jagiellońskiego*



Nutrigenomika przyszłością dietetyki?

Dzień Zdrowego Żywienia i badania nad metabolizmem

Dziś, gdy panuje moda na zdrowe odżywianie i bycie „fit”, jesteśmy codziennie atakowani wieloma informacjami o tym, co jeść, a czego unikać. Dużym problemem staje się weryfikacja rzetelności docierających zewsząd nowinek, który pogłębia się dodatkowo brakiem regulacji zawodu dietetyka. W związku z tym 18 lutego 2017 r. na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu odbyła się druga już edycja Dnia Zdrowego Żywienia, promującego podpartą dowodami naukowymi wiedzę z dziedziny dietetyki.

Docelowa grupa odbiorców była w tym roku dość zróżnicowana. Obejmowała zarówno osoby, które są potencjalnymi uczestnikami badań realizowanych przez Laboratorium Molekularnych Badań nad Metabolizmem, jak i wszystkich zainteresowanych zagadnieniami zdrowego odżywiania. Tematyka wykładów dotyczyła problemów żywieniowych kobiet po menopauzie, osób starszych, a także pogłębiała szeroko rozumianą wiedzę o żywieniu. Można się było więcej dowiedzieć o tym, jak czytać opakowania produktów spożywczych oraz jak przygotowywać zdrowe przekąski. Popularnonaukowy charakter wydarzenia umożliwił skorzystanie z oferty osobom zupełnie niezwiązanym z dietetyką. Zaplanowano także wiele ciekawych atrakcji. Przeprowadzono warsztaty przygotowywania przekąsek, przez cały dzień można było skorzystać z bezpłatnych porad dietetycznych oraz poznać swój skład ciała analizowany metodą pletyzmografii w analizatorze – BOD POD. Za organizację wydarzenia odpowiadał zespół dr hab. Agaty Chmurzyńskiej, obejmujący pracowników Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu, doktorantów oraz studentów wolontariuszy.

Zakres wiedzy żywieniowej Poznaniaków i populacji polskiej w ogóle nadal pozostaje zagadnieniem nie do końca znanym, gdyż brakuje usystematyzowanych badań na ten temat przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie. Jednak zdaniem dr hab. Agaty Chmurzyńskiej uczelnia kształcąca dietetyków i zajmująca się szukaniem związków między sposobem żywienia człowieka a zdrowiem powinna jako cel zakładać sobie szerzenie tej wiedzy przez popularyzację nauki. Laboratorium Molekularnych Badań nad Metabolizmem obecnie realizuje wiele projektów badawczych, do których można się było zapisać podczas Dnia Zdrowego Żywienia. Jednym z nich jest „Projekt Wimko”, który ma umożliwić udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy jednoczesne przyjmowanie żelaza i kwasu foliowego wpływa na ich biodostępność oraz jaki wpływ na tę biodostępność ma zmienność osobnicza (genetyczna). Inny problem dotyczy oceny wpływu dwóch rodzajów wzorów żywieniowych (zdrowego i niezdrowego) na skład gatunkowy mikroflory jelitowej i jej oddziaływanie na metabolizm człowieka, w tym na stężenie wybranych parametrów biochemicznych krwi (m.in. cholesterolu i homocysteiny), a także na masę i skład ciała. Projekt „NutriMet” bada, czy metabolizm grup jednowęglowych przebiega w inny sposób u kobiet z zespołem metabolicznym niż u kobiet bez zespołu metabolicznego. Natomiast „Fat Taste Project” dotyczy problemu zdolności do wyczuwania kwasów tłuszczowych w jamie ustnej i związku tej wrażliwości sensorycznej z częstotliwością spożywania produktów wysokotłuszczowych i masą ciała. Reasumując, wszystkie badania realizowane przez Zespół Laboratorium Molekularnych Badań nad Metabolizmem



Fot. 3 x archiwum Agaty Chmurzyńskiej

Jedna z prelekcji na temat roli tłuszczów w naszej diecie



Wykłady cieszyły się dużą frekwencją

starają się odpowiedzieć na pytanie o to, jak sposób żywienia oraz zmienność genetyczna wpływają na metabolizm.

Ludzkie wybory żywieniowe muszą być analizowane wieloaspektowo. Doktor hab. Chmurzyńska podkreśla, że z jednej strony na nasze wybory wpływają uwarunkowania biologiczne (w tym smak zależny w dużej mierze od genów), z drugiej zaś istotny jest kontekst sytuacyjny, kulturowy i ekonomiczny. Odwrotnie, żywność i jej aktywne składniki mogą także wpływać ekspresję naszych genów, czym zajmuje się nutrigenomika. Nauka o żywieniu obejmuje dwa podstawowe działy: epidemiologię i biochemię żywnościową, a zagadnienia nutrigenomiki są zupełnie nową jej częścią. Aplikacyjne wykorzystanie wiedzy o zależnościach geny–żywność–sposób żywienia może także w przyszłości posłużyć do formułowania bardziej zindywidualizowanych zaleceń żywieniowych.

Istotną kwestią, którą trzeba rozważyć, prowadząc badania nad genami, jest także ustawodawstwo i to, czy nadąża ono za postępem nauki. Prawne kontrowersje dotyczą ochrony i wykorzystywania danych osobowych, a także udziału dzieci w projektach naukowych. Badania genetyczne wzbudzają także wiele zastrzeżeń natury etycznej. Jednak zdaniem dr hab. Agaty Chmurzyńskiej podstawą do etycznej oceny jakiegokolwiek postępowania powinno być uprzednie dokładne poznanie i zrozumienie danego zagadnienia. Dzień Zdrowego Żywienia był okazją do rozbudzenia świadomości społeczeństwa także w zakresie nutrigenetyki. Jest to ważne, gdyż zgodnie ze słowami dr hab. Chmurzyńskiej, zgłębiając wiedzę dotyczącą genów, nasuwają się coraz to nowe pytania i wątpliwości, także związane z pojmowaniem wolności. Czy możemy wdrożyć dziecku konkretny reżim żywieniowy, ponieważ wykryliśmy u niego pewne geny? Na ile jesteśmy ubezwłasnowolnieni w obliczu tego, co odziedziczyliśmy po przodkach? Są to kwestie, z którymi trzeba się będzie zmierzyć w najbliższej przyszłości. Już teraz obserwuje się dużą presję otoczenia związaną z wolnością wyborów żywieniowych. Osoby otyłe są poniekąd społecznie zmuszane do redukcji masy ciała.

Podsumowując, złożoność zagadnień zdrowego odżywiania wymaga więc przede wszystkim zdrowego rozsądku.

Jednak aby móc usystematyzować swoje poglądy i postawy, potrzebna jest wiedza zarówno na poziomie szczegółowym – akademickim, jak i ogólnym – przeznaczonym dla szerszej grupy odbiorców. Taką możliwość daje organizacja akcji społecznych typu Dzień Zdrowego Żywienia, odnosząc się do najbardziej aktualnych problemów w sposób rzetelny, a zarazem interesujący.

*Emilia Zawieja
członek Rady Programowej „Więści Akademickich”,
studentka II roku dietetyki*

Tekst przygotowany na podstawie rozmowy z dr hab. Agatą Chmurzyńską, pracownikiem naukowym Zespołu Laboratorium Molekularnych Badań nad Metabolizmem (Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu) (przyp. aut.).



Analiza składu ciała w urządzeniu BOD POD

Spotkanie pełnomocników rektorów ds. osób niepełnosprawnych i pracowników służb BHP

Dnia 24 lutego 2017 r. w sali 114 Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu przy Al. Niepodległości 12 odbyło się spotkanie pełnomocników rektorów ds. osób niepełnosprawnych i pracowników służb BHP uczelni poznańskich z przedstawicielem Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej, naczelnikiem Wydziału Kontrolno-Rozpoznawczego – st. kpt. Markiem Piekutowskim oraz z mł. kpt. Aleksandrą Guzik. Spotkanie poświęcono procedurom ewakuacji pracowników i studentów, w tym ewakuacji osób niepełnosprawnych; problematyce spełnienia wymagań ochrony przeciwpożarowej infrastruktury uczelni; szkoleniom przeciwpożarowym dla studentów uwzględniających specyficzne potrzeby osób niepełnosprawnych.

Spotkanie miało formę interaktywnej prelekcji prowadzonej przez przedstawicieli straży pożarnej. Jego organizatorem był Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu (dr Katarzyna Lis), a w spotkaniu uczestniczyli: pełnomocnicy rektorów ds. osób niepełnosprawnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu (dr Katarzyna Lis), Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (dr Maciej Sydor), Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (mgr Anna Rutz), Politechniki Poznańskiej (dr hab. Marek Zabłocki), Uniwersytetu Zielonogórskiego (dr Marcin Garbat), a także przedstawiciele służb ochrony pracy oraz przeciwpożarowej Uniwersytetu Ekonomicznego (przewodniczący rektorskiej komisji ds. ochrony



Spotkanie pełnomocników rektorów ds. osób niepełnosprawnych i pracowników służb BHP z przedstawicielami Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej

pracy prof. Jerzy Olszewski, inspektorzy ds. BHP Jarosław Szwed i mgr Michał Zalesiński oraz Uniwersytetu Przyrodniczego (kierownik Inspektoratu BHP i OP Robert Filas, gł. specjalista poż. Janusz Łączkowski).

dr inż. Maciej Sydor

Zapowiedzi konferencji naukowych

1–4 czerwca 2017 r. XXVIII Sympozjum Sekcji Koleopterologicznej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego. Temat: **Chrząższe dolin rzecznych i ich krawędziowych zboczy.** Organizatorzy: Wydział Biologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Miejsce obrad: Cedynia.

5 i 6 czerwca 2017 r. II Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. **Agroturystyka w teorii i praktyce.** Tematy: doradztwo, innowacyjność, przedsiębiorczość, obszary przyrodniczo cenne, marketing, nowe trendy oraz gospodarka żywnościowa w agroturystyce i turystyce wiejskiej. Organizator: Katedra Turystyki Wiejskiej (Wydział Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Zwierzętach). Miejsce obrad: Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie oraz Katedra Turystyki Wiejskiej.

5–7 czerwca 2017 r. Międzynarodowe Sympozjum - 15th Symposium of Polish Carabidologists. Temat: „Carabids in changing natural and managed environments”. Organizator: SGGW oraz współorganizatorzy: Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Daugavpils University (Łotwa), University of Zagreb (Chorwacja), University of Eastern Finland (Finlandia), Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Uniwersytet Warmińsko-

-Mazurski oraz University of Debrecen (Węgry). Miejsce: Kiry –Tatrzański Park Narodowy.

27 i 28 czerwca 2017 r. IV Konferencja Naukowa pod patronatem JM rektora UPP z cyklu **Gospodarowanie w dolinach rzecznych na obszarach NATURA 2000.** Temat: problemy inżynierii i kształtowania środowiska. Konferencja połączona z obchodami 55-lecia Wydziału Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej. Organizatorzy: Wydział Inżynierii Środowiska i Gospodarki Przestrzennej UPP oraz Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska SGGW. Miejsce konferencji: Biocentrum (27 czerwca) i budynek WIŚiGP (28 czerwca).

14 września 2017 r. Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. **Zrównoważony rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich.** Tematyka: prezentacja wyników badań rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich oraz rozważania na temat spójności trzech kluczowych elementów: wzrostu gospodarczego, inkluzji społecznej i ochrony środowiska. Organizator: Katedra Ekonomii (Wydział Ekonomiczno-Społeczny). Miejsce obrad: Kolegium Rungego.

rzecznik prasowy UPP

Statystyka nie taka straszna, jak ją malują!

Analiza statystyczna jest jednym z niezbędnych elementów praktycznie każdej pracy dyplomowej. Niestety, wielu studentów ma trudności ze zrozumieniem podstawowych metod statystycznych oraz wykorzystaniem ich w praktyce. Co więcej, w programie wielu kierunków studiów statystyka jako przedmiot nauczania jest prowadzona już po przygotowaniu pierwszych prac dyplomowych, inżynierskich czy licencjackich. Instytut Zoologii wyszedł z inicjatywą przybliżenia tej dziedziny studentom przygotowującym prace dyplomowe.

W przerwie semestralnej od 13 do 17 lutego 2017 r. przeprowadziliśmy bezpłatny kurs poświęcony metodom statystycznym stosowanym w badaniach środowiskowych. Kurs przeprowadził jeden z doktorantów Instytutu Zoologii, mgr Łukasz Dylewski. Studenci przez pięć dni (łącznie 40 godzin) zapoznali się z najważniejszymi metodami statystycznymi stosowanymi w badaniach środowiskowych. W kursie uczestniczyło czternaścioro studentów II, III oraz V roku biologii stosowanej, zootechniki i weterynarii.

Pierwszego dnia kursanci uzyskali podstawowe informacje o środowisku programistycznym R. Poznali ogólne zasady wprowadzania komend i pracy w tym programie. Drugiego dnia studenci, pracując na konkretnych przykładach, wykorzystywali podstawowe testy statystyczne. Trzeciego dnia poznali modele liniowe, gdzie najwięcej czasu poświęcono uogólnionym modelom liniowym z efektami losowymi i bez nich. Czwartego dnia studenci pracowali nad różnymi metodami wizualizacji danych w pakiecie „ggplot2”. Ostatniego dnia kursu omówiono analizy ordynacyjne (PCA, RDA, CCA oraz DCA) i analizy przeżywalności. Kurs zakończył się spraw-



Fot. archiwum IZ UP

Uczestnicy kursu zorganizowanego przez pracowników Instytutu Zoologii

dzianem weryfikującym wiedzę w praktyce, który zdali wszyscy, niektórzy w zaskakująco krótkim czasie.

Instytut Zoologii w następnych latach planuje przeprowadzić więcej podobnych kursów, ponieważ zdobyta podczas nich wiedza już została wykorzystana w praktyce. Mogliśmy zobaczyć efekty pracy studentów podczas wykonania wstępnych analiz statystycznych do prac dyplomowych, co jednocześnie bardzo podniosło ich wartość merytoryczną.

mgr Łukasz Dylewski
dr Marcin Tobółka

Sumatra – dzika wyspa pozbawiona trosk

Naszą przygodę z dziką i zadziwiającą wyspą rozpoczęliśmy od zatłoczonego miasta Medan, gdzie już w pierwszych dniach pobytu naszą ekipę przywitały trzęsienia ziemi. To było niesamowite przeżycie! Poza tym nasze organizmy początkowo nie mogły się przyzwyczaić do różnicy temperatur: w Polsce było wówczas około 0°C, w Medanie zaś powyżej 30°C. Podobnie było z jedzeniem, do którego przyzwyczajaliśmy się stopniowo, na stołach gościł bowiem najczęściej ryż i warzywa, czasami był też kurczak. Nasz pobyt w tym miejscu trwał na szczęście krótko i już wkrótce naszym oczom ukazały się najpierw rozległe plantacje palm olejowych (*Elaeis guineensis*), a później trafiliśmy do dżungli. Mieliśmy okazję zobaczyć, jak pozyskiwane są owoce palm, z których następnie wyrabia się olej palmowy. Mieliśmy szczęście, ponieważ podczas podróży do lasów deszczowych napotkaliśmy na trasie robotników pracujących przy zbiorze tych owoców.

Dalej przemierzaliśmy się już w coraz dziksze zakątki wyspy. Kolejnym, znacznie mniejszym miasteczkiem, które odwiedziliśmy, było Bukit Lawang, liczące około dwóch tysięcy

mieszkańców, leżące blisko dżungli, do której zmierzaliśmy. Gunung Leuser National Park to miejsce, gdzie mogliśmy spotkać dziko żyjące ssaki: orangutana sumatrzeńskiego (*Pongo abelii*), langura (*Cercopithecidae presbytis thomasi*), gibona białorękiego (*Hylobates lar*), makaka orientального (*Macaca nemestrina*) oraz makaki długooogniaste (*Macaca fascicularis*). Dzikość tego miejsca wymagała od nas dużej sprawności fizycznej i ciągłej uwagi na trudnych szlakach, często pokrytych warstwą mokrej i śliskiej gliny z dodatkiem kamieni, najpewniej pochodzenia wulkanicznego. Naszej ekipie udało się zorganizować dwa noclegi w dżungli, by poznać to środowisko również nocą. Rozlegały się wówczas głośne dźwięki wydawane przez zwierzęta, głównie cykady, które towarzyszyły nam przez całą wyprawę. Bukit Lawang również powitało nas niewielkimi trzęsieniami ziemi, które nawiedzały tamtejsze tereny nocami i stawiały nasze sny na baczność.

Niezwykłym doświadczeniem dla naszej ekipy była możliwość zaobserwowania dzioborożca długoczubego (*Berenicornis comatus*). Na mnie największe wrażenie zrobiła różnorodność świata owadów i jednocześnie owoców eg-



Fot. 3 x Andrzeja Węgiel

Orangutan sumatrzański

zotycznych, których tutaj na każdym kroku był przesył. Lasy deszczowe i ich klimat niemal o każdej porze ulegały zmianie, co chwilę rozlegały się inne dźwięki, było bardziej lub mniej wilgotno, a gdy zapadała noc, obserwowały nas owady, których oczy jaśniały w ciemnościach, przypominając świetliki. Gdy nadszedł czas rozstania z dżunglą, naszym celem było poznanie z bliska słoni. Mogliśmy się na nich przejechać, ale również je myć oraz karmić, co było niesamowitym przeży-

ciem. Kilkoro z nas zostało przez te zwierzęta „orzeźwiająco” potraktowanych, bo tryskały z trąb wodą nabrana z rzeki!

Ruszyliśmy dalej, a naszym celem było pierwsze (z dwóch) jezioro powulkaniczne Toba. Każdego dnia coraz lepiej poznawaliśmy wyspę Samosir, gdzie zamieszkuje plemię Bataków, dawniej ludożerców. Obecnie są to bardzo sympatyczni tubylcy, podobnie jak inni spotykani na całej Sumatrze. Gościnnność mieszkańców oraz ich życzliwość jest godna podziwu. Wszyscy oni są wyjątkowo mili, bezinteresowni i przede wszystkim zaciekawieni „białymi”. Indonezyjczycy żyją bardzo skromnie, wręcz biednie, jednak wiele jest w nich pogody ducha. Nie sposób ich nie polubić, i choć mieszkaliśmy krótko w ich sąsiedztwie, zdążyliśmy się do nich przywiązać; część z nas nadal utrzymuje kontakt z kilkoma osobami.

Na półmetku wyprawy czekała nas kilkunastogodzinna podróż do Bukittinggi, miasta leżącego za równikiem, na półkuli południowej. Jest to miejsce, gdzie występuje dziwidło olbrzymie: roślina, która potrzebuje dwóch lat na rozwój, a kwitnie jedynie przez dwie doby. Po spotkaniu z dziwidłem olbrzymim nadszedł czas na raflezję, którą również udało się nam zobaczyć. Było to niesamowite przeżycie, gdyż jej kwiatostan jest uważany za największy wśród roślin świata.

Wiele czasu poświęciliśmy na poznawanie okolicznych zwyczajów, smaków i przypraw. Odwiedziliśmy kolejny miejscowy targ, gdzie znaleźliśmy egzotyczne przyprawy oraz inne niż na Sumatrze północnej owoce. To był również czas obserwacji pory żniw ryżu na polach. Spotkanie z pracującymi tam ludźmi było przyjemnością nie tylko dla nas, bo i my byliśmy atrakcją dla Indonezyjczyków, którzy na nasz widok



Uczestnicy wyprawy na Sumatrę

z chęcią demonstrowali umiejętności związane ze zbiorem plonów.

Dotarliśmy nad drugie jezioro powulkaniczne – Maninjau, gdzie obserwowaliśmy klatkowe hodowle ryb. Podczas zwiedzania pobliskich wiosek natrafiliśmy na pracowników, którzy wytwarzali deski z drzew rambutanu: to drewno jest tu najczęściej wykorzystywane do budowy domów.

Zarówno jezioro Maninjau, jak i jezioro Toba to dość brudne zbiorniki. W ogóle jakość wody na całej Sumatrze była zła. Do rzek trafiają tam ścieki i śmieci; najgorsza sytuacja jest w dużych miastach, których mieszkańcy wydają się nieświadomi konsekwencji związanych z zanieczyszczaniem wód.

Przyszedł nareszcie oczekiwany przez nas moment wspinaczki na najaktywniejszy wulkan Sumatry – Marapi, który wciąż jest czynny. Wyprawę na sam szczyt rozpoczęliśmy nocą. Początkowo towarzyszył nam deszcz, który pada tam podobno codziennie. Po blisko sześciu godzinach wspinaczki dotarliśmy do celu i znaleźliśmy się pośród kraterów wielkiej góry oraz oparów siarki. Nawet skromna chińska zupa, którą poczęstowali nas przewodnicy, pośród chmur smakowała wyjątkowo...

Przedostatnim etapem naszej wyprawy był Ocean Indyjski, gdzie przez kilka dni byliśmy oderwani od świata, bez zasięgu telefonii komórkowych. Był to czas odpoczynku i relaksu po wcześniejszych trudach wspinaczek i terenowych spotkań z przyrodą. Tutaj mogliśmy poznawać rafę koralową oraz żyjące w niej zwierzęta. Podczas kilkugodzinnych odpływów w ciągu dnia mogliśmy zwiedzać okoliczne plaże i cieszyć oczy pięknym widokiem pobliskich wysepek oraz bogactwem raf koralowych. Na brzegach plaż, do których normalnie nie było dostępu ze względu na zbyt wysoki poziom wody, ukazywały się nam liczne muszle, a nawet skorupki krabów.

Ostatni dzień nad oceanem był wyjątkowo deszczowy. Padało cały dzień i mogłoby się здаwać, że będzie to czas stracony i pozbawiony atrakcji, jednak było inaczej. Ulewny deszcz i niewielkie lawiny błotne tuż przy plażach pozwalały nam znaleźć wyjątkowe muszle, które najprawdopodobniej podczas dawnych sztormów zostały wbite w głąb wyspy, w miękką piasek. Największe z nich ważyły nawet kilka kilogramów! Ocean Indyjski słynie z bogactwa raf koralowych i zamieszkujących ją zwierząt.

Ostatnim etapem naszej wyprawy było Kuala Lumpur. By tam dotrzeć, udaliśmy się na lotnisko do Padang. W Malezji spędziliśmy nieco ponad jeden dzień, jednak i ten czas pozwolił nam na poznanie centrum miasta, szczególnie bliźniaczych wież telewizyjnych, oraz nietypowego metra szynowego, którym dość dużo podróżowaliśmy.

Naszą przygodę z dziką przyrodą trzeba było jednak już zakończyć. Tęsknota za domem i bliskimi oraz za... polskimi potrawami coraz częściej towarzyszyła nam przy wspólnych rozmowach.

*Mateusz Kęsy
stypendysta firmy Studia.net, uczestnik czwartej wyprawy
naukowej „Lasy Świata” – Sumatra Wydziału Leśnego
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu*



Na pierwszym planie dziwidło olbrzymie

Wyprawa na Sumatrę w Indonezji odbyła się w dniach 7 lutego – 3 marca 2017 r. w ramach programu stypendialnego „Lasy Świata”. Organizatorem był Wydział Leśny Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, a uczestnikami studenci i pracownicy uczelni. Dwoje studentów uczestniczyło w wyprawie w ramach stypendium, które było nagrodą za ich działalność na rzecz uczelni oraz za osiągnięcia naukowe, sportowe lub artystyczne. Fundatorami bieżącej edycji stypendium byli: dziekan Wydziału Leśnego UP w Poznaniu oraz właściciel portalu Studia.net. Patronem medialnym wyprawy były m.in. „Więści Akademickie”. Więcej informacji na ten temat znajduje się na stronie internetowej: www.up.poznan.pl/lasywiata/

Tajemnica pewnego portretu, czyli pochwała korespondencji

W XIX w. – tak łaskawym dla rozwoju epistolografii – poczta działała stosunkowo niespiesznie. Dziś rzecz ma się zupełnie inaczej. Korespondencja, wyszukiwanie danych i powiązań między nimi oraz wymiana informacji odbywa się w tempie ekspresowym. Nie ruszając się z ulubionego fotela, można realizować podróże w czasie i przestrzeni, a nawet pozwolić sobie na pewną korektę rzeczywistości...

Zacznijmy od początku, a właściwie... od końca. Był 31 grudnia 2015 roku. Od przyjaciela z drugiej strony mapy Włodzimierza Buczyńskiego – geografa i regionalisty spod Wierzenicy – przyszedł *e-mail*. Ponieważ to znawca życia i dokonań patrona Zespołu Szkół CKR w Siemnicy Różanej Augusta Cieszkowskiego, list dotyczył właśnie tej niezwyklej postaci sportretowanej na pewnym XIX-wiecznym obrazie, określonym jako...

... nowe znalezisko

List przyszedł z zachętą, by znalezisku przyjrzeć się dokładnie i z dołączonym linkiem do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Na końcu owego linku pojawił się August w całym nowej odsłonięciu.

Obraz namalowano farbami olejnymi na płótnie o wymiarach ok. 48x38 cm w orientacji pionowej. Z opisu wynikało, że został wykonany przez Elżbietę Krasieńską-Jaraczewską i opatrzony sygnaturą „EK, 1855”. Augusta Cieszkowskiego przedstawiono na nim do ramion w ograniczonej gamie kolorystycznej: zgaszonych odcieniach brązów i w szarości wpadającej w zieleń. W centralnej części oprócz bladej twarzy wzrok przyciąga jedynie gors i wysoko wywinięty kołnierzyk białej koszuli. August ubrany jest w surdut i kamizelkę, a pod szyją ma krawat zawiązany zgodnie z ówczesną modą. Światło jest rozproszone, wypukła jedynie czubek nosa. Postać została umieszczona na neutralnym tle szarej ściany. Poza modela jest całkowicie typowa, siedzi niemal na wprost patrzącego, lekko odwrócony w lewą stronę. Twarz promienieje spokojem, jest wygładzona, rysy mają łagodny wyraz.

W ten ostatni dzień roku do Włodzimierza popłynęła na temat obrazu może niefachowa, lecz szczerza opinia. I to raczej dość pobieżna, bo przecież trwały przygotowania do balu sylwestrowego: „Wydaje się niedokończony, w dolnej partii jest mocno niedopracowany, ubranie malowane szerokimi pociągnięciami pędzla i niewielką ilością farby. Przy gładko wykończonej twarzy różnica rzuca się w oczy. Jak wiadomo, w wypadku portretu najbardziej istotna pozostaje kwestia uchwyconego podobieństwa. August – według datowania obrazu – jest gdzieś między litografią Maksymiliana Fajansa¹ a fotografią z Berlina z 1865 roku². Włos jest już dłuższy, ale

¹ Litografię tę można obejrzeć na okładce dwudziestego czwartego numeru specjalnego „Wieści Akademickich” z 2014 r. (przyp. red.).

² Wzmiankowaną fotografię opublikowaliśmy na stronie 14 jedynastego numeru specjalnego „Wieści Akademickich” z 2009 r. (w górnym lewym rogu) (przyp. red.).

czoło niespecjalnie wyższe. Porównując ten portret z litografią, można zauważyć pewne odstępstwa, których nie usprawiedliwia bardziej zaawansowany wiek modela: duże i nader wyraźne ucho, zbyt okrągłe oczy i zbyt pełne usta. Całość niestety nabiera nieco naiwnego wyglądu...”

Adresat za uwagi podziękował już w Nowy Rok o poranku, ale dręczyło go poczucie, że jest jakaś tajemnica w datowaniu obrazu i latach życia jego autorki – Elżbiety Krasieńskiej-Jaraczewskiej, okazało się bowiem, że zmarła ona... 30 września 1832 r.! Z tego też czasu pochodzi odręcznie spisany nekrolog, sławiący dokonania zmarłej i jej rozliczne zalety. Gdy się prześledzi jej życiorys, przyznać należy, że była człowiekiem niezwykle, lecz namalowanie portretu Augusta Cieszkowskiego w 1855 roku, w 23 lata po swojej śmierci zakrawa na cud. Tak więc...

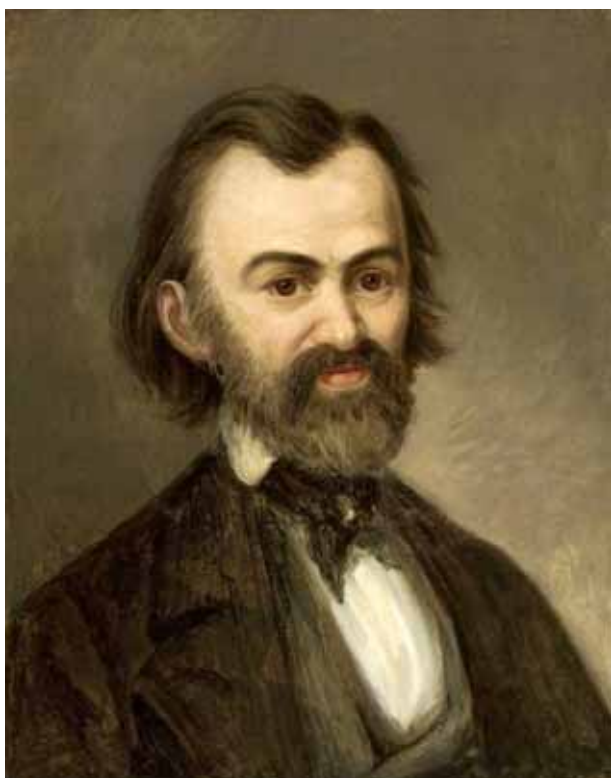
... tym bardziej coś tu nie gra

W chwili śmierci Elżbiety Krasieńskiej-Jaraczewskiej August Cieszkowski miał 18 lat. Może więc datowanie dzieła na rok 1855 jest nieprawidłowe? August nie wygląda na obrazie zbyt młodo, ale przecież ganił idealizowanie swoich wizerunków. Gdy zlecił wykonanie własnego popiersia Teofilowi Lenartowiczowi – prawdopodobnie by pomocą artyście w potrzebie – co prawda zapłacił i podziękował za tę „pamiątkę przyjaźni”, ale najpierw szczerze się oburzył, że poddano go „rafaelizacji”. Pisał do Lenartowicza: „Pan zrobił mnie na jakiegoś rafaellovskiego anioła, a ja, choć sprawami ducha żyję, ciałem do ziemi tej przynależę”³.

Nawet gdyby przyjąć opcję, że obraz namalowano znacznie wcześniej, to trudno uznać, że przedstawia nastolatka. Za to idealnie pasuje do roku 1855, czyli do przypuszczalnego wyglądu Augusta między początkiem lat 50. XIX w. (litografia) a połową lat 60., kiedy to filozof sfotografował się w Berlinie. Skoro datowanie portretu udostępnionego w elektronicznym katalogu Muzeum Narodowego wydaje się prawidłowe – nie mogła go namalować Elżbieta Krasieńska-Jaraczewska.

Tajemnica portretu domagała się wyjaśnienia. Co może przyść bibliotekarzowi do głowy, gdy natknie się na nieścisłość w katalogu? Że ktoś przesunął kartę na niewłaściwe miejsce. Idąc tym tropem, należało sprawdzić, czy w muzealnych zasobach są prace jakiejś innej, młodszej Krasieńskiej lub

³ Popiersie to zaginęło. Niechciana „rafaelizacja” nie przeszkodziła Augustowi Cieszkowskiemu, by w późniejszym terminie zlecić Lenartowiczowi wykonanie pomnika nagrobnego matki Zofii Cieszkowskiej z Kickich (córki starosty krasnostawskiego) w postaci ozdobnych drzwi. Pierwszy egzemplarz drzwi został zagubiony i po czasie odnaleziony – dziś znajduje się w kościele św. Mikołaja w Wierzenicy, a drugi – we Florencji, w kościele Santa Croce (miejsce pochówku Zofii, w Surhowie złożono jedynie jej serce). Więcej na ten temat pisze Piotr Siemaszko (*Co po Augustie Cieszkowskim? Spojrzenie po 120 latach*, pod red. J. Banaszaka, Poznań 2012).



Fot. archiwum Moniki Nagowskiej

Tajemniczy portret Augusta Cieszkowskiego

kogoś o podobnie brzmiącym nazwisku, komu pomyłkowo odebrano autorstwo „Portretu Cieszkowskiego” i przypisano już śp. Jaraczewskiej. Okazało się, że jest ktoś taki. Pani ta żyła w latach 1820–1876 i nazywała się... Elżbieta Krasieńska. Po porównaniu jej własnych prac z rzekomym obrazem starszej imienniczki okazało się, że „Portret Cieszkowskiego” jest zdecydowanie w stylu młodszej Elżbiety. Wystarczyło przyjrzeć się dwóm portretom namalowanym przez Jaraczewską – autoportretowi (z ok. 1830 r.) i wizerunkowi generała Adama Jaraczewskiego (datowanemu na początek XIX w.). Oba są jak z rodzinnej kolekcji – mają jednakowe wymiary (30x23 cm), niemal identyczne pochmurne tło, nieco dokładniej wykończone detale ubrania, nie są sygnowane.

Dla porównania w zbiorach muzeum znajdują się również dwie prace młodszej Elżbiety Krasieńskiej – portret Katarzyny z Branickich Potockiej (1841 r.) i portret Róży z Lubomirskich Potockiej jako dziecka (1864 r.). Te z kolei charakteryzują się mniejszą dbałością w oddaniu stroju portretowanych osób i większymi wymiarami, zbliżonymi do tych, jakie ma tajemniczy portret Augusta. To nie wszystko. Oba te dzieła są sygnowane: na portrecie Katarzyny autorka umieściła litery „E.K.” (tak jak na spornym wizerunku). W tym kontekście znaczenia nabiera również tło widoczne na dziecięcym portrecie Róży, identyczne z tym, jakie zostało namalowane na „Portrecie Cieszkowskiego” – zimne i nieciekawe.

Ta noworoczna analiza porównawcza – przy niewielkim wpływie intuicji i bibliotekarskiej determinacji w dążeniu do porządku – wystarczyła, by wykrzyknąć: „Eureka!”. Nie dość, że to nie Jaraczewska namalowała portret, to udało mi się ustalić z dużym prawdopodobieństwem, kto wykonał go naprawdę.



Fot. Muzeum Narodowe w Warszawie

Eliza (Elżbieta) z Branickich (1820–1876) Zygmunta Krasieńska; akwabela Pietro de Rossiego (1761–1831)

Pierwszego stycznia 2016 r. o godz. 16:16 pofrunął więc do Włodzimierza tryumfalny list: „To oczywiste, że błędnie przypisano autorstwo portretu Elżbiecie Krasieńskiej-Jaraczewskiej. Autorką prawdopodobnie jest Elżbieta Krasieńska (1820–1876). Zwróć uwagę na większy rozmiar jej prac, martwe/metalowe tło w portrecie dziecięcym Róży i niestaranne wykończenie ubrania obu portretowanych osób. Starsza Elżbieta malowała w innym stylu [...]. Tylko August jest jakiś inny”. A po kolejnych 10 minutach z roztargnieniem dopisałam: „Nie dodałam tego, ale przecież wiesz – Elżbieta Krasieńska (zwana Elizą), to przecież ta nieszczęsna małżonka Zygmunta!”

Dlaczego radość z odkrycia, że autorką „Portretu Cieszkowskiego” może być Elżbieta zwana Elizą, była tak wielka? Ponieważ jej mąż Zygmunt, to właśnie Zygmunt Krasieński – autor *Nie-boskiej komedii* i kuzyn Jaraczewskiej oraz – co w tym wszystkim najistotniejsze – najserdeczniejszy druh Augusta. Nie dziwi więc przypuszczenie, że portret mógł wyjść spod ręki żony przyjaciela. Zażyłość Zygmunta Krasieńskiego i Augusta Cieszkowskiego (przyjaźń zapoczątkowana została, gdy byli jeszcze dziećmi⁴) stała się powszechnie znana w epoce. W takim kontekście tym bardziej nie dziwi przypuszczenie, że autorką tajemniczego portretu mogła być Elżbieta (Eliza) Krasieńska.

⁴ O tej przyjaźni Czytelnicy „Więści Akademickich” mogli przeczytać m.in. w siedemnastym numerze specjalnym naszego czasopisma w dwóch artykułach: *Filozof i poeta* prof. Zbigniewa Przychodniaka oraz *Wierzenia w dziejach sławnej przyjaźni* Ewy J. i Włodzimierza Buczyńskich (przyp. red.).

Wieści o naszym patronie

Finał poszukiwań

Nie minęło półtorej godziny od wysłania z Krasnegostawu wiadomości *e-mail* z radosnym przypuszczeniem co do autorstwa obrazu, a jeszcze tego samego noworocznego popołudnia na list odpowiedział Włodzimierz, wspierany przez swoją żonę Ewę Jarosławę: „Jarce świta, że gdzieś chyba było o malowaniu portretu Augusta przez Elizę. Mnie też coś tam w tę stronę chodzi po głowie... portretu, czy rysunku... i gdzie to było napisane... Wydaje mi się, że po stwierdzeniu, iż taki wizerunek nie jest znany – zmarginalizowaliśmy tę informację”.

Nowy Rok nie Nowy Rok, ale gdy jest się tak blisko wyjaśnienia tajemnicy, to nie ma czasu na odpoczynek po sylwestrowej nocy. Po godzinie przyszedł od Włodzimierza kolejny *e-mail* pełen pozytywnych emocji: „To się nazywa tempo i skuteczność naszych wspólnych poszukiwań. Twój wniosek w tej chwili zdaje się być bliski stuprocentowej pewności – zobacz”. W załączniku znalazłam skan listu Elizy do Katarzyny Potockiej pisanego w Baden 8 listopada 1855 r. A w nim czarno na białym: „Mamy już tylko Cieszka [A. Cieszkowskiego] na pociechę. [...] jeśli o mnie chodzi maluję zapamiętałe, zaczęłam malować duże portrety. Namalowałam portrety Adzia Br[anicznego], Cecylii Pot[ockiej], Cieszka, Miro, słowem, praca wre”⁵.

Był to ostatni element tej skomplikowanej układanki. Misja dochodzenia prawdy o portrecie Augusta została zrealizowa-

na w błyskawicznym tempie, choć w niecodziennych okolicznościach. W końcu stało się to po niespełna paru godzinach poszukiwań w noworocznym popołudniu, które z reguły bardziej rozleniwia umysły niż sprzyja intelektualnym wyzwaniom. Potrzeba było jedynie fachowego potwierdzenia przypuszczeń. Nie czekając na koniec długiego weekendu, 2 stycznia przesłałam oficjalne pismo do kierownika Działu Digitalizacji i Dokumentacji Wizualnej Muzeum Narodowego w Warszawie. Znalazł się w nim szczegółowy opis ustaleń ze wskazaniem numerów inwentarzowych dzieł, skan listu Elżbiety (Elizy) Krasieńskiej oraz prośba o weryfikację i wprowadzenie korekty w opisie zabytku. Po kolejnych dwóch dniach również Włodzimierz telefonicznie skontaktował się z muzeum. Szacowna instytucja została więc wzięta w dwa ognie.

Efekt? W stolicy argumenty przyjęto do wiadomości i w wirtualnej galerii przeniesiono portret Cieszkowskiego z kolekcji Elżbiety Krasieńskiej-Jaraczewskiej do zbiorów Elżbiety Krasieńskiej (zwanej Eliza). Tym ruchem muzeum przyznało rację dociekliwym odkrywcom amatorom. Dziewiątego marca 2016 r. przyszedł nawet *e-mail* z podziękowaniem za „cenne uwagi”. Nic nie szkodzi, że odpowiedź wędrowała tak długo. Listom zdarza się błędzić w czasie i przestrzeni. Niezależnie od epoki.

*Monika Nagowska
nauczyciel i bibliotekarz z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia
Rolniczego im. Augusta Cieszkowskiego w Siennicy Różanej*

⁵ [Elżbieta Krasieńska]: *Świadek epoki: listy Elizy z Branickich Krasieńskiej z lat 1835–1876*, t. 3 w oprac. Z. Sudolskiego, Warszawa 1996 (list nr 1102).

Jest to skrócona wersja artykułu, którego pierwodruk ukazał się w łamach numeru 1(35) „Nestora. Czasopisma Artystycznego” (przyp. red.).

XIX Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności

Poznań, 4 kwietnia 2017 r.

W tym roku po raz kolejny odbyła się Ogólnopolska Olimpiada Wiedzy o Żywności. Do pierwszego szkolnego etapu zgłosić się mogli wszyscy chętni uczniowie szkół średnich: techników po zasadniczej szkole zawodowej, liceów profilowanych, liceów ogólnokształcących, uczniowie technikum oraz policealnego studium zawodowego z danej szkoły. Etap ten składał się z części pisemnej oraz ustnej. W roku szkolnym 2016/2017 w zmaganiach konkursowych wzięło udział 968 uczniów z 46 szkół.

W etapie II o zasięgu okręgowym wybrano 168 kandydatów z 44 szkół z Poznania, Gdańska, Łomży, Kielc, Jasła, Tomaszowa Mazowieckiego i Nysy. We wszystkich etapach uczniowie startowali indywidualnie. Uroczysty finał zmagani ambitnych uczniów, do którego zakwalifikowano 46 uczniów (z 26 szkół), w tym trzy uczennice Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, odbył się 16 i 17 marca już tradycyjnie w Poznaniu. Organizatorami tego wydarzenia, podob-

nie jak w latach ubiegłych, były: Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego (ZSPS) im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu oraz Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu (WNoŻiŻ) Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Ogólnopolski etap centralny Olimpiady przeprowadził Komitet Główny, którego przewodniczącymi byli prof. dr hab. Jan Pikul i mgr Ewa Nowicka (dyrektor Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu), członkami: prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki (przedstawiciel Uniwersytetu Przyrodniczego) oraz Katarzyna Wardzińska (starszy wizytator Wydziału Nadzoru Pedagogicznego), a sekretarzem mgr inż. Małgorzata Balcerek. Przewodniczącym Komisji Oceniającej był prof. dr hab. Zbigniew Czarnecki, a członkami: prof. dr hab. Edward Pospiech, prof. dr hab. Maria Małecka (Wydział Towaroznawstwa Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu), mgr inż. Anna Derbis (doradca metodyczny specjalności spożywczej), dr inż. Zuzanna Szymt (wicedyrektor, nauczyciel



Fot. 4 x archiwum Joanny Teichert i Małgorzaty Balcerak

Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Poznaniu był miejscem zmagania części pisemnej

przedmiotów zawodowych z ZSPS w Poznaniu) oraz mgr inż. Lidia Paprot i mgr inż. Agnieszka Smolarz (losowo wybrani nauczyciele przedmiotów zawodowych ze szkół biorących udział w Olimpiadzie).

Trzeci etap – ogólnopolski – składał się z części pisemnej wyłaniającej finalistów, laureatów Olimpiady, oraz części ustnej i quizu wyłaniających zwycięzców.

W pierwszym dniu finałowych rozgrywek, 16 marca 2017 r. w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego im. J.J. Śniadeckich w Poznaniu, uczniowie podeszli do pierwszej części Olimpiady – testu pisemnego. Pytania podzielone były na trzy bloki tematyczne: przetwórczy, analityczny i ekonomiczny. Po zakończeniu części pisemnej gospodarze, czyli uczniowie oraz nauczyciele ZSPS w Poznaniu, zorganizowali dla swoich rówieśników oraz innych przyjezdnych gości wycieczkę tramwajem po Poznaniu.

W drugim dniu finału zajęcia kontynuowano w najbardziej reprezentacyjnej sali Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu – auli Kolegium Rungego. Zmaganiom finalistów z najwyższą łączną liczbą punktów przyglądali się pozostali uczestnicy, ich nauczyciele oraz zaproszeni goście. Uczniowie z najlepszymi wynikami z części pisemnej przystąpili do części ustnej. Odpowiedzi uczniów weryfikowała i oceniała Komisja Oceniająca. Ostateczną rozgrywką w zmaganiach o zwycięstwo był quiz. Jego uczestnicy w zależności od własnych preferencji, znając liczbę punktów dotychczas przez sie-

bie uzyskanych oraz punkty współuczestników, mogli sami decydować, czy będą odpowiadać na pytania łatwiejsze – za 1 punkt, czy zaryzykują pytania trudniejsze – za 2 punkty. Po zakończeniu quizu Komisja Oceniająca udała się na tajne posiedzenie, podczas którego ostatecznie sprawdzono poprawność punktacji, spisano protokoły oraz wypisano dyplomy dla zwycięzców. W tym czasie uczestnicy i goście Olimpiady zwiedzając znajdującą się w pobliżu Katedrę Biotechnologii i Mikrobiologii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Pracownicy Katedry opowiedzieli o profilu naukowym prowadzonych działań, pokazali najnowocześniejszą aparaturę badawczą oraz przedstawili perspektywy i możliwości zarówno dla studentów, jak i absolwentów kierunków związanych z szeroko pojętą biotechnologią żywności.

Oficjalne wyniki Olimpiady ogłoszono w południe. Zwycięzcą XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności została Zuzanna Krenz, uczennica Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Drugie miejsce zajęła Agnieszka Michalska, uczennica Zespołu Szkół nr 3 w Rypinie. Trzecie miejsce zdobył Bartosz Patycki, uczeń Zespołu Szkół Gastronomicznych w Gorzowie Wlkp. Wyniki odczytano w obecności zaproszonych gości:

- JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, prof. dr hab. Jana Pikula
- dziekana Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu UPP, dr hab. Bożeny Danyluk



Uczestnicy oraz ich opiekunowie podczas konkursu finałowego Olimpiady tradycyjnie spotkali się w auli Kolegium Rungego



JM rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu otworzył ostatni etap Olimpiady

- Kuratora Oświaty, Elżbiety Leszczyńskiej
- dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego, Marka Beera
- przedstawiciela Wydziału Oświaty – Oddziału Rozwoju Edukacji i Relacji Zewnętrznych, Aleksandry Miedziejko
- przedstawiciela Wydziału Oświaty – II Oddziału Organizacji Szkół i Placówek Oświatowych, Anny Witczak-Janowskiej.

Laureaci i finaliści Olimpiady Wiedzy o Żywności są zwolnieni z etapu pisemnego egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe (w zawodach: technik technologii żywności, technik żywienia i gospodarstwa domowego), otrzymali zaproszenie do wstąpienia w szeregi studentów wielu uczelni wyższych w całym kraju oraz wartościowe nagrody ufundo-

wane przez JM rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, dziekana WNoŻiŻ UPP, Kuratorium Oświaty, Departament Rolnictwa i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego województwa wielkopolskiego, Wydział Oświaty Urzędu Miasta Poznania, Centrum Obsługi Biznesu Sp. z o.o. Sheraton Poznań Hotel, cukiernię Jagódka, Spółdzielnię Piekarsko-Ciastkarską „Fawor”, Piekarnię-Cukiernię Adam Nowak, Restaurację „Estella”, ABC Kuchni, Gościniec Sucholeski oraz firmy Unilever i Pegaz.

Laureaci mają zapewniony indeks na trzynastu wyższych uczelniach w Polsce:

1. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu – Wydział Nauk o Żywności i Żywieniu
2. Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie – Wydział Nauk Żywności i Rybactwa
3. Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu – Wydział Nauk o Żywności
4. Uniwersytet Rolniczy w Krakowie – Wydział Technologii Żywności
5. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie – Wydział Towaroznawstwa
6. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Wydział Nauk o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
7. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Wydział Nauk o Żywności
8. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu – Wydział Towaroznawstwa
9. Politechnika Gdańska – Wydział Chemiczny, Biotechnologia
10. Politechnika Łódzka – Wydział Biotechnologii i Nauk o Żywności
11. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie – Wydział Technologii Żywności i Żywienia Człowieka
12. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie – Wydział Nauk o Żywności
13. Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy – Wydział Technologii i Inżynierii Chemicznej.

Uroczyste zakończenie Olimpiady było jednocześnie motywacją i zaproszeniem uczniów oraz ich nauczycieli do sprawdzenia swoich sił w kolejnej, jubileuszowej, dwudziestej edycji, której etap szkolny i okręgowy odbędzie się już jesienią tego roku.

mgr inż. Joanna Teichert (WNoŻiŻ)
mgr inż. Małgorzata Balcerek (sekretarz Olimpiady)



Laureaci XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Żywności wraz z opiekunami

Czy nie nadszedł już czas na ponowne wprowadzenie patrona Augusta Cieszkowskiego do nazwy naszego uniwersytetu?

Statut Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu stwierdza, że jesteśmy akademicką uczelnią publiczną utworzoną w roku 1951 jako Wyższa Szkoła Rolnicza, przekształcaną kolejno: w roku 1972 na Akademię Rolniczą w Poznaniu, w roku 1996 na Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego, a następnie – na mocy ustawy z dnia 7 lutego 2008 r. – na Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, który kontynuuje tradycje założonej w roku 1870 Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie. Jednak pominięcie Augusta Cieszkowskiego w nazwie naszej uczelni z chwilą przekształcenia jej na Uniwersytet Przyrodniczy było zaskakujące. Nie zostało niczym konkretnym uzasadnione i dla wielu pozostaje nadal niezrozumiałe, a dla uczelni jest wręcz krzywdzące.

Historia naszej *Alma Mater* jest bowiem ściśle związana z Augustem Cieszkowskim. Zostało to w pełni i dobitnie potwierdzone w roku 1995 podczas obchodów jubileuszowych 125-lecia studiów rolniczych w Wielkopolsce oraz 75-lecia akademickich studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu. Wówczas najstarszy wydział uczelni – Wydział Rolniczy – w uznaniu wielkich i niepodważalnych zasług autora *Ojciec Nasz* dla powstania i działalności tej szkoły podjął uchwałę o nadaniu ówczesnej Akademii Rolniczej imienia Augusta Cieszkowskiego. Uczelniany Komitet Obchodów Jubileuszowych oraz Zarząd Stowarzyszenia Absolwentów przyjęły uchwałę, a Senat AR jednomyślnie ją zaaprobował. W konsekwencji Sejm RP 4 lipca 1996 r. nadał Akademii Rolniczej w Poznaniu imię Augusta Cieszkowskiego. Kiedy w roku 2008 uczelnia została przekształcona na Uniwersytet Przyrodniczy, w jej nazwie niestety pominięto Augusta Cieszkowskiego, pozostawiając go jako patrona jedynie w zapisach statutu.

Decyzja eliminująca Augusta Cieszkowskiego z nazwy uniwersytetu od początku dla większości społeczności, zwłaszcza akademickiej, i to nie tylko naszej uczelni, była i jest niezrozumiała i niczym konkretnym nieuzasadniona. W świetle ogromu rozległych dokonań naukowych współzałożyciela Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego (bo pod taką nazwą dzisiejszy PTPN początkowo funkcjonował), owocnej działalności społecznej i organizacyjnej, zwłaszcza w dziedzinie edukacji i szkolnictwa wyższego, decyzja ta jest też wielce krzywdząca dla wizerunku naszej uczelni.

Apele w formie listów otwartych oraz petycji do władz uczelni o przywrócenie w jej nazwie imienia Augusta Cieszkowskiego, podejmowane przez liczne grona akademickie oraz przez Stowarzyszenie Absolwentów naszego uniwersytetu, nie zostały jednak wysłuchane. Nie podano też przyczyn tego zaniechania. Jest to dla wielu nie tylko niezrozumiałe, lecz wręcz zaskakujące, zwłaszcza w kontekście podejmowanych przez uczelnię w ostatnich latach rozlicznych działań

przedstawiających wielką osobowość Augusta Cieszkowskiego. Pokazano jego olbrzymi dorobek naukowy i organizacyjny oraz zasługi i wkład w rozwój edukacji, podkreślając bezpośrednio związki z naszą *Alma Mater*. Znaczącym wyrazem tej działalności było umieszczenie popiersia Augusta Cieszkowskiego w holu Collegium Maximum oraz ustanowienie Dnia Patrona przypadającego w rocznicę powstania założonej przez Cieszkowskiego szkoły rolniczej w Żabikowie. Jest to uroczyste obchodzone corocznie święto, podczas którego wręczane są dyplomy promocji doktorskich i habilitacyjnych oraz wyróżnienia przyznawane studentom, pracownikom i osobom zasłużonym dla uczelni. Wydaliśmy w tym czasie kilka prac poświęconych Augustowi Cieszkowskiemu, a uczelniane czasopismo „Więści Akademickie” – oprócz zamieszczania w każdym numerze ciekawych wspomnień o naszym patronie – w rocznicę 200-lecia jego urodzin wydało obszerny i ciekawy zeszyt specjalny. Przedstawiciele UPP często odwiedzają Wierzenicę, gdzie przez całe swe dorosłe życie mieszkał i działał August Cieszkowski i gdzie w podziemiach miejscowego kościoła spoczywają sarkofagi ze szczątkami jego oraz najbliższej mu rodziny. Pamięć i cześć swemu patronowi oddajemy też w wierzenickim kościele, uczestnicząc w nabożeństwach w rocznice urodzin i śmierci tego wybitnego Wielkopolanina z wyboru.

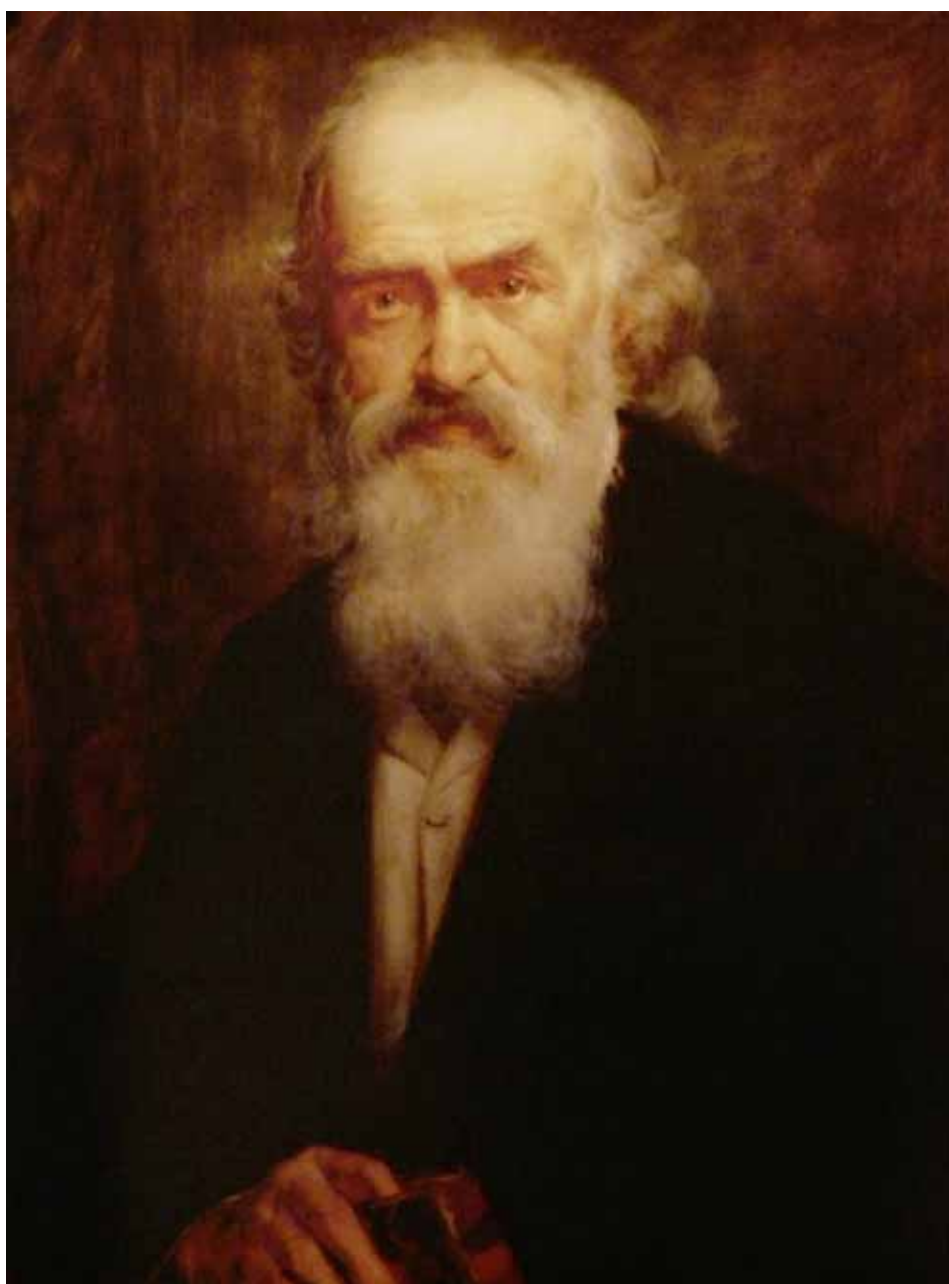
Szczególnie znaczący dla wszechstronnego unaocznienia związków Augusta Cieszkowskiego z naszą uczelnią był rok 2014, który z racji dwusetnej rocznicy urodzin naszego patrona został uznany w Wielkopolsce Rokiem Augusta Cieszkowskiego. Liczne uroczystości i okolicznościowe imprezy przypominały wówczas społeczeństwu, zwłaszcza akademickiemu Poznaniowi, olbrzymie zasługi tego człowieka dla nauki, oświaty i szkolnictwa wyższego oraz jego wkład w powstanie Wszechnicy Piastowskiej (dzisiejszego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza) z Wydziałem Rolniczym i Leśnym. Na bazie UAM powstała później Wyższa Szkoła Rolnicza, której spadkobiercą i kontynuatorem jest teraz Uniwersytet Przyrodniczy. W roku tym zasługi Augusta Cieszkowskiego dla naszej uczelni i jego związki z nią zostały obszernie przedstawione podczas inauguracji roku akademickiego 2014/2015 oraz uroczyste obchodzonego Dnia Patrona. Wielką i ponadczasową osobowość Augusta Cieszkowskiego przedstawiła nam wtedy Barbara Wachowicz – autorka ciekawych biografii naszych wielkich rodaków, w piśmie i mowie posługująca się piękną polszczyzną, osoba bardzo zasłużona dla utrwalania patriotycznych postaw Polaków. Władze oraz społeczność akademicka naszej uczelni okazały pamięć i wdzięczność swemu patronowi, umieszczając tablicę pamiątkową na ścianie jego dworku w Wierzenicy.

Głos w niezakończonych wciąż dyskusji

Pomimo tak ewidentnie w ostatnich latach unaocznionych związków Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu z Augustem Cieszkowskim i – co jest szczególnie ważne – ugruntowaniem ich w świadomości społeczności uniwersyteckiej jego nazwiska nie wprowadzono do nazwy naszej *Alma Mater*. Nie uznano tym samym ciągłości historycznej, tradycji i szacunku dla naszego patrona, a przy okazji pozbawiono się też ważnego czynnika, który odróżniał nas od innych krajowych uniwersytetów przyrodniczych. Okazją do naprawienia tego zaniechania będą wkrótce zbliżające się jubileusze 150-lecia studiów rolniczych w Wielkopolsce i 100-lecia akademickich studiów w Poznaniu. Obcho-

dy jubileuszowe odbędą się na przełomie lat 2019/2020 i będą doniosłym świętem całego akademickiego Poznania, zwłaszcza Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Uniwersytetu Przyrodniczego. Będą ściśle związane z działalnością Augusta Cieszkowskiego, nawiązując do jego zasług w powstaniu obu placówek. Będzie to wyjątkowa i stosowna okazja, aby nasza uczelnia ponownie godnie uhonorowała swego patrona i przyjęła nazwę: „Uniwersytet Przyrodniczy im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu”.

prof. dr hab., dr h.c. multi Andrzej Dubas



August hr. Cieszkowski (obraz pędzla Kazimierza Pochwalskiego znajdujący się w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk)

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk ma już 160 lat

W życiu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk istotną rolę odgrywają jubileusze, przypominające o długiej historii Towarzystwa, a jednocześnie będące okazją do towarzyskiego spotkania. Wielu członków PTPN ma wciąż w pamięci huczne obchody 150-lecia Towarzystwa w roku 2007, które koordynował zmarły w ubiegłym roku prezes i członek honorowy PTPN prof. Jacek Wiesiołowski.

Rok 2017 przyniósł nowe zadanie – organizację obchodów 160. rocznicy powstania Towarzystwa. Uroczyste Walne Zebranie zwołano na dzień 13 lutego 2017 r. Od rana przy ul. Mielżyńskiego 27/29 trwały ostatnie przygotowania. Przed południem prezes PTPN prof. Andrzej Gulczyński wraz z sekretarzem generalnym prof. Przemysławem Matusikiem oraz gościem specjalnym uroczystości – prezesem Polskiej Akademii Umiejętności – prof. Andrzejem Białasem złożyli kwiaty w miejscach spoczynku byłych prezesów PTPN: prof. Heliodora Świącickiego, prof. Zbigniewa Zakrzewskiego, a w towarzystwie ks. kanonika Ireneusza Szwarca, proboszcza parafii katedralnej, przy sarkofagu ks. abp. Edwarda Likowskiego. O godz. 16.00 odświętnie udekorowana historyczna Sala Posiedzeń PTPN wypełniła się do ostatniego miejsca i rozpoczęło się Walne Zebranie.

Goście

Większość spośród licznie zebranych osób stanowili członkowie PTPN – przedstawiciele poznańskiego świata naukowego ze wszystkich uczelni. Był wśród nich ks. abp senior Henryk Muszyński, członek honorowy PTPN. Poznańskie władze samorządowe reprezentował wiceprezydent Miasta

Poznania Jędrzej Solarski i dyrektor Gabinetu Prezydenta Andrzej Białas. Wśród gości znaleźli się parlamentarzyści: poseł na Sejm RP dr Bartłomiej P. Wróblewski (inicjator uchwały sejmowej upamiętniającej 160. rocznicę powstania PTPN) i senator Robert Gaweł. Nadzwyczajną reprezentację miał Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (uczelnia, która wyrosła z PTPN), wraz z rektorem prof. Andrzejem Lesickim przybyli do nas bowiem prorektorzy prof. Beata Mikołajczyk i prof. Ryszard Naskręcki.

Walne zebranie zaszczylicili swoją obecnością przedstawiciele władz poznańskich uczelni na czele z przewodniczącym Kolegium Rektorów Miasta Poznania prof. Tomaszem Łodygowskim (Politechnika Poznańska) oraz prof. Maciejem Żukowskim (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu) i prof. Wojciechem Horą (Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu), a także prorektorami: prof. Michałem Musielakiem (Uniwersytet Medyczny w Poznaniu), prof. Romanem Gornowiczem (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu) i prof. Andrzejem Wieczorkiem (Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu).

Na Sali Posiedzeń PTPN nie zabrakło honorowych członków PTPN, byłych prezesów Towarzystwa – prof. Antoniego Gąsiorowskiego i prof. Leona Kozackiego, a także członków PTPN pełniących ważne funkcje, m.in. dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej dr. hab. Artura Jazdona i dyrektorki Wielkopolskiego Muzeum Archeologicznego prof. Marzeny Szmyt. Cieszyła nas także obecność byłego rektora UAM prof. Stanisława Lorenca, byłego prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. Andrzeja B. Legockiego, byłego przewodniczącego rady Narodowego Centrum Nauki prof. Michała Karońskiego oraz prezesa zarządu Fundacji UAM prof. Jacka Gulińskiego, kon-



Okolicznościowe przemówienie wygłosił JM rektor UAM prof. Andrzej Lesicki

Fot. 3 × archiwum PTPN



Prorektor ds. kadr i rozwoju Uczelni, prof. Roman Gornowicz z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (z prawej), w rozmowie z prezesem PTPN, prof. Andrzejem Gulczyńskim

sula honorowego Republiki Chorwacki Jerzego Domicza oraz potomka gen. J.H. Dąbrowskiego – hr. Krzysztofa Mańkowskiego. Wśród członków PTPN zasiedli też m.in. byli prorektorzy poznańskich uczelni: profesorowie Teresa Rabska (honorowa obywatelka miasta Poznania), Tadeusz Kaczmarek, Andrzej Kostrzewski, Wojciech Stankowski, Bogdan Walczak oraz były wojewoda i senator Włodzimierz Łęcki.

Nie wszyscy spośród zaproszonych gości mogli dotrzeć na uroczystość. W walnym zebraniu uczestniczyli m.in. reprezentanci ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego (ks. prof. Bogdan Poniży) i senator Jadwigi Rotnickiej (dyrektor Biura Włodzimierz Groblewski). O życzliwej pamięci innych świadczą nadesłane listy gratulacyjne, wystosowane m.in. przez przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, rektorów poznańskich uczelni oraz towarzystwa naukowe w Płocku i Warszawie.

Część oficjalna...

Zebranie otworzył prezes PTPN prof. Andrzej Gulczyński, który powitał zebranych i w krótkiej przemowie przybliżył najważniejsze momenty 160 lat dziejów Towarzystwa. Prezes przedstawił także bieżące działania Zarządu, informując o najnowszych projektach oraz wyzwaniach na kolejne lata. Profesor Gulczyński zwrócił przy tym uwagę na stojące przed Towarzystwem doniosłe zadanie pielęgnowania nauki, kultury i sztuki poprzez integrację poznańskich naukowców, innowacyjność w działaniu oraz interdyscyplinarne projekty sku-



Zaproszeni goście i członkowie Zarządu PTPN

piające zarówno przedstawiciele środowisk akademickich, jak i szeroko pojmowanych „przyjaciół nauk”.

Po wystąpieniu prezesa głos zabrał rektor UAM prof. Andrzej Lesicki. W swoim przemówieniu przypomniał skuteczne działania organizacyjne i finansowe członków PTPN, dzięki którym po pierwszej wojnie światowej powstał pierwszy w Poznaniu polski uniwersytet – Wszechnica Piastowska. Wspominał też byłych rektorów, którzy piastowali urząd prezesa PTPN (profesorowie Heliodor Święcicki, Zygmunt Lisowski, Gerard Labuda), a także swoją działalność w PTPN, m.in. jako redaktora „Biological Letters”. Z okazji jubileuszu 160-lecia PTPN rektor UAM złożył członkom korporacji życzenia dalszej pomyślnej pracy.

Serdeczne życzenia z okazji Jubileuszu 160-lecia istnienia Towarzystwa skierowali do członków PTPN zaproszeni goście: wiceprezydent Poznania Jędrzej Solarski oraz przewodniczący Kolegium Rektorów Miasta Poznania, rektor Politechniki Poznańskiej, prof. Tomasz Łodygowski.

Po wystąpieniach zaproszonych gości nastąpił szczególny i wzruszający moment. W imieniu Zarządu Towarzystwa Prezes PTPN przyznał medale pamiątkowe i dyplomy Iwonie Pemperze i Małgorzacie Kałasz – wieloletnim zasłużonym pracownikom Towarzystwa, które w ostatnim czasie odeszły na emeryturę. W imieniu nieobecnej Małgorzaty Kałasz wyróżnienie odebrał jej syn – Dominik Kałasz, również pracownik PTPN. Prezes PTPN przekazał jubileuszowe odznaki Towarzystwa prymasowi seniorowi Henrykowi Muszyńskiemu oraz rektorom poznańskich uczelni.

Zgromadzeni w Sali Posiedzeń wysłuchali okolicznościowego wykładu, który wygłosił przybyły z Krakowa prezes PAU prof. Andrzej Białas. Choć wykład zatytułowany „Dwie kultury” trwał niespełna pół godziny, prof. Białas zdążył nakreślić w nim fascynującą i pobudzającą do refleksji wizję dychotomii humanistyki i przyrodoznawstwa. Postawił przy tym istotne pytania, dotyczące roli towarzystw naukowych i ich zadań polegających na skutecznym przewyżczeniu owego podziału.

Po uczcie intelektualnej przyszedł czas na uctwę duchową. Złożony z młodych muzyków zespół wokalnoinstrumentalny „Musica Maxima” pod merytoryczną opieką muzykolog prof. Aliny Mądry zaprezentował zrekonstruowane utwory kompozytorów czynnych w Wielkopolsce w XVIII w. Muzyka poważna stworzyła znakomitą oprawę uroczystości, po koncercie zaś rozległy się gromkie brawa. Koncert był ostatnim oficjalnym punktem uroczystego Walnego Zebrania. Na zakończenie prezes PTPN zaprosił wszystkich do wzniesienia uroczystego toastu.

... i część nieoficjalna

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości goście przeszli do pomieszczenia obok Sali Posiedzeń, gdzie już czekał na nich poczęstunek. Rozmowom i wspomnieniom nie było końca. Na gości czekały też dodatkowe atrakcje. W Sali Posiedzeń wystawiono najcenniejsze obiekty ze zbiorów Narodowej Kolekcji PTPN – inkunabuły, starodruki i rękopisy, będące ozdobą zbiorów Biblioteki PTPN (koncepcję wystawy opracowała Joanna Pietrowicz). W czytelni Dobrosława Gučia i Dominik Kałasz przygotowali wystawę wydawnictw PTPN. W Sali Posiedzeń wciąż pracowali dziennikarze, którzy przeprowadzali wywiady z członkami Towarzystwa oraz zaproszonymi gośćmi. Wspólne świętowanie Jubileuszu trwało do godzin wieczornych.

Do zobaczenia na kolejnym Jubileuszu PTPN – to już za dziesięć lat!

Szymon Paciorkowski
Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Instruktorska Drużyna Akademicka „Rola”

Instruktorska Drużyna Akademicka „Rola” w Wyższej Szkole Rolniczej (obecnie Uniwersytecie Przyrodniczym) w Poznaniu działała w latach 1958–1962. Po dziesięciu trudnych latach przerwy w jakiegokolwiek działalności harcerskiej, po październiku 1956 r., zaczęły się odradzać hufce i drużyny, ale pracę trzeba było zaczynać od podstaw. Rozkazem Chorągwi Wielkopolskiej z 15 stycznia 1958 r. [L 1/58] Instruktorska Drużyna Akademicka została przyjęta do ZHP w składzie 46 członków należących do sześciu zastępów. Drużynowym został jej główny organizator, mgr inż. harcmistrz Henryk Chojnacki. Nowo powstała drużyna przyjęła nazwę „Rola”, a na patrona wybrała sobie prof. harcmistrza RP Tadeusza Strumiłłę, jednego z pierwszych założycieli ZHP. Po zarejestrowaniu drużyny przystąpiono do pracy nad zdobywaniem stopni, sprawności oraz kwalifikacji instruktorskich jej członków. Umundurowanie stanowiły zwykłe mundurki harcerki oraz harcerzy. Na naramiennikach noszono emblemat: złote wschodzące słońce z napisem „Rola IDA” na ciemnobrązowym aksamitnym materiale.

Zasadniczym celem działalności drużyny było kształcenie instruktorów do pracy w drużynach harcerskich powstających w szkołach o kierunkach rolniczych, a także do pracy w ośrodkach wiejskich. Zgodnie z założeniami po osiągnięciu (w ciągu dwóch lat) stopnia instruktora harcerze powinni podjąć funkcje drużynowych w harcerskich drużynach wiejskich lub funkcje instruktorów specjalistów z poszczególnych dziedzin metodyki harcerskiej.

Pełnię idei harcerskiej starał się wpoić członkom drużyny nasz drużynowy druha harcmistrz Henryk Chojnacki. Członkowie przestrzegali Prawa Harcerskiego zgodnie z treścią Przyrzeczenia Harcerskiego z okresu przedwojennego, zachowując w swej działalności wartości katolickie i patriotyczne. Celem działalności drużyny było wypracowanie u jej członków pozytywnych cech, takich jak: pracowitość, prawdomówność, punktualność, odpowiedzialność. Na zbiórkach, a także przy ognisku podczas obozów prowadzono gawędy oraz śpiewano piosenki harcerskie i patriotyczne przy akompaniamentem skrzypiec dh. drużynowego. W ten sposób zacieśniały się koleżeńskie relacje, które jednoczyły drużynę.

W ciągu czterech lat działalności Instruktorskiej Drużyny Akademickiej „Rola” przyjęto 200 osób (harcerek i harcerzy), a do Przyrzeczenia dopuszczono 140 osób. Odbyło się osiem uroczystych Przyrzeczeń (na biwakach przy ognisku), a do prowadzenia innych drużyn oddelegowano siedmiu drużynowych.

Zorganizowano również trzy obozy letnie, w tym jeden wędrowny, oraz dwa zimowiska w górach; kilkanaście biwaków; trzy kursy nauki tańca towarzyskiego dla studentów, które prowadzili zawodowi tancerze; siedem zabaw i kilkanaście wieczorów kominkowych z udziałem zaproszonych gości i studentów sympatyków; kilka prelekcji wygłoszonych przez wykładowców z zewnątrz na tematy przydatne do pracy w harcerstwie; 12 razy brano udział w rajdach studenckich; uczestniczono w pracach społecznych, w tym także na wsi; współpracowano ze Sztabem „Wieś” przy Komendzie Chorągwi; współorganizowano życie zbiorowe młodzieży na uczelni; brano udział w repolonizacji Ziemi Odzyskanych oraz uczestniczono w pracach Komendy Chorągwi.

Mimo tak szerokiej i pełnej ofiarności pracy członków Drużyny, szczególnie drużynowego druha hm. Chojnackiego, a także przy pełnej akceptacji rektora uczelni w kwestii możliwości utworzenia Drużyny Akademickiej w Wyższej Szkole Rolniczej (w 1958 r.) dalszy jej rozwój został zahamowany. Już w 1959 r. na skutek sprzeciwu organizacji studenckich ZMS i ZMW twierdzących, jakoby działalność „Roli” przeszkadzała im w rozwoju, oficjalnie zalecono ograniczenie działalności naszej drużyny na terenie uczelni, a w 1962 r. całkowicie jej zakazano.

Jednakże likwidacja drużyny nie spowodowała rozproszenia jej członków: w czasach komunistycznych nieoficjalnie, a obecnie już jawnie przyjaźnie członków drużyny przetrwały próbę czasu. Wielokrotnie spotykali się przy różnych, ważnych dla drużyny okazjach i na wspólnych biwakach. Spotkania były starannie przygotowywane, miały określoną tematykę i zadania. Dzięki nim podtrzymywany był w grupie duch harcerstwa. Wielu przyprowadzało na te spotkania rodziny, dzieci lub współmałżonków. Do dzisiaj członkowie drużyny spotykają się corocznie na bożonarodzeniowym „opłatku”, chociaż wielu spośród nich już odeszło.

*Franciszek Wyrwicki
były student Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu,
członek Instruktorskiej Drużyny Akademickiej „Rola”*

Tekst Franciszka Wyrwickiego znaleźć można również w zasobach internetowych na stronie PrePedia: https://pl.prepedia.org/wiki/Instruktorska_Dru%C5%BCyna_Akademicka_%22Rola%22 [dostęp: 31.03.2017] (przyp. red.).



Fot. archiwum Franciszka Wyrwickiego

Jedno ze spotkań Instruktorskiej Drużyny Akademickiej „Rola” po latach (Boże Narodzenie 2010 r.); druha Henryk Chojnacki siedzi przy stole drugi od lewej

Geograficzne systemy informacyjne w badaniach przyrodniczych,

czyli praktyczne umiejętności w wersji *open-source* w Instytucie Zoologii

Geograficzne systemy informacyjne w badaniach przyrodniczych to w dzisiejszych czasach standard. Obsługa programów GIS-owych to umiejętność przydatna nie tylko podczas prowadzenia badań do pracy dyplomowej. Znajomość podstawowych programów, ale przede wszystkim wiedza o możliwościach, jakie nam oferują, to bezcenna umiejętność, którą doceniają pracodawcy i która może się okazać decydująca podczas przyjmowania absolwenta do pracy. Przedmiot skierowany jest do studentów II roku kierunku biologia o specjalności biologia stosowana i po raz pierwszy trafił do oferty Instytutu Zoologii w semestrze zimowym 2016/2017. Wykłady prowadzi prof. dr hab. Piotr Tryjanowski, zajęcia ćwiczeniowe mgr Jan M. Kaczmarek i mgr inż. Mikołaj Kaczmarek – pomysłodawcy i twórcy „Atlasu rozmieszczenia płazów na terenie miasta Poznania – narzędzia skutecznej ochrony gatunkowej” (Kaczmarek et al. 2014; Kaczmarek et al. 2015), sfinansowanego przez Wydział Ochrony Środowiska Miasta Poznania w ramach programu małych grantów [OS-IV.526.11.2013], realizowanego przy współudziale Klubu Przyrodników, Sekcji Herpetologicznej Koła Naukowego Przyrodników UAM i przy merytorycznym wsparciu Instytutu Zoologii naszej uczelni (IZ).

Założenia przedmiotu

Celem przedmiotu jest przedstawienie podstawowych pojęć dotyczących funkcjonowania GIS. Student po kursie potrafi przeprowadzić analizę użytkowania przestrzeni pod kątem występowania organizmów i siedlisk oraz potencjalnych zagrożeń dla środowiska. Korzysta przy tym z danych zebranych w terenie, dostarczonych przez prowadzących oraz pozyskanych samodzielnie z ogólnodostępnych zasobów informacji przestrzennej. Poza wyżej wymienionymi bazami danych na zajęciach wykorzystywane są dane pocho-

dzące z serwisu „Zwierzęta na drodze. Ogólnopolski rejestr śmiertelności zwierząt na drogach” (<http://zwierzetanadrodze.pl/>). Dzięki temu studenci mają okazję zmierzyć się z realnymi problemami i rzeczywistymi danymi o gatunkach, zbieranymi w formule *citizen science*. Celem dodatkowym jest (1) zwiększenie wrażliwości studenta na zagadnienia związane z degradacją środowiska przyrodniczego na poziomie kraj-obrazowym oraz (2) wskazanie współczesnych problemów środowiskowych i możliwości GIS w ich opisanie, wizualizacji i wypracowaniu rozwiązań.

Uzyskane umiejętności i wiedza

Po kursie student powinien znać i rozumieć funkcjonowanie technik badawczych wykorzystujących GIS w kontekście rozmieszczenia organizmów w przestrzeni, w tym standardy dotyczące zbierania, interpretowania i prezentowania danych przestrzennych w biologii i ochronie przyrody. Uczestnik zajęć potrafi:

- obsługiwać kluczowe funkcje programów *open-source* GIS (QGIS, Google Earth) – import, edytowanie warstw GIS
- przeprowadzić proste analizy przestrzenne
- zinterpretować wyniki pod kątem wiedzy biologicznej oraz wymogów ochrony środowiska
- wykorzystywać urządzenia GPS oraz aplikacje na smartfon używane w badaniach przyrodniczych.

Zadania, z którymi się zmierzili nasi studenci

1. „Studzienki” – inwentaryzacja pułapek antropogenicznych i ocena zagrożenia dla migrujących płazów wzdłuż cieków Wierzbak w Poznaniu (obszar ograniczony ulicami Strzeszyńska/Straży Ludowej/Wicherkiewicza/Omańskowiej). Podczas



Studenci podczas ćwiczeń prowadzonych przez mgr. Jana Kaczmarka

Fot. 2x: Mikołaj Kaczmarek

zając studenci wyszukali wszystkie obiekty będące potencjalnym zagrożeniem dla tych zwierząt, a następnie na podstawie uzyskanych danych sporządzili raport techniczny. Zadanie wykonane zostało z użyciem urządzeń GPS oraz smartfonów z zainstalowaną aplikacją „ODK Collect”.

2. Mapa śmiertelności gatunku – przygotowanie map chromatycznych śmiertelności danego gatunku zwierząt w poszczególnych województwach. Tego typu mapy mogą w bardzo prosty i przystępny sposób prezentować zagadnienia przestrzenne w dużej skali. Na podstawie ogólnodostępnych danych pobranych z serwisu „Zwierzęta na drodze. Ogólnopolski rejestr śmiertelności zwierząt na drogach”.

3. Projekt zaliczeniowy – „Raport środowiskowy dla inwestycji drogowej”. Projekt integruje wiedzę z oprogramowania GIS z wiedzą biologiczną oraz z praktyczną umiejętnością przygotowywania dokumentacji środowiskowej do celów inwestycyjnych. Studenci na podstawie przygotowanych współrzędnych przygotowali raport, w którym omówili przykładowe gatunki zwierząt żyjące na danym obszarze, z uwzględnieniem stopnia ich ochrony, a następnie wyliczyli powierzchnię ich siedlisk i stopień potencjalnych zniszczeń podczas realizacji inwestycji drogowej.

4. Zajęcia dodatkowe – kontrola terenowa położenia kłód rozmieszczonych na terenie użytku ekologicznego Traszki Ratajskie w Poznaniu prowadzona w ramach czynnej ochrony płazów. Studentki Karolina Ślęzak i Klaudia Szala z wykorzystaniem urządzeń Garmin GPSmap 62s oraz smartfonów wyszukiwały zastępcze kryjówki dla traszek. Następnie sporządziły szczegółową mapę ich rozmieszczenia, która posłuży do oceny skuteczności działań realizowanych na terenie użytku.



Trzy klasy obiektów mapowane jako potencjalne zagrożenie dla migrujących płazów

Po pierwszym roku realizacji nowego przedmiotu zebrałiśmy od studentów uwagi i spostrzeżenia. Praca z nowymi urządzeniami i czas poświęcany w domu na szlifowanie nowo nabytych umiejętności nie zawsze należy do ulubionych. Jednak widząc wyniki pracy, mamy prawo przypuszczać, że nabyte umiejętności przydadzą się nie tylko w trakcie realizacji prac dyplomowych, ale także później – na rynku pracy.

*mgr Jan M. Kaczmarek
mgr inż. Mikołaj Kaczmarek*

Bibliografia:

Kaczmarek J.M., Kaczmarek M., Pędziwiatr K. (2015). Atlas of amphibian distribution in Poznan – a tool for effective conservation. In: Nowak M. (ed), Scientific, Technological and Legal Background of Creating Integrated Biotic Databases, Seria Biol. Poznan. Adam Mickiewicz University Press, Poznań, pp. 67–74.

Kaczmarek J.M., Kaczmarek M., Pędziwiatr K. (2014). Podsumowanie projektu „Atlas płazów Poznania”/”Atlas of amphibians of the city of Poznań” – project résumé. Przegląd Przyr. XXV: 117–123.

Leśne ścieżki nauki,

czyli IV Ogólnopolska Konferencja „Przyroda – Las – Technologia”

W dniach 16–17 lutego 2017 r. w Kolegium Cieszkowskich odbyła się IV Ogólnopolska Konferencja Młodych Naukowców „Przyroda – Las – Technologia” zorganizowana przez Samorząd Doktorantów Wydziału Leśnego. Na czele komitetu organizacyjnego stanął mgr inż. Adrian Kasztelan. Konferencja była skierowana przede wszystkim do młodych naukowców – studentów, doktorantów, doktorów – podejmujących w swoich badaniach zagadnienia mieszczące się w szerokim pojętym terminie: „leśnictwo”. Była to przede wszystkim okazja do wspólnej dyskusji i wymiany doświadczeń w celu poznania współczesnych trendów i technologii wykorzystywanych w badaniach związanych ze środowiskiem przyrodniczym. Konferencja zgromadziła prelegentów z kilkunastu ośrodków naukowych całej Polski. Odbyły się dwie sesje referatowe, sesja posterowa oraz sesja terenowa. Spośród wszystkich prelegentów miano najlepszego zdobył Radosław Jagiełło z Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku za referat „Szacowanie przyrostu pierścieniowego pola przekroju drzewa – rozszerzona metoda Vissera”. Za najlepszy poster komitet naukowy uznał pracę Marka Kruczka z Wydziału Technologii Żywności Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie dotyczącą „Martwego drewna jako mikrośrodowiska dla śluzowców”. Wyróżnienia otrzymali: Marta Waszczur i Michał Rybicki z Wydziału Leśnego naszego uniwersytetu oraz Artur Tomasz Eichmann z Uniwersytetu Gdańskiego.

Owocne obrady pierwszego dnia zakończyły się sympatycznym wieczorem na kręglach. Drugiego dnia odbyła się sesja terenowa. Uczestnicy mogli obejrzeć Ośrodek Edukacji Leśnej w Łysym Młynie oraz Ośrodek Edukacji Przyrodniczo-

-Leśnej Dziewicza Góra, gdzie spotkali się z dr. inż. Tomaszem Sobolakiem, Nadleśniczym Nadleśnictwa Łopuchówko. Zwiedzanie Ośrodka i wspinaczkę na Dziewiczą Górę nadzorowała Karolina Kapałka-Boratyńska z OEPL oraz przedstawicielka komitetu naukowego dr hab. Katarzyna Kaźmierczak.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy za spotkanie i wymianę doświadczeń, życzymy wielu sukcesów w pracy badawczej i zapraszamy już za rok!

*Krzysztof Turczański
Małgorzata Krokowska-Paluszak
doktoranci z Wydziału Leśnego*



Fot. archiwum Krzysztofa Turczańskiego i Małgorzaty Krokowskiej-Paluszak

Uczestnicy IV Ogólnopolskiej Konferencji „Przyroda – Las – Technologia”

Uniwersytet Młodego Odkrywcy na Wydziale Technologii Drewna

Uroczysta inauguracja zajęć pod nazwą Uniwersytet Młodego Odkrywcy (UMO) w ramach pierwszej edycji programu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego odbyła się na Wydziale Technologii Drewna w piątek, 17 marca. W spotkaniu udział wzięli m.in. prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak, a także prodziekan ds. studiów na Wydziale Technologii Drewna, dr hab. Andrzej Krauss, prof. nadzw. Inaugurację w sali wykładowej im. Profesora Tadeusza Perkitnego prowadził koordynator projektu UMO na Wydziale, a jednocześnie drugi prodziekan ds. studiów, dr hab. Edward Roszyk. Ponad stu uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych w wieku od 12 do 16 lat z Poznania i Jarocina złożyło uroczyste ślubowanie, stając się tym samym „studentami – młodymi odkrywcami”. Na dowód tego otrzymali indeksy, w których będzie dokumentowany ich udział w różnych warsztatach i laboratoriach na Wydziale. Program zajęć, zaplanowany na osiem zjazdów (do 2 czerwca br.), obejmuje szeroką tematykę drzewnictwa: od nauki o drewnie, przez tworzywa drzewne, zabezpieczanie drewna przed ogniem, sterowane numerycznie obrabiarki do drewna i metody projektowania mebli, po chemię drewna. Tym samym w projekt pod tytułem „Tego nie wiesz o drewnie” włączyły się niemalże wszystkie jednostki organizacyjne Wydziału.

Podczas wykładów inauguracyjnych wygłoszonych przez dr. hab. Edwarda Roszyka oraz dr. inż. Marka Wieruszewskiego młodzi odkrywcy dowiedzieli się, jak ważną rolę we współczesnym świecie – a szczególnie w polskiej gospodarce – odgrywa drzewnictwo. Rozwiane zostały też wątpliwości zatroskanych o polskie lasy młodych miłośników przyrody. W przerwie między wykładami nowi studenci testowali rower z drewna, wykonany przez studenta (dzisiaj już absolwenta) Wydziału – mgr. inż. Mateusza Frosta, oraz matę sensorową stosowaną w meblarstwie.

Wniosek Wydziału Technologii Drewna – jeden z ponad dwustu, które wpłynęły do MNiSW w ramach pierwszej edycji programu UMO – uzyskał dofinansowanie jako jeden z 65 wniosków rozpatrzonych pozytywnie, w tym trzech z Poznania, a pięciu z Wielkopolski (aż dwa z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu).



Fot. z x Magdalena Broda

Prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Cezary Mądrzak (z prawej), oraz dr hab. Edward Roszyk odbierają od ślubowanie młodzieży

Celem projektu „Tego nie wiesz o drewnie” jest rozbudzenie ciekawości uczniów szeroko rozumianą branżą drzewną, która jest ekologiczna i innowacyjna, z doskonałymi perspektywami rozwoju. Projekt ma za zadanie inspirować młodych ludzi do odkrywania nowych zainteresowań i pasji związanych z drzewnictwem, a także propagować innowacyjność w tej branży. Chodzi o szerzenie od najmłodszych pokoleń informacji, że drewno jest surowcem ekologicznym, a jego współczesny przerób i wykorzystanie w żaden sposób nie zagrażają środowisku naturalnemu, a wręcz je wspomagają, np. przez eliminację sztucznych, trudno biodegradowalnych materiałów.

UMO jest elementem realizacji jednego z trzech filarów nowej strategii ministra Jarosława Gowina dla nauki i szkolnictwa wyższego, który nazwano „Nauka dla Ciebie – program społecznej odpowiedzialności nauki”.

Realizację programu UMO na Wydziale Technologii Drewna można na bieżąco śledzić na profilu Facebook ([facebook.com/UMOWtdpoznan](https://www.facebook.com/UMOWtdpoznan)).

dr hab. Edward Roszyk



Członkowie Uniwersytetu Młodego Odkrywcy na Wydziale Technologii Drewna

Przyrodniczy Uniwersytet Trzeciego Wieku

Na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu w ramach kształcenia ustawicznego w semestrze letnim roku akademickiego 2015/2016 uruchomiono przedsięwzięcie edukacyjne adresowane do seniorów. Przyrodniczy Uniwersytet Trzeciego Wieku (PUTW) kieruje swoją ofertę do osób, które zakończyły edukację lub działalność zawodową, a chcą rozwijać aktywność intelektualną i społeczną. Inicjatorem powołania PUTW była prorektor ds. studiów, prof. dr hab. Monika Kozłowska.

Wykład inauguracyjny odbył się 22 kwietnia 2016 r. Od tego czasu zrealizowano wiele ciekawych zajęć, których tematyka była związana z działalnością dydaktyczną i nauką Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Słuchacze PUTW dowiedzieli się m.in., co to takiego hortiterapia, czyli jak można leczyć się... ogrodem, oraz jak nie dać się zwieść producentom żywności. Odbyły się zajęcia na temat roślin przyprawowych i leczniczych, kwiatów w naszym życiu czy użytkowych roślin ozdobnych wykorzystywanych nie tylko do dekoracji, ale także w kuchni, kosmetyce i farmacji. Uczestnicy zajęć sprawdzali, jak rośliny reagują na stresy oraz wykonywali ćwiczenia warsztatowe na koncentrację i dobrą pracę mózgu.

W ramach zajęć PUTW odbyły się warsztaty „Czy odżywasz się prawidłowo”, na których uczestnicy analizowali swoje nawyki żywieniowe i ustalali indywidualne zapotrzebowania energetyczne.

Odbywają się też spotkania z udziałem zaproszonych gości spoza Uniwersytetu. W ramach zajęć seniorzy zastanawiali się, jak kształtować samouzdrowiającą osobowość oraz zapoznali się z konsumenckim ABC, czyli co każdy konsument wiedzieć powinien podczas zawierania umów lub składania reklamacji. W edycji letniej 2016/2017 gościem będą funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu, którzy poprowadzą warsztaty na temat szeroko rozumianego bezpieczeństwa osób starszych.

Działalność Przyrodniczego Uniwersytetu Trzeciego Wieku organizuje i koordynuje Centrum Kształcenia Ustawicznego. Spotkania cieszą się coraz większą popularnością, a zatem niewątpliwie jest to promocja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wstęp na zajęcia jest wolny i całkowicie bezpłatny. Zapraszamy wszystkich chętnych!

*Joanna Matuszak
Centrum Kształcenia Ustawicznego*

Dodatkowych informacji udziela Joanna Matuszak, Centrum Kształcenia Ustawicznego, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, tel. (061) 848 70 26, e-mail: cku@up.poznan.pl (przyp. aut.).



Warsztaty żywieniowe „Czy odżywasz się prawidłowo” poprowadziła dr Anna Malinowska

Fot. Joanna Matuszak

Sukces naszych leśników

Drugie miejsce drużynowe studentów Wydziału Leśnego na Forestry Versatility w Brnie

Na przełomie marca i kwietnia 2017 r. po raz trzydziesty pierwszy odbyły się międzynarodowe zawody leśne Forestry Versatility w Brnie. Jak mówią sami organizatorzy oraz uczestnicy, którzy mieli przyjemność uczestniczyć w zawodach rok temu, tegoroczne były jednymi z najlepszych. Do Brna przyjechaliśmy w składzie: Mateusz Dobrzycki, Sylwester Groblewski, Adam Milczarek oraz Agnieszka Urbaniak; i już od samego początku czuliśmy, że to będzie coś niezwykłego. Pierwszy wieczór spędziliśmy na rozmowach, piosenkach, tańcach i świetnej zabawie w akademickim Green Bar. Następnego dnia upłynął pod znakiem timbersportów. Wszystkie piły ręczne, siekiery, pilarki poszły w ruch. Po południu Adam dostał nie lada wyzwanie: musiał zmierzyć się z symulatorem harwestera. Choć niektóre konkurencje były dla nas zupełną nowością, poradziliśmy sobie śpiewając i już pierwszego dnia zawodów uplasowaliśmy się na trzecim miejscu.

W środę czekało na nas jedno w trudniejszych wyzwań: konkurencje strzeleckie. Mimo że nie czuliśmy się najmocniejsi w skeedzie i trapie, po raz drugi podczas tych zawodów zajęliśmy trzecią pozycję (wśród 13 drużyn). Po powrocie do Green Baru odbył się wieczór międzynarodowy, który był najlepszym punktem całego tygodnia. Mieliśmy okazję posłuchać piosenek z całej Europy oraz skosztować m.in. tradycyjnego alkoholu z Węgier, mięsa łosia z Estonii, brązowego piwa z Belgii, słowackiego sera i wielu, wielu innych tradycyjnych wyrobów.

Czwartek spędziliśmy w lesie. Po pożywnym śniadaniu wsiedliśmy do autokaru i pojechaliśmy do rezerwatu przyrody oraz powierzchni badawczych Uniwersytetu Mendla. Zaraz po przyjeździe udaliśmy się do starego bukowo-jodłowego drzewostanu, w którym czekało na nas pierwsze zadanie tego dnia: szacowanie miąższości. Po dwukrotnych pomiarach drzew, ponownym sprawdzeniu tablic miąższości oraz wykonaniu obliczeń nadal nie mogliśmy uwierzyć własnym oczom. Oszacowana przez nas miąższość jednohektarowej

powierzchni wyniosła ponad 860 m³ (1 ha drzewostanu sosnowego to około 250 m³). Jak się później okazało, pomyliliśmy się jedynie o 5 m³. Kolejną konkurencją był indywidualny pomiar miąższości drzewa ze znacznej odległości. Nic jednak tego dnia nie było tak trudne, jak bieg na orientację z rozpoznawaniem okazów ptaków, minerałów, próbek drewna, liści, czaszek, roślin, owadów oraz ich żerowisk. Może się to wydać absurdalne, ale nie rozpoznawanie gatunków okazało się najcięższe, lecz sam bieg! W tym roku organizatorzy wyznaczyli punkty biegu na szczycie góry lub w jaskini, wybierając przy tym często trudno dostępne miejsca.

Późnym popołudniem odbyło się oficjalne zakończenie zawodów, podczas którego nagrodzono wszystkie drużyny. Po odczytaniu nazw ośmiu drużyn od końca tętno wyrazie nam wzrosło. Już wtedy cieszyliśmy się, że jesteśmy w pierwszej piątce najlepszych zawodników w Europie. Kiedy odczytano miejsce czwarte, rozebraliśmy się z bluz, gotowi za chwilę wejść na scenę, ale nie spodziewaliśmy się tego, co się wydarzyło! Słowacy, którzy przez dwa dni byli na drugim miejscu, a trasę biegu pokonali w półtorej godziny, wyprzedzając dwie drużyny i prawie doganiając naszą, zajęli trzecie miejsce! Oznaczało to, że zajęliśmy **drugą lokatę!** Kompletnie zaskoczenie – to nie jest wystarczająco dobre słowo, żeby opisać nasze zdziwienie, a nie była to ostatnia niespodzianka. W klasyfikacji indywidualnej Sylwester zajął **ósme** miejsce, Adam zaś **czwarte**, co bez wątplenia przyczyniło się to tak dobrego wyniku drużynowego. Żaden wieczór nie był dla nas tak radosny, jak ten.

Z ogromnym żalem opuściliśmy Brno, organizatorów oraz wszystkich wspaniałych ludzi, których poznaliśmy. Już w tej chwili odliczamy dni do przyszłorocznego Forestry Versatility 2018.

*Agnieszka Urbaniak
uczestniczka zawodów*



Fot. Agnieszka Urbaniak

Na zdjęciu zwycięska drużyna (brakuje tylko Agnieszki, bo robiła zdjęcie)

Dziewiętnasty Bal Technologa Żywności

Jeden z latynoamerykańskich tańców towarzyskich, obok rumbi, cza-czy, paso doble i jive'a, czyli samba był motywem przewodnim corocznego balu na Wydziale Nauk o Żywności i Żywieniu. Impreza ta ma imponującą tradycję i fantazję. Bawiliśmy się już na balach „w kropeczki”, „Cztery Pory Roku”, „Morskie Opowieści”, „Moulin Rouge”, był „Bal różany”, „Lata dwudzieste, lata trzydzieste...” i bal pod tytułem „Idziemy do szkoły”. W tym roku 25 lutego spotkaliśmy się po raz dziewiętnasty, tym razem pod hasłem „Rio! Samba! Pióra!”, w poznańskim Hotelu IKAR. Bal zorganizowany dzięki niestrudżonym organizatorom, dr hab. Małgorzacie Gumiennej i dr. Tomaszowi Szablewskiemu, odbył się tradycyjnie pod patronatem prezes Oddziału Wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Technologów Żywności, dr hab. Doroty Piaseckiej-Kwiatkowskiej, oraz dziekan Wydziału Nauk o Żywności i Żywieniu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, dr hab. Bożeny Danyluk. Obie panie, otwierając uroczyste bal, przypomniały o tradycji, powitały stałych bywalców i najmłodszych adeptów (których nie zabrakło), życząc wszystkim szampańskiej zabawy.

Tym razem zawirowały piórka i bawiliśmy się w gorących rytmach samby. Społeczność wydziałowa, pracownicy, absolwenci oraz sympatycy zachowali przyjętą konwencję i na parkiecie zawirowały atrybuty gorących rytmów: węże boa czy piórka przypięte do krawatów i muszek. DJ dbał, by gorące latynoskie rytmy rozgrzewały nas do świtu. Bal jak co roku

pozwoił nam odpocząć od codzienności, natchnął nowymi pomysłami na kolejny rok, a wesoły nastrój i dobra zabawa są zawsze dobrym początkiem nadchodzącego nowego roku – tak było i tym razem. Dziękujemy wszystkim za udaną zabawę i zapraszamy za rok.

dr Magdalena Człapka-Matysik



Fot. archiwum Julity i Marcina Regułów

Dziewiętnasty Bal Technologów Żywności zostawił po sobie niezatarte wspomnienie dobrej zabawy

Piąty Bal Przyrodnika

Jedenastego lutego 2017 r. Konwent Samorządu Studenckiego UPP wspomagany przez Fundację Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu zorganizował piąty, jubileuszowy już Bal Przyrodnika. Tak jak w poprzednich latach impreza odbyła się w Biocentrum, w którym zajęto aż trzy poziomy, aby pomieścić wszystkich gości. Na parterze zorganizowano parkiet z DJ-em oraz fotobudkę. Salę ozdobiły oryginalne ekologiczne dekoracje, w których tym razem ze względu na ochronę środowiska nie wykorzystano balonów, ale czarno-białą tkaninę oraz iglaste gałązki. Na bal przybyło około 300 osób, swą obecnością zaszczylił go również JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul, dziekani i prodziekani, profesorowie oraz pracownicy naukowcy i administracyjni naszej uczelni. Przybyli również goście z samorządów innych uczelni oraz absolwenci i przyjaciele Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Uroczyste otwarcie imprezy rozpoczął Zespół Trębaczy Myśliwskich „Venator”, a następnie wygłoszono uroczyste mowy powitalne. Jako pierwszy przywitał gości przewodniczący Konwentu Samorządu Studenckiego UPP Michał Szkudlarek, a po nim głos zabrał JM rektor, prof. dr hab. Jan Pikul. Podziękowania za trud włożony w przygotowanie balu otrzymali wszyscy ci, którzy przez kilka dni ciężko pracowali, aby impreza była dopięta na ostatni guzik.

DJ serwował muzykę w różnych rytmach, sprawiając, że parkiet przez całą imprezę był pełen. Zabawę urozmaiciły ciekawe konkursy. Gości uraczono wykwintnym menu i ręcznie wykonanymi deserami, jednakże tegoroczny catering nie przygotował się na głód „rolasów” i niestety, nie wszyscy zo-

stali odpowiednio nakarmieni. Było bardzo smacznie, a składniki wysokiej jakości, lecz jak się okazało – za mało!

Jak przystało na studentów Uniwersytetu Przyrodniczego, bawiono się niezwykle kulturalnie aż do 4.00 rano. Teraz pozostaje nam czekać na kolejną edycję balu w przyszłym roku, a organizatorzy już zapewniają, że na Balu Przyrodnika 2018 niczego nie zabraknie.

*Luiza Dawidowicz
doktorantka na Wydziale Ogrodnictwa
i Architektury Krajobrazu*



Fot. Kamil Hadyński

Uczestnicy Balu Przyrodnika

Koncert charytatywny Sekcji Muzycznej Koła Leśników

Dnia 26 marca o godzinie 15:00 członkowie Sekcji Muzycznej Koła Leśników spotkali się w Kolegium Rungego, aby przeprowadzić ostatnią próbę i dostroić sprzęt muzyczny. Około 16:30 na sali pojawili się pierwsi goście, a kilka minut po godzinie 17.00 rozbrzmiały dźwięki gitar, akordeonów i skrzypiec...

Sam pomysł koncertu charytatywnego zrodził się w głowie Wojtka, który kiedy tylko usłyszał o tragedii, jaka przydarzyła się jego koleżance Julicie, postanowił jej pomóc. Reszta zespołu chętnie przyłączyła się do tego szczytnego przedsięwzięcia i zaczął powstawać repertuar pierwszego większego koncertu. Finalnie na scenie wystąpiło trzynastu artystów, którzy wykonali 19 utworów. Można było usłyszeć muzykę klasyczną, szanty, przeboje muzyki polskiej i zagranicznej oraz utwory autorskie.

Mimo lęku, który towarzyszył nam przed rozpoczęciem występu, po gromkich oklaskach na koniec byliśmy pewni, że wszystko się udało. Dla niektórych z nas był to sceniczny debiut, inni ze sceną byli już oswojeni; jedni grali na instrumentach, inni śpiewali, a wspólny cel połączył to wszystko w bardzo zgraną całość. Efektem naszych starań było zebranie prawie 2000 zł, które z radością przekazaliśmy na pomoc Julicie. Może dzięki tej kwocie również do niej po ziemie choroby zawita upragniona wiosna.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w tworzeniu tego wydarzenia, dziękujemy za przekazane darowizny oraz za każdą okazaną pomoc!

Adam Milczarek



Fot. Agnieszka Urbaniak

Koncert charytatywny leśników odbył się w Kolegium Rungego

Pożegnania i powitania

Z powodu kończącego się semestru zimowego styczeń był dla organizacji studenckiej Erasmus Student Network¹ Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu miesiącem szczególnym. Upływające dni oznaczały rychły powrót zagranicznych studentów Programu Erasmus+ do ich rodzinnych krajów, natomiast dla członków organizacji okres ten oznaczał konieczność pożegnania wyjeżdżających kolegów oraz rozpoczęcie przygotowań do kolejnego semestru i powitania nowych Erasmusów. Towarzyszyły temu różne emocje, zarówno radość, jak i smutek. Radość z zawarcia przyjaźni, być

może na całe życie, oraz smutek z powodu konieczności pożegnania się i rozstania z nowo poznanymi przyjaciółmi.

Wyjazd zagranicznych studentów wiązał się również z dodatkowymi zadaniami, w których członkowie sekcji ESN UP Poznań aktywnie uczestniczyli i udzielali wszelkiego wsparcia zagranicznym studentom. Najważniejszym zadaniem było zadbanie nie tylko o to, aby każdy z nich załatwił wszelkie formalności związane z wyjazdem, ale przede wszystkim, aby opuścił nasz kraj z fantastycznymi wspomnieniami, dlatego zgodnie z tradycją ESN UP Poznań zorganizował uroczystość pożegnalną: *Farewell Party*, w której uczestniczyli nasi studenci z Turcji, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Włoch, Czech, Niemiec, Austrii oraz Belgii.

Uroczystość pożegnalna odbyła się w dniu 23 stycznia 2017 r. w murach Domu Studenckiego Maćko. Głównym

¹ Erasmus Student Network (ESN) to ogólnoeuropejska organizacja studencka, której celem jest wspieranie i rozwój programów międzynarodowych wymian studenckich, w tym zwłaszcza Programu Erasmus+. Hasło „Students helping Students” jest mottem organizacji.

punktem spotkania było przedstawienie prezentacji podsumowującej cały ubiegły semestr, czyli zbiór wspomnień z wydarzeń, jakie sekcji udało się dla nich zorganizować. Erasmusi również przygotowali krótkie prezentacje, w których zawarli m.in. zdjęcia ze wspólnych imprez i podróży. Podczas spotkania studenci mogli podpisywać się na białych koszulkach swoich znajomych, co, patrząc z perspektywy czasu, będzie wspaniałą pamiątką z wyjazdu i być może pozwoli utrzymać zawarte znajomości jak najdłużej. Potencjalnie zwykła czynność przekształciła się w świetną zabawę i podobnie jak w wypadku wigilijnego ozdabiania pierników wyzwoliła mnóstwo artystycznej weny. Spotkanie zostało częściowo wykorzystane również po to, aby wypytać studentów o ich wrażenia z tego kilkumiesięcznego pobytu w Poznaniu oraz dowiedzieć się, co najbardziej przypadło im do gustu lub też zupełnie im się nie spodobało, nie tylko w naszym mieście,

ale i w całym kraju. Szczególny entuzjazm wzbudzał zorganizowany jesienią Dzień Ziemniaka, który mocno zapadł im w pamięć, a także wspomniana już wcześniej Wigilia. Ku ogólnemu zadowoleniu pozytywnych wrażeń było znacznie więcej niż negatywnych, lecz w przyszłości członkowie sekcji będą dokładać wszelkich starań, by tych drugich było coraz mniej. Całe spotkanie upłynęło w pozytywnie zakręconej atmosferze, której nie przyćmiła nawet perspektywa późniejszego rozstania. Podbudowująca jest także świadomość, że po raz kolejny sekcji ESN UP Poznań udało się pozostawić dobre wrażenie wśród zagranicznych studentów.

Zuzanna Nowicka
studentka I roku na Wydziale Inżynierii Środowiska
i Gospodarki Przestrzennej,
członek ESN UP Poznań



Uczestnicy programu Erasmus+ na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu

Fot. archiwum Zuzanny Nowickiej

Kredki zamiast kwiatów

Kredki i kolorowanki dla chorych dzieci zamiast kwiatów – taką akcję zorganizowali już po raz drugi studenci Wydziału Leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Dnia 23 marca 2017 r. nastąpiło przekazanie kredek i kolorowanek gronu pedagogicznemu z Zespołu Szkół Specjalnych nr 110 dla dzieci przewlekle chorych. Już tego samego dnia kredki trafiły na szpitalne sale. Dziękujemy wszystkim tegorocznym absolwentom, którzy dołączyli do tej akcji. Zyskaliście uśmiech dzieci i sprawiliście, że dzień waszej obrony stał się dniem szczęśliwym nie tylko dla was.

Jolanta Węgiel



Fot. archiwum Jolanty Węgiel

Sukcesy naszych sportowców

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w tenisie stołowym – drugi rzut

Jedenastego marca 2017 r. w hali Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu odbył się drugi rzut zawodów w tenisie stołowym kobiet i mężczyzn. Do turnieju przystąpiły wielkopolskie uczelnie: Akademia Wychowania Fizycznego, Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji im. Mieszka I, Uniwersytet Ekonomiczny, Uniwersytet Przyrodniczy, Politechnika Poznańska oraz Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Nasze zawodniczki zajęły trzecie miejsce (Hanna Poradka, Paulina Wojciechowska, Mariola Kowalik, Joanna Pokrzywka), podobnie jak nasi zawodnicy (Piotr Kazimierski, Hubert Nowak, Damian Komorowski, Aleksander Ratajczak). Należy



Fot. 2 x Karolina Dopierala

Na zdjęciu nasza zawodniczka Hanna Poradka (tenis stołowy)

przyznać, że KU AZS UPP jest organizatorem wszystkich rzutów tenisa stołowego i radzi sobie z tym doskonale. Od wielu lat pod kierownictwem mgr. Piotra Jura, trenera sekcji tenisa stołowego kobiet i mężczyzn UPP, zawody przebiegają bez zarzutu. Poziom zmagania jest bardzo wysoki, gdyż do turnieju nie przystępują przypadkowi gracze, a zawodnicy z dużym doświadczeniem i na wysokim poziomie wyszkolenia. Gratulacje dla sekcji tenisa stołowego, która corocznie w pełnym składzie melduje się na zawodach, utrzymując wysoki i wyrównany pod poziom.

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w ergometrze wioślarskim – drugi rzut

Dnia 29 marca 2017 r. KU AZS Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu był ponownie organizatorem Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w ergometrze wioślarskim. W pierwszym rzucie drużyna męska zajęła pierwsze miejsce, a żeńska trzecie. W drugim rzucie wystartowały łącznie 63 osoby z wielkopolskich uczelni, które rywalizowały na dystansie 1000 m. W wadze lekkiej kobiet UPP reprezentowały: Marta Rozwalka, Sandra Samolewska, Natasza Orłow i Oliwia Wawrzyniak. W wadze lekkiej mężczyzn: Mieczysław Cichoszewski,

który zapewnił sobie trzecie miejsce na podium. W kategorii open kobiet wystartowały dwie zawodniczki: Małgorzata Szygenda (drugie miejsce) oraz Aleksandra Simińska. Reprezentanci UPP w kategorii open mężczyzn to: Aleksander Strugała (drugie miejsce), Robert Osiński, Wojciech Białczak, Bartosz Bieniek i Bartosz Krysztofiak. Drużynowo mężczyźni obronili pierwszą lokatę, natomiast drużyna żeńska zajęła drużynowo lepszą niż w pierwszym rzucie – drugą lokatę.

Akademickie Mistrzostwa Polski w ergometrze wioślarskim

Zaledwie trzy dni po Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski w hali UPP odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w ergometrze wioślarskim. Organizatorem była Organizacja Środowiskowa KU AZS w Poznaniu. Prawie 600 zawodniczek i zawodników z 50 polskich uczelni rywalizowało na dystansie 1000 m. Reprezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Małgorzata Szygenda, Agata Krawczyk, Beata Szczepaniak, Aleksandra Simińska, Aleksander Strugała, Bartosz Bieniek, Bartosz Krysztofiak, Tomasz Rachwał, Wojciech Białczak, Paweł Gedowski, Robert Osiński i Dawid Liberek. Najlepiej z naszych reprezentantów wypadła Małgorzata Szygenda, która zajęła czwarte miejsce w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Gratulacje dla zawodników Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Akademickie Mistrzostwa Polski w judo

W terminie 7–9 kwietnia 2017 r. w Łodzi odbyły się Akademickie Mistrzostwa Polski w judo. Gospodarzem zawodów był Uniwersytet Łódzki. Po raz kolejny studentka Uniwersy-



Aleksandra Grygiel podczas Akademickich Mistrzostw Polski w judo



Fot. Rafał Gozdecki

W środku mistrzyni Polski w biegach przełajowych na 3 km – Martyna Galant

tetu Przyrodniczego w Poznaniu – Aleksandra Grygiel – potwierdziła znakomitą formę i przygotowanie, zdobywając brązowy medal w kategorii 70 kg. Trzeba nadmienić, że jest to trzeci medal, który Ola zdobyła dla uczelni podczas AMP. Ponadto zawodniczka ta jest multimedalistką Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w judo, gdzie reprezentuje KU AZS UPP na najwyższym poziomie.

Akademickie Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych

Politechnika Łódzka kolejny raz była organizatorem Akademickich Mistrzostw Polski w biegach przełajowych kobiet i mężczyzn. Zawody odbyły się 26 marca 2017 r. Trener sekcji Rafał Gozdecki wybrał się na zawody z dwuosobową, mocną reprezentacją UP Poznań: Martyną Galant i Mieczysławem Cichoszewskim. Martyna Galant to wspaniała lekkoatletka AZS Poznań, która w ostatnim czasie odnosi wiele sukcesów. Potwierdzając swą wysoką formę, pokonała silne konkurentki, a ze 139 startujących kobiet na dystansie 3 km pierwsza przekroczyła linię mety (czas: 00:09:42) i została Akademicką Mistrzynią Polski na 3 km; oczywiście zdobyła też pierwsze miejsce w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Mieczysław Cichoszewski na 158 startujących mężczyzn na dystansie 4,5 km zajął dobrą 71. lokatę open i 12. w typie uczelni społeczno-przyrodniczych. Zawodnicy swoje sukcesy i znakomite wyniki zawdzięczają ciężkiej pracy podczas treningów, dlatego życzymy wytrwałości.

Mocne rozpoczęcie sezonu kolarskiego

Start w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski i Polski w kolarstwie górskim musi być poprzedzony kilkoma startami. Ten ekstremalny sport, odbywający się często w trudnych warunkach, wymaga wszechstronnego przygotowania zawodników oraz nienagannego przygotowania roweru, który musi wytrzymać trudy startu. Kobiety UPP, które mają na swym koncie kilkanaście drużynowych medali Akademickich Mistrzostw Wielkopolski i Polski oraz wiele medali indywidualnych, w tym roku znowu solidnie przygotowują się do startów. Sezon został rozpoczęty intensywnie, a zimowe przygotowania już owocują wspaniałymi wynikami.

Carmen Głowacka: pierwsze miejsce w maratonie Bycza Góra MTB; trzecie miejsce OPEN CROSS URAZ DUATHLON; pierwsze miejsce OPEN w „Czwartkach kolarskich” na torze Poznań; 11 miejsce w Bike Maraton Miekinia.

Kamila Wójcikiewicz: drugie miejsce w OPEN MARATON MTB Dolsk (dystans MEGA).

Karolina Dopierała: drugie miejsce w OPEN K (dystans MEGA) w maratonie mtb Moryń-Przyjezierze; piąte miejsce w BIKE MARATON Miekinia (dystans MEGA).

Marta Rozwalka: pierwsze miejsce open; pierwsze miejsce w K K2 MARATON MTB Krzywiń (dystans MEGA).

Sandra Samolewska: Leszczyńska Liga Rowerowa Trzebania, dystans MINI OPEN: pierwsze miejsce i K2 również pierwsze miejsce; Solid MTB Maraton Krzywiń, dystans MEGA, OPEN: drugie miejsce, K2: pierwsze miejsce; Bike Maraton Miekinia, dystans MEGA: trzynaste miejsce w K2.

Dziewczyny niebawem będą reprezentowały UPP w Akademickich Mistrzostwach Wielkopolski i Polski, gdzie bardzo liczą na potwierdzenie swojej formy. Trenerem sekcji jest niżej podpisana.

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w darcie

Pierwszy rzut Akademickich Mistrzostw Wielkopolski w darcie był bardzo udany dla naszych reprezentantów. Kobiety drużynowo zajęły drugie miejsce, a mężczyźni trzecie. Reprezentowały nas: Natasza Orłow (trzecie miejsce open wśród kobiet), Beata Szczepaniak, Weronika Pieszak, Aleksandra Pieszak, Aleksandra Simińska, Aleksandra Stolarzewicz i Sandra Samolewska. Wśród mężczyzn: Bartosz Krysztofiak, Dariusz Nowicki i Kamil Miszewski. Z pewnością uwagę wszystkich zwrócił Kamil (członek sekcji kolarskiej), który mimo odniesionej kontuzji przystąpił do zawodów, wspierając się na kulach. Doskonale sobie poradził. To jest właśnie zacięcie sportowe.

Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski we wspinaczce sportowej

W hali AZS przy ul. Pułaskiego odbył się pierwszy rzut Akademickich Mistrzostw Wielkopolski we wspinaczce sportowej. Reprezentowały nas dwie drużyny – pierwsza to: Michał Borkowski, Aleksandra Simińska i Bartosz Krysztofiak. Druga: Beata Szczepaniak, Wojciech Białczak i Marta Rozwalka. Pierwsza drużyna uplasowała się na dziewiątym miejscu, druga na szesnastym, co dało nam piąte miejsce open w rankingu uczelni.

mgr Karolina Dopierała



Już wiosna, jedziemy więc w nieznane

Przejdziemy 260 km tylko na terenie województwa wielkopolskiego, poza Poznaniem raz przekroczymy Wartę, zwiedzimy region zasobny w zabytki i obiekty współczesne, a zobaczymy m.in.: najstarszy znak drogowy w Polsce, największe maszyny w Polsce, kościoły, unikatowy klasztor i miejscowość związaną z Napoleonem. W ośrodku wczasowym położonym na skraju niewielkiego miasta nad jeziorem zjemy obiad. Taki program kolejnej wycieczki w nieznane usłyszeliśmy kilka minut po godzinie ósmej w sobotni poranek w pierwszy weekend po przesileniu wiosennym (czyli 25 marca). Na koniec prowadzący wycieczkę (jak zwykle dr Włodzimierz Łęcki) zadał pytanie konkursowe: „Jak nazywa się miasto, w którym spożywać będziemy obiad?” Kartki z odpowiedziami musieliśmy oddać przed węzłem autostradowym w Komornikach. Tam, mając do wyboru trzy kierunki dalszej jazdy, autokar skierował się autostradą na wschód. Od Słupcy pojechaliśmy w stronę Kleczewa. A więc celem jest **region koniński!** Wkrótce przy szosie pojawiły się obiekty związane z **odkrywkowym górnictwem węgla brunatnego**. W tym rejonie zasoby węgla zostały już wyczerpane, a pozostałe „dziury w ziemi” są na różnych etapach rekultywacji. Przy

wjeździe do **Kleczewa** niedawno w eksponowanym miejscu ustawiono jedną z wycofanych już z eksploatacji **koparek** stosowanych w odkrywkach. Skorzystaliśmy więc z okazji, by z bliska przyjrzeć się tej **ogromnej maszynie**.

Kolejny postój wypadł w **Kazimierzu Biskupim**. Z miejscem tym tradycja wiąże historię pierwszych polskich męczenników zamordowanych w celach rabunkowych (ale „przyznaje się” do nich również Międzyrzecz). Zwiedziliśmy **zespół klasztorny** zbudowany na początku XVI w. dla bernardynów, obecnie zajmowany przez księży misjonarzy Świętej Rodziny. W gotyckich murach świątyni w latach 70. ubiegłego stulecia umieszczono nowoczesne, ale harmonizujące z surowym wnętrzem wyposażenie. W sąsiedztwie kościoła stoi oczywiście budynek klasztorny, zajmowany teraz przez Seminarium Duchowne. Są też krużganki z wysoką wieżą bramną otaczające teren kościelny. Naszą uwagę zwróciło nowe zagospodarowanie rekreacyjne bliższego i dalszego otoczenia kompleksu.

Następnym naszym celem były (a właściwie miały być) **kościół Narodzenia NMP i pustelnia kamedułów** położone w głębi atrakcyjnego dla przyrodników kompleksu leśnego



Koparka stosowana w kopalniach odkrywkowych

Fot. Jerzy Świągón

zwanego **Puszczą Bieniszewską**. Zgodnie z regułą klasztorną kobiety nie mogą przebywać nawet na dziedzińcu klasztornym (poza niedzielną mszą św.). Ponieważ jednak na miejsce dotarliśmy kilkanaście minut po regulaminowym zamknięciu furty na kilka kolejnych godzin, również mężczyźni nie mogli zobaczyć, co się za nią kryje. Przez przypadek nastąpiło więc równouprawienie płci.

Skrócenie pobytu w Bieniszewie dało nam nieco więcej czasu na zwiedzenie **Gosławic**. Ta dawna wieś nad Jeziorem Gosławskim jest obecnie dzielnicą Konina. Nad jeziorem od XV w. wznosi się **zamek**, obecnie rozbudowany i przeznaczony na cele muzealne. Konińskie **Muzeum Okręgowe** zajmuje również kilka obiektów sąsiadujących z zamkiem. Poza historią miasta i regionu ekspozycje obejmują m.in. konińskie judaikę, biżuterię, historię oświetlenia, a także eksponaty związane z górnictwem węgla brunatnego i soli kamiennej (bo stąd w linii prostej jest zaledwie około 45 km do kopalni soli w Kłodawie). Uwagę zwiedzających przyciąga niemal kompletny **szkielet słonia leśnego** znaleziony w 1984 r. na jednej z odkrywek, a także pełnowymiarowa rekonstrukcja tego największego europejskiego ssaka lądowego żyjącego w plejstocenie. W pobliżu zamku w rekonstrukcji dworku znajduje się ekspozycja wnętrz, a nieco dalej niewielki **skansen budownictwa wiejskiego**. Z podzamcza rozciąga się widok na jezioro i położoną na jego przeciwnym brzegu **elek-**

tronię „Pątnów” (jak wszyscy w Polsce wiedzą, wytwarza energię elektryczną, przetwarzając energię chemiczną zawartą w węglu brunatnym).

W sąsiedztwie gosławickiego muzeum stoi **gotycki kościół św. Andrzeja Apostoła** o nietypowej konstrukcji: ośmioboczne wnętrze nakryte jest sklepieniem palmowym wspartym na jednym centralnie ustawionym filarze. Kościół – podobnie jak zamek – został wzniesiony z fundacji urodzonego w Gosławicach **biskupa Andrzeja Łaskarza**.

Nadeszła pora obiadu. Pojechaliśmy więc do Ślesina. Przejeżdżając przez miasteczko, mogliśmy zobaczyć łuk triumfalny wystawiony przez mieszkańców w 1811 r. na wieść, że będzie tędy przejeżdżał **Napoleon**. O tym, że my tu przyjeździemy, powiadomiony był pan **Bogdan Boroński, gospodarz „Leśnej Polany”**, czyli jednego z ośrodków wczasowych nad Jeziorem Ślesińskim. Nie wystawił wprawdzie żadnego łuku, ale przygotował smaczny obiad. Przy okazji wysłuchaliśmy opowieści o działających w okolicy w latach rozbiorów ochweśnikach (czyli obraźnikach) i ich nie zawsze legalnych międzynarodowych kontaktach handlowych, a także o przeprowadzaniu gęsi przez granicę pruską.

Po obiedzie nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Okazało się, że na 41 udzielonych odpowiedzi aż 37 było prawidłowych (ale sześć osób uczestników jednak wstrzymało się od głosu). Albo informacji było za dużo, albo wieloletnie zwie-



Gosławice – wystawa lamp

Fot. Jerzy Świągón

Wieści z koła PTTK

dzanie Wielkopolski pozwoliło nam już dość dobrze ją poznać (według obliczeń dr. Łęckiego tegoroczna wycieczka była czterdziestą ósmą z tego cyklu). Między laureatami jak zwykle rozlosowano cenne książki krajoznawcze.

Po posiłku obejrzelśmy efekty największej chyba inwestycji w regionie, niezwiązanej z kompleksem paliwowo-energetycznym, czyli zespół pielgrzymkowy w **Licheniu Starym**. W pobliżu niewielkiego kościółka z połowy XIX w. na przełomie XX i XXI w. powstał wielki kompleks przyciągający prawie tyle odwiedzających co Częstochowa. Zbudowano największy w Polsce kościół z największą w kraju kopułą (na obiekcie sakralnym, bo większa jest kopuła na wrocławskiej Hali Stulecia) i największym w Polsce dzwonem. Takich „naj...” można wymienić więcej. Powstały też liczne pomniki i inne budowle o charakterze nie tylko religijnym, ale również patriotycznym. Całego dnia nie wystarczy, żeby wszystko obejrzeć. Ale słońce chyliło się już ku zachodowi, a planowany był jeszcze krótki spacer po centrum starego Konina, nie mogliśmy więc za bardzo wdawać się w szczegóły. W nawiązaniu do przedstawionego na wstępie programu wycieczki warto jednak wspomnieć, że powstanie sanktuarium licheńskiego ma też pewien związek z **Napoleonem**. To ciężko ranny w bitwie

pod Lipskiem (1813 r.) żołnierz napoleoński **Tomasz Kłowski** (w cywilu kowal z Izabelina leżącego kilka kilometrów od Lichenia) był ponoć pierwszym, któremu ukazała się Matka Boska z białym orłem na piersiach. Obiecała mu powrót do zdrowia, nakazując jednocześnie umieszczenie Jej wizerunku w rodzinnych stronach. Dalej tak to się potoczyło, że teraz mamy to, co mamy.

W **Koninie** przez **most na Warcie** przeszliśmy do rynku i dalej pod **ratusz** (stojący poza rynkiem!) oraz na teren przy kościele parafialnym, gdzie znajduje się **piaskowcowy słupek**, ustawiony pierwotnie (w 1151 r.) przy nieistniejącym już zamku konińskim. Napis na słupie wyjaśnia (znającym łacinę), że wyznacza on połowę drogi między Kruszwicą a Kaliszem. Słupek ten uważany jest za **najstarszy znak drogowy w Polsce**.

Na tym zakończyliśmy bogaty program krajoznawczy wycieczki. Należało jeszcze wrócić do Poznania. Ten punkt programu też został zrealizowany.

Dziękujemy dr. Włodzimierzowi Łękiemu za udaną wycieczkę i niewątpliwie skorzystamy z zaproszenia na następną (może nie tylko do jubileuszowej pięćdziesiątej).

Jerzy Świgoń



Fot. Jerzy Świgoń

Wnętrze licheńskiej bazyliki



Elektrownia „Pątnów”



Najstarszy znak drogowy w Polsce

